



Wybory w USA

EMINEM POPARŁ HARRIS

– Kamala Harris wspiera przyszłość tego kraju, jest gwarancją, że wolności będą chronione i przestrzegane – mówił raper Eminem na wiecu w Detroit, w swoim rodzinnym mieście. Później na scenę zaprosił byłego prezydenta Baracka Obamę. Frekwencja wyborcza w Detroit – bastionie Demokratów – będzie kluczowa dla wyniku wyborów prezydenckich w USA, bo Michigan jest jednym z kilku stanów wahających się, które prawdopodobnie rozstrzygną, kto zostanie nowym prezydentem USA.

• Więcej ► Wyborcza.pl

Temat dnia

Tak się jeździ w Danii i Niemczech

Odnoszę wrażenie, że w Danii wszyscy jadą 10 km/godz. poniżej limitu prędkości. Wymarzona kultura jazdy dla drogowego ślimaka
Artykuł z cyklu „Jak jeździsz, Polsko” ► 4-5

Ekonomia

Jak zarobić na PPK?

Polacy potraktowali PPK jako krótkoterminową lokatę i wypłacili w drugim kwartale rekordowe 500 mln zł ► **12**

Kultura

Afera Legimi

Czy największy polski serwis z e-bookami przetrwa? UOKiK: „Prowadzimy postępowanie wyjaśniające”. Użytkownicy pytają: „Co z naszymi abonamentami?” ► **16-17**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Finanse samorządów po nowemu

Koniec czeków z kartonu

Prezydent Andrzej Duda miał wątpliwości, ale ustawę o finansach samorządów podpisał.

Nowe zasady odsyłają do lamusa politykę rozdzielania pieniędzy według politycznego widzimisię, którą wprowadził PiS.

Michał Wojtczuk

Małgorzata Paprocka, szefowa kancelarii prezydenta, w rozmowie z serwisem Money.pl mówiła na początku października o „poważnych wątpliwościach” co do tego, czy ustawa nie zaszkodzi finansom mniejszych samorządów. Resort finansów odpowiadał, że wszystkie samorządy będą miały dochody wyższe niż według obecnie obowiązującego systemu. Łącznie w 2025 r. dostaną o 16 mld złotych więcej niż według dotychczasowych zasad. O podpisanie ustawy kilka dni temu do prezydenta Dudy zwrócił się Jacek Sutryk (KO), prezydent Wrocławia i prezes Związku Miast Polskich. I w poniedziałek, 20 października, prezydent Andrzej Duda ustawę podpisał.

Minister finansów Andrzej Domański napisał w serwisie X: „Otwieramy nowy rozdział w historii polskiego samorządu: 345 mld zł więcej w ciągu 10 lat, wsparcie słabszych

finansowo samorządów oraz tych, na których terenie znajdują się parki narodowe i inne tereny zielone”.

Co zyskały samorządy?

Reforma Domańskiego ma kilka elementów, m.in. daje samorządom udziały w podatkach PIT i CIT jeszcze przed zastosowaniem przez rząd ulg czy obniżek (to daje stabilność i niezależność od ewentualnych zmian podatkowych). Miasta zyskują też udział w dochodach z tzw. podatku zryczałtowanego, wprowadzonego za rządów PiS, który dotąd w całości płynął do budżetu państwa. Zmniejszona ma być rola rządowych subwencji. Wszystkie zostaną scalone w jedną i ma ona mieć, według propozycji ministerstwa, jedynie charakter uzupełniający. Zniknęłyby przy okazji osobna subwencja oświatowa. A bogate samorządy mają się generalnie finansować z dochodów własnych.

Samorządy, na których terenie są obszary cenne przyrodniczo, a więc parki narodowe, rezerваты przyrody czy parki krajobrazowe, dostaną dodatkową rekompensatę, według stawki 310 zł za hektar powierzchni chronionej.

Koniec janosikowego

Dla największych samorządów ważna jest likwidacja tzw. janosikowego, czyli opłaty uiszczanej przez zamożniejsze samorządy na rzecz tych biedniejszych. Mechanizm tej opłaty już kilka lat temu kazał zmienić Trybunał Konstytucyjny. Szczególnie dotkliwa jest dla Warszawy, która w 2025 r. musiałaby oddać aż 2,2 mld złotych. Zamiast janosiko-

wego wprowadzono tzw. korektę zamożnościową. Jest mniej dotkliwa – stolica z tego tytułu będzie mieć w 2025 r. dochody obniżone o 1,2 mld złotych. – Reforma idzie w dobrym kierunku. Zwiększa dochody samorządów, daje większą samodzielność – mówi „Wyborczej” Jacek Wojciechowicz, prezydent Raciborza.

Przekonuje, że za rządów PiS „zdevastowano” finanse samorządów, podcinając im dochody i uznaniowo wspierając wybrane gminy czy powiaty. Towarzyszyło temu uroczyste wręczanie kartonowych czeków, co budowało klimat nadzwyczajnego wsparcia, choć często samorządy mniej zyskiwały na takich dotacjach, niż straciły na obniżonych w wyniku reform podatkowych dochodach. – Inna sprawa, że pieniędzy zawsze jest za mało. Do subwencji oświatowej musimy dokładać drugie tyle z naszych pieniędzy. Nad finansowaniem oświaty trzeba jeszcze popracować – mówi Wojciechowicz.

18 października przedstawiciele Związku Miast Polskich na spotkaniu z ministrem finansów zwracali uwagę na problem niedofinansowania z budżetu państwa oświaty i wychowania. Ustalono, że zostanie w tej sprawie powołany trójstronny zespół, do którego doproszony zostanie resort edukacji. ●



*To bardziej przejrzysty,
obiektywny system
finansowania
samorządów. Wolny od
decyzji czysto politycznych*

RAFAŁ TRZASKOWSKI (KO)
prezydent Warszawy w serwisie X

Bartosz T.
Wielński



Nie wypuszczajmy rosyjskiego ambasadora

Polskie władze właśnie zdecydowały o zamknięciu rosyjskiego konsulatu w Poznaniu. Ale ambasador w Warszawie Siergiej Wadimowicz Andriejew jeszcze nie dojrzał do tego, żeby go wyrzucić z Polski. Jeszcze musimy go pomęczyć.

Jego ambasadzie zablokowano bankowe konta. Potem prokuratura zabezpieczyła znajdujące się na nich 5 mln zł jako dowody rzeczowe, bo kontem ambasady zainteresowały się służby zwalczające pranie pieniędzy.

Potem Andriejewowi i jego dyplomatom zabroniono jeździć po kraju. Pracownikom ambasady wolno poruszać się tylko po województwie mazowieckim, pracownikom konsulatów po województwach, gdzie działają ich placówki. Złamią zakaz, to won do siebie.

No a teraz jeszcze polskie władze zamknęły placówkę w Poznaniu w odpowiedzi na dywersyjne działania rosyjskich służb i kaperowanie ludzi do przeprowadzenia aktów sabotażu.

Za te wszystkie działania Rosja grozi Polsce asymetryczną odpowiedzialnością, ale na słowach się kończy. Dyplomaci

potulnie ściągają z Moskwy pieniądze w gotówce pocztą dyplomatyczną (tak przypuszczam) i pilnują się, by na autostradzie nie pojechać o jeden zjazd za daleko. Dlatego tę grę, pokazującą rosyjską słabość i pustosłowie, trzeba ciągnąć.

Tym bardziej że Andriejew zapewne marzy o tym, by szef MSZ Radosław Sikorski kazał mu pakować walizki. Wróciłby wtedy do Rosji w chwałę ofiary wrażeń natowskich represji i praktycznie nie wychodził ze studiów telewizyjnych rozmaitych propagandystów Kremla.

A są przecież ważniejsze wyzwania niż obecny status Andriejewa. Takie choćby jak putinowska agentura – mamy już śledztwa przeciwko 20 rosyjskim sabotażystom.

Nie brakuje też działań „pożytecznych idiotów”. We wtorek w Strasburgu europoseł Konfederacji Grzegorz Braun uznał za kradzież przekazanie na odbudowę Ukrainy pieniędzy pochodzących z odsetek od zamrożonych rosyjskich lokat bankowych. „Złodziej” – krzyczał, gdy przegłosowano stosowną uchwałę.

W czerwcu z grupą podobnie myślących ogłosił skopiowaną z rosyjskiej propagandy tezę, że za napasć Putina odpowiadają sami Ukraińcy do spółki z NATO. Ciągłe jest bezkarny.

Choć jest dobra wiadomość. Jarosław Jakimowicz, gwiazda TVP za rządów PiS, właśnie wyjechał na Białoruś i zaraz po przekroczeniu granicy wpadł w zachwyt nad stanem tamtejszych dróg.

To może i Braun podążyłby jego śladem? Na Białorusi mogli by poczekać, aż dołączy do nich ambasador Andriejew. ●



Donald Tusk 15 października wszedł do historii. Zatrzymał falę populizmu. Teraz trzeba to utrzymać. Gdyby zdecydował się kandydować na prezydenta, to byłby najpoważniejszy błąd, jaki można popełnić

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI

były prezydent RP w programie TVP Info „Pytanie dnia”

Południowa Afryka

Dmuchawce, latawce, wiatr i... pies



FOT. REUTERS/ESA ALEXANDER

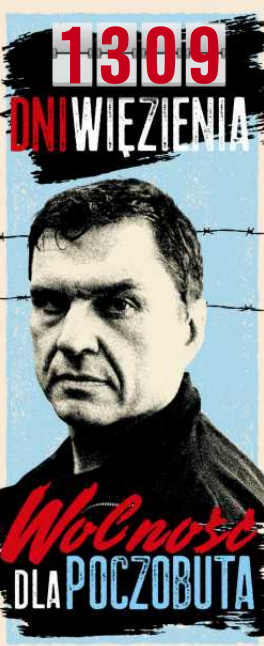
Mężczyzna i jego pies spacerują po plaży podczas przygotowań do 30. Międzynarodowego Festiwalu Latawców w Kapsztadzie. Impreza wpisuje się w kampanię promującą Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego.

Strefy czystego transportu

43

TYS.

przedwczesnych zgonów odnotowano w Polsce w 2019 r. ze względu na znaczną ilość pyłów PM2.5 w powietrzu. Rząd przyjął projekt ustawy o obowiązkowym tworzeniu stref czystego transportu (STC) w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców. Więcej ► Wyborcza.Biz



Liga NBA

Ojciec i syn w jednym meczu

Nigdy nie zapomnę tej chwili – powiedział wzruszony LeBron James po meczu NBA, w którym zagrał ze swoim synem.

Historyczny dla ligi moment miał miejsce w drugiej kwarcie meczu Los Angeles Lakers – Minnesota Timberwolves. Debiutujący jako trener Lakers J.J. Redick dokonał zmiany i wprowadził jednocześnie na parkiet odpoczywającego wcześniej na ławce LeBrona i zaczynającego przygodę z dorosłą koszykówką Bronny'ego. Tym samym zostali oni pierwszym duetem ojciec – syn w historii NBA, na koszulkach drużyny z Los Angeles są oznaczeni jako „James” i „James Jr.”. – Jesteś gotowy? Nie przejmuj się błędami, wyjdź i graj ostro – powiedział ojciec do syna, zanim obaj wkroczyli na parkiet.

Latem tego roku Bronny został wybrany przez Lakers w drafcie z numerem 55. i podpisał czteroletni kontrakt dający mu 7,9 mln dolarów. Ma 20 lat, mierzy 187 cm. W meczach University of Southern California (USC) w Los Angeles zdobywał średnio 4,8 pkt, miał 2,8 zbiórki oraz 2,1 asysty. 36,6 proc. jego rzutów trafiało do kosza, z czego 26,7 proc. za trzy punkty. Nie są to oszałamiające statystyki. Bronny James nie zaliczył trzypunktowej premiery do udanych. Raz spudłował, rzucając z boku boiska zza linii trzech punk-



FOT. JASON PARKHURST/REUTERS

tów, raz został zablokowany. Zaliczył też zbiórkę w ataku, po czym wrócił na ławkę rezerwowych. – Starałem się skoncentrować i nie zepsuć wszystkiego – powiedział po meczu Bronny, któremu w tym, by zagrać w NBA, nie przeszkodził nawet zawał serca, jaki przeszedł niespełna dwa lata temu. Niespecjalnie udany debiut Bronny'ego nie przeszkodził Los Angeles Lakers w pokonaniu swoich rywali 110:103. LeBron James na rozpoczęcie swojego 22. sezonu w NBA uzyskał 16 pkt, zaliczył pięć zbiórek i cztery asysty. ●

Marcin Wesolek, PAP

Jutro „Tylko Zdrowie”

Medyczna marihuana

Jak działa THC a jak CBD. Dla kogo lepszy jest ekstrakt olejowy zamiast suszu? Dlaczego nasz organizm reaguje na kanabinoidy? Czy medyczna marihuana pomaga tylko na ból?



TINNAKORN JORRANG/ISTOCKPHOTO/GETTY IMAGES

Jacek Brzuszkiewicz

66-letni dziś Zbigniew Tracichleb awansował na fotel prezesa spółki PKP LHS – najdłuższej w kraju kolejowej linii szerokotorowej i największej firmy na Zamojszczyźnie – zawsze gdy do władzy dochodziło Prawo i Sprawiedliwość.

To jeden z „tłustych kotów PiS” z zarobkami ponad 40 tys. zł miesięcznie. Posadę stracił w połowie czerwca tego roku. Tego samego dnia odwołano prezeskę innej kolejowej spółki znajdującej się w portfolio PKP, Centrum Szkoleniowego Natura Tour, 38-letnią Katarzynę Bielaszewską. To starsza córka Tracichleba. Natura Tour to dziwny twór zajmujący się z jednej strony organizacją wczasów i kolonii, z drugiej – szkoleniem maszynistów na symulatorach.

Zanim Bielaszewska, via biuro zarządu centrali PKP, trafiła do Natura Tour, razem z mężem prowadziła spółkę zajmującą się spedycją kolejową, czyli działalnością konkurencyjną wobec PKP LHS. Stwierdził to ostatnio wewnętrzny audyt PKP.

1 mln 155 tys zł dla kancelarii

Tracichleb związany był z Polskimi Kolejami Państwowymi od 1978 r. Przez 36 lat przeszedł wszystkie szczeble, od maszynisty do prezesa zarządu PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa.

Kariere zawdzięcza kolejowej NSZZ „Solidarność” i PiS. Z funkcji szeregowego przewodniczącego „S” na stacji kolejowej awansował na fotel dyrektora Zakładu Przewozów Pasażerskich PKP w Lublinie. W 2006 r., za czasów pierwszego PiS, został prezesem PKP LHS. Na stanowisku zdołał wytrwać do 2013 r. Na fotel prezesa wrócił już w styczniu 2016 r., tuż po objęciu władzy przez rząd Beaty Szydło.

Tracichleb ma troje dzieci. Młodsza córka, Wiktoria, studiowała prawo w niepublicznej Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Gdy była na piątym roku, dostała się na płatny półtoraroczny staż do kancelarii prawniczej Kochański&Partners, na praktykę prawa podatkowego. To jedna z większych i bardziej cenionych kancelarii w stolicy.

„Moją przygodę z Kochański&Partners rozpocząłem w 2021 r. na stanowisku stażystki w dziale prawa podatkowego. Od tego momentu w moim życiu zawodowym wydarzyły się same dobre rzeczy – wiele się nauczyłam, rozwinęłam zarówno na płaszczyźnie prawniczej, osobistej, jak i biznesowej” – to fragment wpisu Wiktorii Tracichleb na stronie kancelarii Kochański&Partners. Staż rozpoczęła w grudniu 2021 r., a zakończyła ostatniego dnia maja 2023 r.

Tymczasem, jak ustaliła „Wyborcza”, 28 października 2022 r. spółka PKP LHS Zbigniewa Tracichleba podpisała z kancelarią Kochański&Partners usługę na doradztwo prawne. W 2023 r. zapłaciła jej ponad 675 tys. zł, a w kolejnym – ponad 480 tys. zł.

Umowa z kancelarią Kochański&Partners została wypowiedziana przez nowe szefostwo kolejowej spółki 15 lipca tego roku.

Według naszych ustaleń, zarząd spółki PKP LHS, którą w 2022 r. kierował Tracichleb, wybrał kancelarię Kochański&Partners bez przetargu, przez wskazanie. Miał do tego prawo, bo taki jest zapis w regulaminie kolejowej spółki. Zatwierdzony przez jej zarząd i radę nadzorczą w czasach rządów PiS.

– PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa sp. z o.o. dokonała wyboru kancelarii prawnej Kochański&Partners w trybie par. 3 ust. 1 pkt 8), „Regulaminu udzielania zamówień na dostawy, usługi i roboty budowlane przez PKP Linię Hutniczą Szerokotorową sp. z o.o. w Zamościu”. Powyższy przepis wyłącza konieczność przeprowadzania postępowań dla usług z zakresu obsługi prawnej, doradczej oraz finansowo – potwierdziła „Wyborczej” rzeczniczka spółki PKP LHS Agnieszka Hałasa.

Kancelaria tłumaczy

Mecenas Piotr Kochański kategorycznie zaprzecza, by zatrudnienie Wiktorii Tracichleb na stażu w jego kancelarii miało związek z umową na doradztwo prawne zawartą z PKP LHS. Sugeruje, że mogła opowiedzieć



Księstwo Tracichleba

Interesy córek, zięcia, etaty dla kumpli ze związku zawodowego „Solidarność”. Po zdymisjonowaniu pisowskiego nominata Zbigniewa Tracichleba, prezesa kolejowej spółki PKP Linia Hutniczo-Szerokotorowa, pracownikom rozwiązującym się języki, a z szaf wypadają firmy kolejne trupy.

w domu o kancelarii prawnej, która specjalizuje się m.in. w obsłudze firm, a potem jej ojciec z nią się skontaktował.

Mecenas oburzył się pytaniem „Wyborczej”, czy jego kancelaria świadczyła usługi dla innych spółek skarbu państwa w czasach rządów PiS. Potem łagodził przekaz, tłumacząc, że spółki skarbu państwa to przecież spółki nas wszystkich. Na koniec wyjaśnił, że nie ma obowiązku sprawdzania powiązań rodzinnych pracowników z obsługiwanyimi podmiotami.

Jednak prawnicy, z którymi rozmawialiśmy, nie mają zastrzeżeń do kancelarii prawnej, tylko do firmy PKP LHS, spółki skarbu państwa, która zawarła umowę z kancelarią.

– Wszystko odbywało się bez rozpisanego przetargu, zapytania, chociażby rozpytania rynku. To musi budzić zastrzeżenia. Zwłaszcza, że chodzi o tak dużą sumę za obsługę prawną bądź co bądź spółki PKP LHS, w dużej mierze monopolisty na kolejowym rynku. To ewidentnie sprawa dla prokuratury – ocenia znany lubelski adwokat specjalizujący się w sprawach cywilnych, prosi o anonimowość.

Zbigniew Tracichleb to jeden z „tłustych kotów PiS” z zarobkami ponad 40 tys. zł miesięcznie

Linia Hutniczo-Szerokotorowa

• Powstała pod koniec lat 70. To najdłuższa na terenie Polski kolejowa linia szerokotorowa (o rozstawie szyn 1520 mm) przeznaczona do transportu towarowego. Jest jednocześnie najdalej wysuniętą na zachód linią szerokotorową w Europie. Łączy kolejowe przejście graniczne polsko-ukraińskie Hrubieszów/Izów ze Śląskiem, gdzie w Sławkowie w Zagłębiu Dąbrowskim (25 km od Katowic) kończy swój bieg. Liczy prawie 400 km.

• Spółka w 2023 r. przewiozła prawie 9,9 mln ton ładunków, milion ton mniej niż w 2022 r. Wy-nik jest zbliżony do średniej z kilku ostatnich lat. Firma zatrudnia prawie 1 350 osób. ●

◀ **Pogwizdów, 13 lutego 2023 r. Zbigniew Tracichleb na konferencji związanej z rozpoczęciem budowy wiaduktu nad linią kolejową między miejscowościami Pogwizdów i Uniejów-Rędziny**

FOT. PAP/ŁUKASZ GAĞULSKI

jej przychody mogłyby być o 10 proc. wyższe. Właśnie tak postępują inne spółki Grupy PKP.

Sprawa jest bulwersująca. Chodzi przede wszystkim o dwie kluczowe stacje: niedawno przebudowany terminal przeładunkowy w Woli Baranowskiej k. Tarnobrzega oraz suwnice w Sławkowie k. Dąbrowy Górniczej, gdzie spółka PKP LHS zrezygnowała z usług przeładunkowych.

Interpelację w sprawie powiązań Tracichleba ze spółką córki i zięcia złożył w 2021 r. poseł Porozumienia, Michał Wypij. – Otrzymałem od jednego z wiceministrów Ministerstwa Aktywów Państwowych zdawkową odpowiedź zupełnie nic niewnoszącą do sprawy i kontekstu moich zapytań – mówi dziś „Wyborczej” Wypij.

Sieć powiązań

Tracichleb został odwołany z funkcji prezesa PKP LHS w połowie czerwca. Rada nadzorcza kolejowej spółki na początku sierpnia powołała na fotel nowego prezesa Łukasza Góreckiego, w czasach rządów PO-PSL członka rady nadzorczej tej spółki. Górecki wymienił już jednego z wiceprezesów.

Wraz z odwołaniem Tracichleba z funkcji prezesa PKP LHS pracownicy coraz chętniej opowiadają o sieci wzajemnych powiązań rodzinnych, która od lat oplatają spółkę. Wspólnym mianownikiem dyrektorskich awansów była tam przynależność do kolejowej „Solidarności” i powiązania rodzinne ze związkowcami.

Kilka przykładów. W przeszłości w zarządzie PKP LHS zasiadał Mieczysław Czuk. To były wpływowy związkowiec z kolejowej „S” i przyjaciel Tracichleba. Dziś dyrektorem biura zakupów w spółce jest Ireneusz Czuk, a dyrektorką wydziału kard i plac kolejowej spółki Beata Czuk. To syn i synowa Mieczysława Czuka, którzy awansowali podczas rządów Tracichleba.

Ważnym działaczem kolejowej „Solidarności”, członkiem sekcji krajowej związku, był Edmund Hałasa. Maszynista, tak jak kiedyś Tracichleb. Adam Hałasa jest zastępcą dyrektora wydziału handlu w PKP LHS, a Agnieszka Hałasa, rzeczniczką kolejowej spółki z Zamościa. To syn i synowa Edmunda Hałasy.

Teraz o polityce. Jolanta Fugiel w PKP LHS jest szefową działu obsługi administracyjnej i radną miejską Zamościa z komitetu prezydenta Rafała Zwołaka. Zwołak wygrał wybory w kwietniu, dzięki poparciu Koalicji 15 Października. Ale jego ludzie na czele z Jolantą Fugiel już zdolali odwołać przewodniczącą rady miasta z Platformy Obywatelskiej. Jej następcą został szef PiS w Zamościu Piotr Błażewicz. Fugiel awansowała w PKP LHS za czasów Tracichleba. Takich powiązań w kolejowej spółce z Zamościa jest więcej.

Posada dyrektorska w spółce PKP LHS oznacza pensję prawie 20 tys. zł.

Imitacja fotoradaru

Zbigniew Tracichleb mieszka pod Lublinem. Jak podała telewizja TVP Lublin, latem na ogrodzeniu swojej posiadłości zamontował imitację fotoradaru mierzącego prędkość przejeżdżających tamtędy kierowców. Sprawą zainteresowała się policja twierdząc, że to nielegalne. Jednak jej rzecznik rozkłada ręce, tłumacząc, że urządzenie znajduje się poza pasem drogowym i mundurowi niczego nie mogą zrobić.

W telewizji Tracichleb tłumaczył, że on i sąsiad nie może poradzić sobie z piratami drogowymi, którzy urządzają sobie wyścigi na drodze powiatowej.

– Pan Tracichleb mieszka tu od jakichś 20 lat. Dziwnym trafem bezpieczeństwo i bierność drogowki na drodze powiatowej zaczęły go interesować po przegranych przez PiS wyborach i po utracie władzy przez tę partię w powiecie lubelskim, do której należy ulica. Wcześniej siedział cicho – śmieją się z Tracichleba sąsiedzi. ●

„Jak jeździsz, Polsko”

Tak się jeździ w Danii i Ni

Odnoszę wrażenie, że w Danii wszyscy jadą 10 km/h poniżej limitu prędkości. Wymarzona kultura jazdy dla drogowego ślimaka, który nie lubi, gdy ktoś podjeżdża mu pod zderzak i mruga światłami.

Aleksander GurgulKORESPONDENCJA Z DANII
I PÓŁNOCNYCH NIEMIEC

Najpierw coś wam wyznam: nie lubię szybkiej jazdy samochodem. Nie sprawia mi przyjemności. Dlatego nie obrażam się, gdy ktoś z bliskich nazywa mnie drogowym ślimakiem (albo ślimorem). Sam śmieję się ze swojej nieśpiesznej jazdy.

Kiedy na polskich drogach (najczęściej na autostradzie A4 pomiędzy Krakowem i Śląskiem) ktoś podjeżdża mi pod zderzak, migając światłami, przypominam sobie najstraszniejsze wypadki drogowie ostatnich lat. Przyniosły śmierć ludziom, których jedyną winą było to, że jechali wolniej niż kierowca, któremu akurat się spieszyło. Albo po prostu lubi docisnąć pedał gazu, by sunąć, „ile fabryka dała”.

A nasze autostrady są już naprawdę na wysokim poziomie (wspomnianej, wiecznie remontowanej A4 nie wliczam).

Moja ulubiona? Chyba S3 od Legnicy do Szczecina i dalej (prawie) nad Bałtyk. Można na niej jechać 120 km/h, ale zdarza mi się jechać o 10-15 km/h mniej. Włączam tempomat i sunę prawym pasem, a za oknem leniwie przesuwa się krajobraz. Czasem muszę wyprzedzić autokar albo TIR-a i z niepokojem spoglądam wtedy we wsteczne lusterko, czy znów nie podjedzie mi pod zderzak jakiś narwaniec ze 160-170 km/h na liczniku.

Prędkościomierz wyświetlił uśmiechnięte zielone buźki

Od kilku tygodni jeżdżę po niemieckim kraju związkowym Szlezwik-Holsztyn i po Danii. O ile w Niemczech zdarzają się ofensywne kierowcy, którzy mkną lewym pasem z dużą prędkością, o tyle w Danii jazda wygląda zupełnie inaczej.

Na początku października (w dzień powszedni) pojechałem do Esbjergu, duńskiego miasta, w którym uruchamiają największą morską pompę ciepła. Przejeżdżałem przez pogranicze duńsko-niemieckie, gdzie na polach pały się śmieszne, włochate krowy, których rogi sprzedają jako pamiątki przy deptaku w Ribe (150 koron za sztukę), miasteczku, z którego pochodzi słynny reporter Jacob Riis. Ograniczenie prędkości na jednopasmówce wynosiło tam zazwyczaj 80 km/h, ale auta przede mną w sznurku jechały nieco wolniej. Włączyłem tempomat, na liczniku wyświetliło się 77 km/h. Nikt nie wyprzedzał. Odniosłem wrażenie, że nikt się tutaj nie spieszy. Podziwiałem krajobraz za oknem. Jesienne słońce oświetlało bele siana. Przed wjazdem do kolejnego miasteczka stał prędkościomierz. Naszej kolumnie wyświetlił same uśmiechnięte, zielone buźki. Za każdym razem, gdy wjeżdżaliśmy w teren zabudowany, wszyscy posłusznie redukowali do 50 km/h.



Fotoradary w Danii

11

• radarów jest obecnie zamontowanych na stałe w całej Danii. Pierwsze ustawiono w 2018 r. i w pewnym momencie ich liczba wzrosła do 20. Kierowcy jednak zwolnili, więc część radarów zdemontowano

Elektryki w Danii traktuje się tak samo jak każdy inny pojazd, który gdzieś przecież trzeba zaparkować. Nawet jeśli nie smrodzą tak jak stare diesle i można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że nie trują klimatu, to w dalszym ciągu przecież zajmują przestrzeń publiczną

Przejeżdżając przez miasteczko Tønder, cieszę się na widok drzew, których Duńczycy nie wycięli na środku drogi. Wręcz przeciwnie, zrobili z nich kilka małych, zielonych wysepek. Przez jedną z nich prowadzi przejście dla pieszych. Kilka dni później (także w dzień powszedni) wjechałem na autostradę E20. To transportowy kręgosłup Danii. Momentami (zwłaszcza bliżej Kopenhagi) ma po trzy pasy ruchu. Mimo że przepisy pozwalają na jazdę z prędkością 130 km/h, wokół mnie nie było ani jednego kierowcy, który bodaj zbliżyłby się do tej prędkości.

Na blisko 20-kilometrowym moście łączącym Fionię z Zelandią obowiązuje odcinkowy pomiar prędkości. Ruch samochodów szybko zamienił się w zgodną kolumnę, która spokojnie pokonywała trasę poprowadzoną po tej majestatycznej konstrukcji rozpiętej pomiędzy wyspami.

Bardzo mało ofiar śmiertelnych

Dania zajmuje trzecie miejsce od końca pod względem ofiar śmiertelnych wypadków na drogach w Unii Europejskiej w przeliczeniu na milion mieszkańców. W 2023 r. ta liczba wynosiła 27. Lepiej było tylko w Szwecji (22) i na Malcie (26). A z państw poza UE lepsze wyniki zanotowały jeszcze Islandia, Norwegia i Szwajcaria. W Polsce ta statystyka wyniosła 52, czyli prawie dwa razy więcej niż w Danii (średnia dla całej UE to 46).

Czy ta bezpieczna jazda kierowców w Danii jest efektem dużej liczby fotoradarów czy może drakońskich mandatów? – zastanawiałem się w drodze.

Martin Hein z duńskiego ministerstwa transportu napisał mi, że na stałe w całej Danii zamontowanych jest obecnie tylko 11 radarów. Pierwsze ustawiono w 2018 r. i w pewnym momencie ich liczba wzrosła do 20. Kierowcy jednak zwolnili, więc część radarów zdemontowano. 11 radarów na cały kraj nie wydaje się dużą liczbą. W tym miejscu jednak małe zastrzeżenie: prędkość na drogach mierzy też oczywiście policja, która ma do dyspozycji radary mobilne.

Mandaty? Ministerstwo przesłało mi taryfikator. Przedstawię dwie sytuacje.

Przykład pierwszy: kierowca samochodu osobowego przekracza limit prędkości 50 km/h o 30 km/h. Jedzie więc w terenie zabudowanym znacznie szybciej, niż mu wolno. Mandat wyniesie wówczas 3 tys. koron – około 1,7 tys. zł.

Przykład drugi: kierowca samochodu osobowego przekracza limit prędkości 130 km/h o 30 km/h. Jedzie więc na autostradzie sporo szybciej, niż mu wolno. Mandat wyniesie wówczas 1,8 tys. koron – około 1 tys. zł.

Weźmy teraz pod uwagę, że w Danii średnia miesięczna pensja (przed opodatkowaniem) wynosi blisko 48,6 tys. koron – około 28 tys. zł.

Najwyższy mandat, jaki można dostać w Danii? Wynosi 9 tys. koron (ok. 5,18 tys. zł). Ale żeby taki dostać, musielibyśmy autem osobowym na autostradzie rozpędzić się do 260 km/h albo jeszcze większej prędkości.

Elektryki bez zielonych tablic

Im bliżej stolicy Danii (albo większych miast takich jak Odense), tym na drodze pojawia się coraz więcej samochodów elektrycznych. Nie mają jednak – jak w Polsce – zielonych tablic rejestracyjnych, ale zwyczajne.

Elektryki w Danii traktuje się tak samo jak każdy inny pojazd, który gdzieś przecież trzeba zaparkować. Nawet jeśli nie smrodzą tak jak stare diesle i można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że nie trują klimatu (Dania produkuje duże ilości prądu z morskich wiatraków), to w dalszym ciągu przecież zajmują przestrzeń publiczną.

Kopenhaga, podobnie jak Amsterdam i inne duże zachodnie miasta, od lat systematycznie ogranicza wjazd samochodów do centrum. I stawia na rozwój transportu publicznego, ale słynie przede wszystkim z ruchu rowerowego.

Ulice dla ludzi, a nie dla samochodów w Niemczech

Rower jest zresztą częstym środkiem transportu także w niemieckich miastach, które

„Jak jeździsz, Polsko”

emczech



• Jak zmusić kierowców do zdjęcia nogi z gazu? Niemcy stosują „zielone spowalniacze” jak ten we Flensburgu
FOT. OLO GURGUL

ostatnio zwiedziłem: w Lubece, Kilonii czy Flensburgu.

W tym ostatnim w centrum spodobał się parklet, który pełni funkcję miejsca spotkań, miejskiego kwietnika i parkingu dla rowerów. Jednocześnie postawienie takiej sporych rozmiarów konstrukcji (zmieści się na niej nawet do 10 osób) uspokaja ruch samochodowy na ulicy, bo kierowcy muszą zwolnić, by ją ominąć.

Poza centrum Flensburga, zwłaszcza w rejonie szkół i parków, gdzie mogą przez drogę przechodzić dzieci, ruch także uspokaja się zielenią.

Podobnie na osiedlach domów jednorodzinnych.

W Lubece ruch samochodowy uspokaja się w zabytkowym centrum, przeplatając bruk wysepkami z zielenią.

Po powrocie z Danii kilka dni zwiedzałem niemieckie miasta, po czym wyjechałem na autostradę nr 7 łączącą Kilonię z Flensburgiem.

Czasem ograniczenie prędkości pokazuje tam 100 km/h, innym razem 120 km/h. W pewnym momencie musiałem wyprzedzić ciężarówkę i zjechałem na lewy pas. W lusterku zobaczyłem, jak z dużą prędkością zbliża się do mnie SUV i mruga światłami, żebym zjechał mu z drogi.

Czym prędzej więc uskakuję. SUV mnie wyprzedza, widzę poirytowaną twarz kierowcy. Dopiero kiedy jest już przede mną, zauważam, że ma rejestrację ZLO. Przyjechał z powiatu lobeskiego w woj. zachodniopomorskim. ●



Kopenhaga, podobnie jak Amsterdam i inne duże zachodnie miasta, od lat systematycznie ogranicza wjazd samochodów do centrum. I stawia na rozwój transportu publicznego, ale słynie przede wszystkim z ruchu rowerowego

Przestępcy na ulicach Warszawy

Przeraża liczba kierowców prowadzących bezprawnie



• Skrzyżowanie ulic Puławskiej i Mysikrólika. Usuwanie skutków kolizji osobowego renault, taksówki oraz karetki pogotowia. Warszawa, 3 lutego 2023 r.
FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sprawdziliśmy skalę wykroczeń i przestępstw drogowych w Warszawie. Zapytaliśmy w Komendzie Stołecznej Policji o liczbę kierowców zatrzymanych po spożyciu alkoholu, narkotyków, a także tych, którzy prowadzili bez uprawnień i z orzecznym zakazem prowadzenia pojazdów. Za datę początkową przyjęliśmy 14 marca 2024 r., czyli dzień, w którym weszły w życie przepisy o konfiskacie aut kierowców, którzy prowadzą pod wpływem alkoholu. Ostatni dzień badania to 30 września tego roku.

W sześć i pół miesiąca policja w Warszawie zatrzymała tysiące takich osób:

- 1045 kierowców prowadzących pod wpływem alkoholu;
- 120 osób pod wpływem narkotyków;
- 797 osób, które prowadziły bez uprawnień i po cofnięciu uprawnień;
- 329 osób, które prowadziły z obowiązującym sądowym zakazem prowadzenia pojazdów.
- Kierowcy prowadzący bez uprawnień to takie osoby, które nigdy nie zrobiły prawa jazdy. Za złamanie przepisu, który mówi o prowadzeniu pojazdów bez uprawnień, czyli art.

94, ust. 1 kodeksu wykroczeń, orzeka się zakaz prowadzenia pojazdów.

- Osobom, które prowadzą pojazd pomimo cofnięcia uprawnień, których prawo jazdy zostało zatrzymane, grozi kara nawet dwóch lat pozbawienia wolności (art. 180 kodeksu karnego).
- Tacy, którzy łamią sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, a więc popełniają przestępstwo przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (art. 244 kodeksu karnego), mogą zostać ukarani nawet do pięciu lat pozbawienia wolności. Przez sześć i pół miesiąca w Warszawie 329 osób zaryzykowało i zostało zatrzymanych. ●

Katarzyna Jarocho

Opinie czytelników

Kierowcy mają na sumieniu, ale nie tylko oni. I dlaczego trzeba karać, a nie tylko pouczać

Szybkość przywracania płynności ruchu

Mam prawo jazdy od 46 lat (dawniej w wieku 16 lat i za zgodą rodziców można było je zdobyć). Jeżdżę dużo – 30-50 tys. km rocznie. Nigdy nie spowodowałem wypadku. Punkty się zdarzają, fakt, prawie zawsze za przekroczenie szybkości, ale to tak raz na 2-3 lata.

Nie ma co udawać, jest w Polsce (fakt, coraz mniejsza) grupa kierowców zwyczajnie agresywnych, którzy jeżdżą na zderzaku, środkiem wąskiej jezdni czy też wypychają się na autostradach w przepisową lukę, jaką trzeba zostawić przed poprzedzającym samochodem.

Ale jest też coś, co bardzo odróżnia polskie drogi i polskie służby drogowe od tych z Niemiec, Francji, czy Austrii.

Po pierwsze: dbałość o płynność ruchu i szybkość przywracanie ruchu po wypadku; bardzo to widać na autostradach.

Po drugie: ignorowanie przez policję blokowania przejazdu (wjazd na zielonym, kiedy za skrzyżowaniem nie ma miejsca); ignorowanie niewłączania kierunkowskazów przy zjeździe z ronda.

Po trzecie: i to najbardziej drażni – z radarami stoją tam, gdzie łatwiej złapać kierowcę, czyli prawie zawsze na skraju terenu zabudowanego na

końcu długiej prostej, do tego schowani w krzakach.

I jeszcze dwie uwagi trochę inne. W Niemczech czy Austrii też bywają remonty dróg. Też często stoi się w korkach, ale jest jedna zasadnicza różnica – na początku remontowanego odcinka jest informacja, ile to kilometrów, a potem co kilometr, ile jeszcze do końca. Przejazd w korku nie jest szybszy, ale jakoś mniej drażni.

I naprawdę ostatnia uwaga: komunikaty dla kierowców w radiu. Belkot, szczególnie informacja o wypadkach i korkach na autostradach. Pada numer drogi i dwie miejscowości z nazwami węzłów. Jeśli ktoś zna okolicę, to wie, że jak słyshi, że między Bochnią a Brzeskiem jest wypadek, to prawdopodobnie zablokowana jest południowa nitka A4 na wschód od Krakowa. A jak nie, to musi liczyć na nawigację.

Wystarczy posłuchać komunikatów w Niemczech, jaka droga, która nitka (prawie wszystkie autostrady i w Polsce, i w Niemczech są ze wschodu na zachód lub z północy na południe), obok jakiego dużego miasta i po której jego stronie. Podawanie na autostradach odległości do najbliższej i kolejnej stacji benzynowej to też bardzo przydatna informacja. ●

Andrzej Kotowski

Zmiany muszą iść od służb

Powiem krótko. Wysyłam dwa filmy tygodniowo tylko z poważnych wykroczeń typu wyprzedzanie na pasach, przejazd na czerwonym świetle (nie żółtym), wyprzedzanie na podwójnej ciągłej, a robię tylko 20 km dziennie po Wrocławiu, więc niewiele. 80 proc. z tych dla mnie poważnych wykroczeń kończy się pouczeniami, wiem, bo policja przysyła mi dokument po zakończeniu postępowania. Kierowcy przyznają się więc do łamania przepisów, a policja poucza. Zmiany muszą iść od służb. Ryba psuje się od głowy. ●

Łukasz Bielejewski

Piszcie: listy@wyborcza.pl



• To nasza odpowiedź na kolejne napływające w zastraszającym tempie informacjach o nieodpowiedzialnych zachowaniach kierowców i tragediach, których można było uniknąć. Ale „Wyborcza” to Wy, dlatego czekamy na komentarze, opinie, analizy: listy@wyborcza.pl

Przylębska „mebluje” kancelarię Trybunału

– Niejako na dzień dobry nowy prezes TK będzie zmuszony do współpracy z jej ludźmi. Nic się nie wydarzy bez wiedzy Przylębskiej, chociaż będzie już z dala od TK – słyszymy w Trybunale.

Łukasz Woźnicki

Zmiany w kancelarii Trybunału zaszły na przełomie sierpnia i września, czyli na ok. trzy miesiące przed planowanym odejściem Julii Przylębskiej. Jej sędziowska kadencja dobiegnie końca 9 grudnia, co otworzy drogę do wyboru kandydatów na nowego prezesa TK. Przylębska od końca 2022 r. blokuje ten wybór, kierując Trybunałem pomimo zakończenia kadencji prezesa.

Kancelaria zapewnia Trybunałowi organizacyjne i administracyjne warunki pracy. Od wielu lat kierowała nią dyrektor Zofia Hoffmann, którą Przylębska odwołała pod koniec sierpnia. Zgodnie z ustawą o TK potrzeba do tego opinii Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK. Hoffmann udało się usunąć bez przeszkód, bo sędziowie, którzy nie uznają Przylębskiej za prezesa, bojkotują zgromadzenia. Do tego informacja o zmianach w kancelarii miała pojawić się dopiero w trakcie zgromadzenia, więc część sędziów dowiedziała się o nich już po fakcie.

– Po usunięciu Hoffmann najważniejsze miejsca kierownicze w kancelarii Przylębska obsadziła swoimi zaufanymi ludźmi – słyszymy od osób dobrze zorientowanych w sytuacji w TK.

Kandydatka PiS nową rzeczniką TK

Nową dyrektorką kancelarii została Aleksandra Wójcik, dotychczasowa rzeczniczka prasowa TK. To ona jest teraz przełożoną pracowników kancelarii, odpowiada za wykonanie budżetu TK czy gospodaruje jego majątkiem. Kierownikiem sekretariatu kancelarii został Marcin Koman, dotychczasowy szef gabinetu prezesa TK, w przeszłości asystent byłego już europosła PiS Zdzisława Krasnodębskiego. A jego miejsce jako szefa gabinetu Przylębskiej zajął dotychczasowy pracownik TK Kamil Niedbała.

Nową rzeczniką prasową TK jest teraz Weronika Ścibor, prawniczka, była asystentka sędziego TK. W 2024 r. bez efektów kandydowała z listy PiS na radną Radomia. Zmienił się jeszcze kierownik sekretariatu Biura Służby Prawnej, które zapewnia obsługę sędziom. Został nim dr Przemysław Sobolewski, za rządów PiS dyrektor Biura Analiz Sejmowych w Kancelarii Sejmu, który znalazł miejsce w TK po zmianie władzy.

Zmiany te można prześledzić, porównując aktualne i archiwalne strony Trybunału. Jak się dowiadujemy, były one dużym zaskoczeniem dla pracowników TK – tym bardziej, że wprowadzono je na trzy miesiące przed odejściem Przylębskiej i zbliżającym się obsadzeniem stanowiska prezesa TK. Do tego po kontroli PIP, która wykazała duże zaległości urlopowe sędziów Trybunału, Przylębska zapewniała, że zamierza wykorzystać swój urlop przed końcem kadencji. Ma go nie mało, ale nadal pojawia się w TK.

Zgodnie z ustawą o TK o sprawach pracowniczych decyduje prezes Trybunału lub upoważniona przez niego osoba (obecnie nowa dyrektorka kancelarii). – Wszystkie zmiany personalne można przypisać Przylębskiej,



• **Julia Przylębska** FOT. MACIEJ WASILEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

która osobiście obsadza i decyduje o wszystkich stanowiskach w TK – słyszymy.

O to, jakie były powody ostatnich zmian w kancelarii, zapytaliśmy Trybunał, czekamy na odpowiedź. Wśród teorii na ten temat jest i taka: Przylębska zawczasu „mebluje” kancelarię dla przyszłego prezesa. – Powodem zmian może być próba utrzymania przez Przylębską jak największej kontroli po zmianie na stanowisku prezesa. Tych osób nie będzie łatwo się pozbyć, a w przypadku dyrektora kancelarii konieczna będzie do tego opinia całego zgromadzenia sędziów TK – słyszymy.

– Niejako na dzień dobry nowy prezes będzie zmuszony do współpracy z jej ludźmi. Nic się nie wydarzy bez jej wiedzy, chociaż Przylębska będzie już poza TK – mówi osoba zorientowana w sytuacji w TK. – Ale możliwe też, że chodzi o „porządkowanie” dokumentów i innych dowodów na to, co Przylębska robiła w TK przez ostatnie lata – dodaje.

Kto na nowego prezesa Trybunału

Przyszłego prezesa Trybunału wskaże prezydent Andrzej Duda wśród kandydatów wybranych przez zgromadzenie sędziów TK. Na giełdzie potencjalnych następców Przylębskiej krążą dwa nazwiska. – Sama Przylębska szykuje do tego sędziego Bartłomieja Sochańskiego, ale będzie walka między nim a Bogdanem Świączkowskim – przewiduje prawnik znający sytuację w Trybunale. Sochański to były radny PiS ze Szczecina i prezydent tego miasta. W 2017 r. – gdy posłowie ówczesnej opozycji blokowali salę plenarną w czasie tzw. kryzysu sejmowego – pisał do prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, domagając się czynności sprawdzających pod kątem zamachu na konstytucyjny organ państwa w warunkach grupy przestępczej. PiS wybrał go do TK w 2020 r. W 2023 r. został jednym z kandydatów na wiceprezesa TK, ale prezydent Duda nikomu do tego nie powierzył tego stanowiska.

– Przylębska Sochańskiemu ufa i powierza mu istotne sprawy orzecznicze – mówiła nam osoba zaznajomiona z sytuacją w TK. Np. ostatnio Sochański został sprawozdawcą ws. uchwalonych przez koalicję ustaw reformujących TK, które do Trybunału odesłał Duda. Możliwe, że to z myślą o przyszłym prezesie Sochańskim Przylębska zmieniła we wrześniu zasady zwracania sędziom spoza Warszawy kosztów dojazdu. Do tej pory zasadą były podróże koleją. Teraz TK zapłaci także za bilety lotnicze w dowolnej klasie. – Zapew-

ne chodzi o to, żeby Sochański mógł przylać ze Szczecina – słyszymy.

Drugi z potencjalnych następców Przylębskiej był typowany do tej roli już wtedy, gdy wybierano go do TK. To Bogdan Świączkowski, za rządów PiS prokurator krajowy i prawa ręka Zbigniewa Ziobry w prokuraturze, a wcześniej wybrany z list PiS radny sejmiku śląskiego i krótko poseł-elekt. Posłowie Zjednoczonej Prawicy wybrali go do TK w 2022 r. i pozostanie w Trybunale najdłużej z obecnych tam sędziów.

Świączkowski już nieraz udowadniał swoją przydatność. Np. jako sprawozdawca przygotował projekt wyroku ws. ustawy obecnego Sejmu uchwalonej bez udziału byłych posłów PiS Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. – Taki organ nie jest Sejmem w ro-

zumieniu konstytucyjnym – przedstawiał motywy wyroku.

W TK początkowo należał do frakcji „buntowników”, którzy po zakończeniu kadencji prezesa TK zaczęli kwestionować działania Przylębskiej i bojkotowali obrady pełnego składu pod jej przewodnictwem. Świączkowski był jednak pierwszym, który się wyłamał i zaczął przychodzić na rozprawy. Nie przeszkadzało mu to twierdzić, że nadal nie uważa Przylębskiej za prezesa.

„Umiejscowienie w środku – tj. teoretycznie przeciw Przylębskiej przy jednoczesnym konsekwentnym podtrzymywaniu jej dalszego funkcjonowania na stanowisku – było ryzykowne, ale może dawać głosy z jednej i z drugiej strony. W podzielonym Trybunale toczącym teraz walkę z rządem w końcu mamy „wybawcę”, który przynajmniej pogodzi sędziów i długo będzie kierował instytucją” – opisuje szanse Świączkowskiego prezesa-rę śledzący wydarzenia w TK serwis „Monitor Konstytucyjny”.

Jak zauważa, to Świączkowski jako jedyny z obecnych sędziów TK ma szansę sprawować funkcję prezesa przez pełną sześciolletnią kadencję, bo odejdzie z Trybunału dopiero w 2031 r. „Na pewno zdaje sobie sprawę z tego, że polityczne kalkulacje mu sprzyjają” – skomentował „Monitor Konstytucyjny”. ●

Przyszłego prezesa Trybunału wskaże prezydent Andrzej Duda wśród kandydatów wybranych przez zgromadzenie sędziów TK

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343539

20 października 2024 w Warszawie odszedł

Janusz Olejniczak

Artysta obdarzony wyjątkowym talentem i inwencją twórczą, danymi jedynie nielicznym...
Tymi darami dzielił się z nami hojnie, ofiarowując tak wiele wzruszeń.

Trudno wyobrazić sobie bez Janusza przestrzeń Opery Narodowej, w której muzyka, także ta o wymiarze koncertowym – jest wszak istotą. Już dziś stajemy bezradni wobec straty jednego z najwybitniejszych polskich Muzyków i Człowieka, którego nie sposób zastąpić.

Żegnam Przyjaciela a Jego Bliskim posyłam słowa szczerzej otuchy.

Waldemar Dąbrowski
wraz z Zespołem
Teatru Wielkiego - Opery Narodowej

PiS szuka „kandydata rozszerzającego”

W PiS czekanie na decyzję Jarosława Kaczyńskiego, ale też dyskusja o prawyborach i kandydatach, którzy w nich wystartują. Stara gwardia stawia na Przemysław Czarneka, ale Tobiasz Bocheński wcale nie jest jeszcze skreślony.

Agata Kondzińska

– No to robimy prawyborcy – zwrócił się do polityków z komitetu wykonawczego szef klubu Mariusz Błaszczak. I chociaż nie oznacza to jeszcze ostatecznej decyzji, bo wciąż nie wypowiedział się Jarosław Kaczyński, to jednak dyskusja w partii jest ożywiona.

Scenariusz nakreślony przez centralę przy Nowogrodzkiej w Warszawie zakłada, że zaproponowani przez zespół do spraw wyborów prezydenckich kandydaci na kandydata, oddadzą się partyjnej weryfikacji już od najbliższej soboty. Wtedy w PiS rozpocznie się seria zjazdów terenowych, w których lokalni działacze wybiorą swoje władze.

– Ktoś na komitecie rzucił pomysł, by oddzielić wybory w partii od prawyborów i by wybór kandydata na prezydenta przeprowadzić oddzielnie – słyszę od jednego z uczestników wtorkowych obrad komitetu. Ale propozycja nie wszystkim się spodobała. Niektórzy uważają, że to zbędne generowanie kosztów, ale też niepotrzebne wydłużanie dyskusji o wyborze kandydata. – Zrobiłaby się z tego jakaś telenowela, media by pisały, że nie mamy kłopot z wyborem, nic w ten sposób byśmy nie osiągnęli, a na pewno moglibyśmy wszystkich zanudzić tym, że tygodniami decydujemy o tym, kto nas będzie reprezentował w wyborach prezydenckich – mówi poseł PiS.



• Przemysław Czarnek podczas konwencji PiS w Lublinie przed ubiegłorocznymi wyborami parlamentarnymi FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nasze źródło z Nowogrodzkiej przyznaje, że na jednym ze spotkań Jarosława Kaczyńskiego ze współpracownikami, obawy o kandydaturę Przemysław Czarneka zgłosił były premier Mateusz Morawiecki

Błaszczak, który z komitetem omawiał zasady prawyborów, jednak nie powiedział, kto w nich wystartuje. Bo i ta sprawa wciąż jest nierozstrzygnięta. Spekulacje z partii wskazują, że teraz na prowadzenie wysunął się były minister edukacji Przemysław Czarnek. Ale w grze nadal są szef IPN Karol Nawrocki czy europoseł PiS Tobiasz Bocheński.

Przemysław Czarnek w topce

– Czarnek jest w ścisłym gronie kandydatów – przyznaje jeden z doradców Kaczyńskiego. Inny zdradza, że były minister dopiero niedawno był badany przez zespół ds. wyborów prezydenckich. Wcześniej deklarował, że nie jest zainteresowany startem. – Sytuacja jednak się zmieniła, wtedy był czas forsowania w partii Bocheńskiego, potem Nawrockiego, testowania innych nazwisk, jak Witold Bańka czy Tomasz Szatkowski – wspomina polityk PiS.

Nieoficjalnie wiemy, że nie wszyscy wypadli dobrze na rozmowach z zespołem ds. wyborów. U jednego zaważyło nieuregulowane życie rodzinne, u innego – brak formatu prezydenckiego. Teraz przy Nawrockim PiS podnosi jego słabą rozpoznawalność, ale też stanowisko. – Bycie szefem IPN wyklucza go z bieżącej rywalizacji politycznej, udziału w życiu partii, jeśli zdecydujemy się na prawyborcy. Jeśli przedstawimy go jako kandydata na prezydenta, stracimy szefa IPN, bez gwarancji zyskania prezydenta – rozważa wątpliwości mój rozmówca z PiS.

To, co na minus u Nawrockiego, politycy PiS wskazują na plus u Czarneka, czyli rozpoznawalność. – Może jest kontrowersyjny, może wypowiada się ostro, ale jest rozpoznawalny i mobilizuje naszych wyborców – ocenia mój rozmówca z PiS. W partii Czarnek jest lubiany, ale też znany z biesiadowania z posłami, długich rozmów z nimi. – Wbrew pozorom on lubi wy-

kuwać stanowiska w dyskusjach, w rozmowach szukać kierunków, w których powinniśmy iść – mówi poseł PiS.

Za Czarnkiem stoi stara gwardia PiS, niektórzy wskazują tzw. żelazną piątkę: Elżbietę Witek, Jacka Sasina, Zbigniewa Raua, Zbigniewa Hofmanna i Mariusza Błaszczaka. To ta grupa zaczęła forsować pomysł z Czarnkiem. Chociaż i tu sympatie wędrowały. Bo, jak słyszę, Jacek Sasin wcześniej był za Tobiaszem Bocheńskim, bo to wskazanie z Łodzi, regionu Raua, ale teraz już też skłania się ku Czarnkowi.

Morawiecki ma wątpliwości

Nasze źródło z Nowogrodzkiej przyznaje, że na jednym ze spotkań Kaczyńskiego ze współpracownikami, obawy o kandydaturę Czarneka zgłosił były premier Mateusz Morawiecki. – Wprost powiedział, że to pogodzenie się z porażką i oddanie partii Czarnkowi – dodaje polityk PiS.

Środowisku Morawieckiego nie umknął najnowszy ranking zaufania do polityków robiony przez IBRIS na zlecenie Onet. Czarnek jest na jedenastym miejscu z wynikiem ledwie ponad 30 proc., ale wśród badanych nie ufa mu ponad 60 proc.

– No tak, a Morawieckiemu w tym sondażu ufa 33 proc, nie ufa 57 proc, nie jest to aż tak odmienny wynik – odpowiada polityk z Nowogrodzkiej. Jego zdaniem w PiS nie ma w tej chwili „kandydata poszerzającego”, który przyciągnąłby wyborców spoza twardego elektoratu PiS. – Kandydaci, którzy byli w rządzie Zjednoczonej Prawicy, zawsze będą obciążeni czymś z ośmiu lat; trudno wybiera się kandydata, gdy przez dziewięć lat miało się prezydenta – przyznaje.

Nie wyklucza, że w prawyborach zmierzą się dwaj politycy PiS: Tobiasz Bocheński i Przemysław Czarnek. Jeśli tylko Kaczyński przyklepie pomysł prawyborów. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34310987

wyborcza.pl

Wyborcza znowu na podium rankingów **opiniotwórczości** w raporcie Instytutu Monitorowania Mediów

Cała Polska cytuje Wyborczą

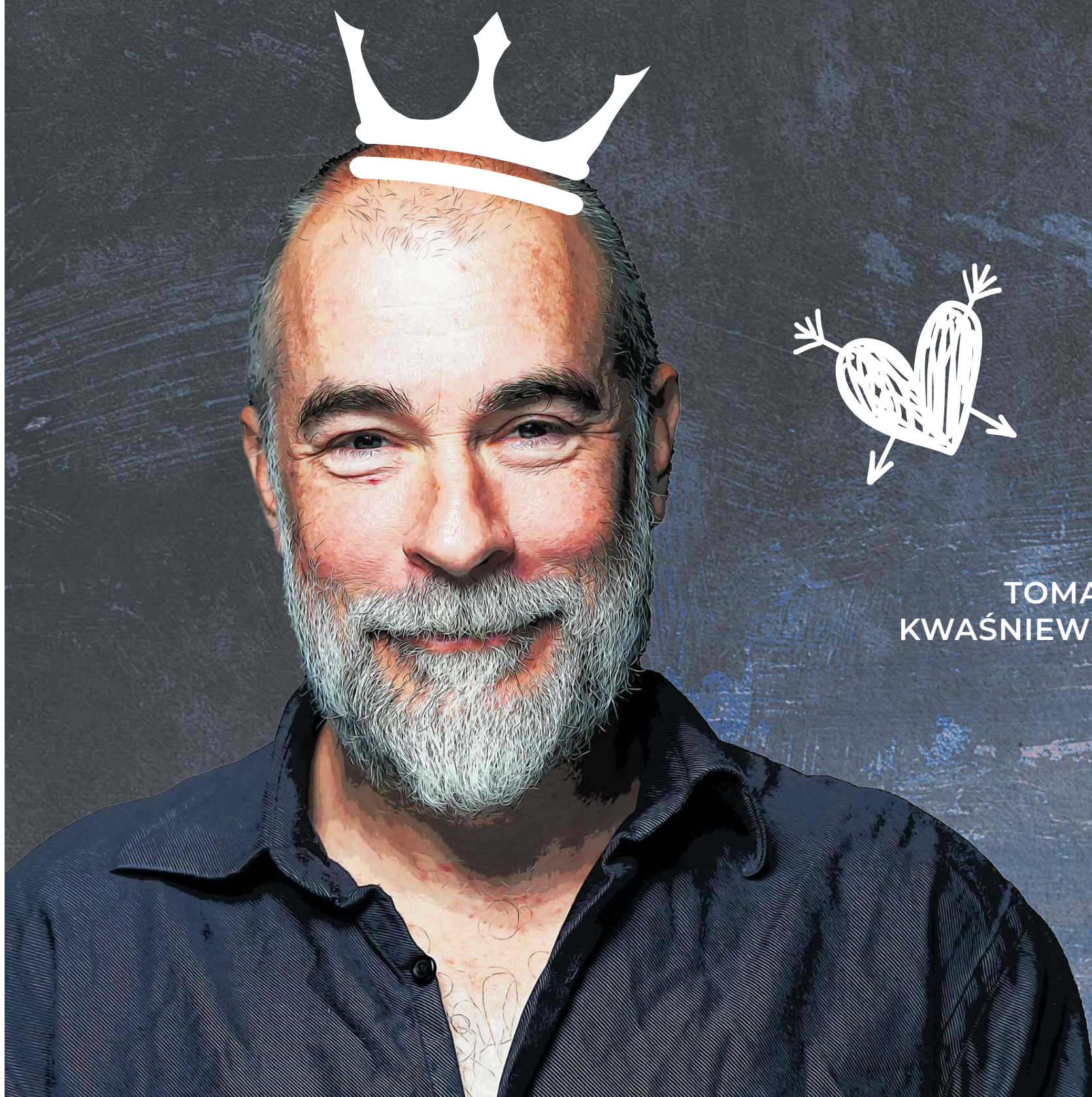
Dziękujemy za zaufanie!



NOWY PODCAST  MĘSKOOSOBOWY

„On mówi, że
czuje się niekochany,
ona słyszy, że jest
złą partnerką”

 wyborcza.pl/podcasty



TOMASZ
KWAŚNIEWSKI



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Nagroda Towarzystwa Dziennikarskiego Obywatel Dziennikarz

Podczas wtorkowego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Dziennikarskiego pod przewodnictwem Seweryna Blumsztajna, wyłoniono laureatów tegorocznej nagrody – tytułu Obywatela Dziennikarza.

deą, która przyświeca Towarzystwu, jest dostrzeżenie i uhonorowanie tych wybitnych dziennikarzy, którzy nie tylko ograniczają się do swojej pracy, ale postawą obywatelską chcą ją legitymizować i wpływać na opinię publiczną, zmieniając ten nasz ułomny świat, społeczny, polityczny, kulturowy – na lepszy.

W tym roku tytuł Obywatela Dziennikarza przyznano trzem laureatom: Marcinowi Celińskiemu, Tomaszowi Piątkowi i Grzegorzowi Rzeczkowskiemu. Serdecznie gratuluję!



Marcin Celiński jest szefem Wydawnictwa Arbitror, publikującego m.in. książki Tomasza Piątka. Ukazała się tam seria książek Tomasza Piątka o Macierewiczu, o Morawieckim, o Rydzyku, Dudzie (tu współautorem jest Marcin Celiński), i o Kaczyńskim, a ostatnio także – książka „Służby PiS” z Kamińskim na okładce. Arbitror publikował również książki takich autorów, jak Adam Bodnar (zanim został ministrem), Przemysław Witkowski, Andrzej Krajewski, Peter Raina, Stanisław Obirek, Kazimierz Wóycicki, Witold Bereś i Krzysztof Burnetko, Konrad Szolajski, Jakub Dymek i inni. Celiński jest także redaktorem naczelnym internetowego medium „Reset obywatelski”.



Tomasz Piątek to postać, której przedstawiać nie trzeba. Jest literatem i dziennikarzem śledczym. To, co go wyróżnia, to odwaga i formułowanie profetycznych tez, które na początku wydawały się nieprawdopodobne, lecz teraz skrzecząca rzeczywistość agenturymoskiewskiej zainstalowanej w Polsce, sukcesywnie je potwierdza. Piątek przyczynił się m.in. do dymisji Antoniego Macierewicza z funkcji ministra obrony narodowej.



Trzecim nagrodzonym jest **Grzegorz Rzeczkowski**, były dziennikarz „Polityki” i „Newsweeka”, wykładowca w Collegium Civitas. Rzeczkowski jest autorem wydanej przez Arbitrora książki „Obcym alfabetem: jak ludzie Kremla i PiS zagrali podsłuchami” o aferze Marka Falenty, która była inspirowana przez Kreml, a skorzystał z niej PiS wyniesiony w ten sposób do władzy na długie lata. Wydał też książki o kłamstwie smoleńskim. Obecnie Grzegorz Rzeczkowski jest ofiarą gróźb karalnych, kierowanych przez bohaterów swojej najnowszej książki „Szpiedzy Putina: jak ludzie Kremla opanowują Polskę”.

W tym kontekście, trzeba zaznaczyć, że wszystkich laureatów nagrody Towarzystwa Dziennikarskiego łączy niezmordowane śledzenie tropów agentury moskiewskiej zainstalowanej w naszym kraju, i wielce prawdopodobna kolaboracja z nią Zjednoczonej Prawicy.

Dziennikarze śledczy podejmujący wątki tajnych służb i powiązań z obcymi służbami zza wschodniej granicy, narażają się na ryzyko odwetowe i z tego punktu widzenia, należy im się nie tylko szacunek i uznanie, ale także jakieś formy pomocy ze strony państwa w zapewnieniu im fizycznego bezpieczeństwa. ●

Przemysław Wiszniewski

Autor jest znanym warszawskim opozycjonistą ulicznym, członkiem władz Otwartej Rzeczypospolitej, ławnikiem II kadencji w Sądzie Najwyższym.

Przeciwko strategii migracyjnej rządu

Zawiesić można firanki, a nie prawa człowieka

Na granicy umierają ludzie. Polsko, bądź ludzka!”, „Mamy prawa! Prawa fizyki, prawa logiki, prawa człowieka”, „Asylum is a right, not a crime”, „art. 56. Prawo do azylu” (chodzi o Konstytucję RP) – to hasła z transparentów na wtorkowej demonstracji przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Obywatele RP, Ogólnopolski Strajk Kobiet i Podlaskie Ochotnicze Pogotowie Humanitarne (wspierane m.in. przez Fundację Otwarty Dialog) zorganizowały ją w odpowiedzi na nową strategię migracyjną rządu. Przewiduje ona czasowe zawieszenie prawa do występowania o azyl dla niektórych migrantów.

Do protestujących nie wyszedł żaden przedstawiciel władzy.

Policja nie interweniowała.

– Rząd postępuje niemoralnie, bo nie można praw człowieka zawiesić i udawać, że się nic nie stało. Postępuje też głupio, bo podważa fundamenty cywilizacji europejskiej, czyli Europejską Konwencję Praw Człowieka, z trudem wypracowany ład po drugiej wojnie światowej – mówi Magdalena Pecul-Kudelska z Obywateli RP.

Działaczka podkreśla, że liczba wniosków azylowych i o ochronę międzynarodową złożonych na granicy polsko-białoruskiej to w tym roku może dwa tysiące, a całkowita – ok. 10 tys. Nie można więc mówić, że Polskę dotyka kryzys migracyjny. Zapowiada walkę o przestrzeganie prawa w Polsce w europejskich instytucjach. – Jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, inne sądy europejskie. To nie jest tak, że to, co akurat się zamarzy politykom i powiedzą na konferencji prasowej, zmienia się w obowiązujące prawo – tłumaczy.

Rząd umywa ręce

Niemal wszyscy przemawiający wytykali rządowi, że przejmując nacjonalistyczną, ksenofobiczną narrację. To z jednej strony odstrasza znaczącą część elektoratu Koalicji 15 października, a z drugiej „faszyzuje” poglądy innej jego części.

– Rok po wyborach widziałyśmy dokładnie to samo, co robił PiS: kiedy obywatele protestują, to władza wchodzi bocznym wejściem, podziemnym korytarzem – zauważa Marta Lempart z Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Jej zdaniem rząd powinien zbudować system weryfikacji każdego, kto chce dostać się do Polski. Dotyczy to również wniosków azylowych i o ochronę międzynarodową. To skieruje ruch migrantów na przejścia graniczne.

– Teraz są tam osoby, którym się nie powiodło, których przemytnicy oszukali. Natomiast reszta prze-



• Demonstracja przed KPRM po zapowiedzi ograniczenia prawa do azylu. Warszawa 22 października 2024 r. FOT. OBYWATELERP

– Żadna władza liberalno-demokratyczna nie wygrała z faszyzmem przez przejmowanie jego agendy. To się nie udaje. To jest politycznie beznadziejnie głupie i krótkowzroczne

AGNIESZKA HOLLAND
na demonstracji przed siedzibą rządu

jeżdża przez Polskę do Niemiec i dalej, wśród nich mogą być agenci obcych wywiadów i inne osoby niebezpieczne, które powinny być uważnie weryfikowane przez polskie służby – mówi Lempart. – Niestety polski rząd umywa ręce, czyli stawia nas wszystkich i całą Europę w ogromnym niebezpieczeństwie, bo nie wiemy kto przekroczył polską granicę – dodaje.

Na demonstracji kilka osób założyło na twarze maski ze srebrno-złotej folii, podobnej do tej, której się używa m.in. do ogrzania zmarzniętych uchodźców w lasach przy granicy z Białorusią.

Holland: Sami możemy potrzebować prawa do azylu

Najwięcej uwagi skupiła jednak Agnieszka Holland, reżyserka m.in. filmu „Zielona granica” o kryzysie na polsko-białoruskim pograniczu.

– Czy mamy zaprzepaścić to, co po II wojnie światowej stanowiło szczepionkę przeciwko nacjonalizmowi, faszyzmowi? To nie jest problem migracyjny, to problem polityczny i jednocześnie polityczne złoto. Dlatego politycy stwarzając problem, szczują na ludzi – mówiła Holland.

Przestrzegła jednocześnie, że uderzamy w prawo do azylu choć być może sami będziemy go potrzebować, gdy na naszej gra-

nicy pojawi się prawdziwe putinowskie zło, a Europa nie będzie chciała przyjmować Polaków uciekających przed moskiewską inwazją.

– Żadna władza liberalno-demokratyczna nie wygrała z faszyzmem przez przejmowanie jego agendy. To się nie udaje. To jest politycznie beznadziejnie głupie i krótkowzroczne – przestrzegala reżyserka.

I wyraziła obawę, że co czwartki wyborca rządzącej Koalicji nie pójdzie do wyborów.

Paweł Kasprzak z Obywateli RP w apelu do mediów przypomniał o amerykańskich dziennikarzach, którzy słysząc ewidentne kłamstwa Donalda Trumpa, wyłączyli mu mikrofon. – Rządzącym w Polsce może nie trzeba wyłączać mikrofonów, ale należy zadawać pytania konfrontujące ich twierdzenia z faktami – apelował.

– Zawiesić to można firanki w oknie, a nie prawa człowieka – stwierdziła Ola z Samby Warszawskiego Rumoru. I zaprosiła wszystkich na kolejną demonstrację – w najbliższą niedzielę.

Organizuje ją kolektyw kefija, Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi, Kolektyw STUS, Plakaciary przeciwko przemocy wobec kobiet, Akcja Socjalistyczna, Grupa Granica. Początek o godz. 13 na Rondzie De Gaulle’a w Warszawie. ● **Waldemar Paś**

Art. 56. Konstytucji RP [Prawo azylu i status uchodźcy] mówi:

- 1. Cudzoziemcy mogą korzystać z prawa azylu w Rzeczypospolitej Polskiej na zasadach określonych w ustawie.
- 2. Cudzoziemcowi, który w Rzeczypospolitej Polskiej poszukuje ochrony przed prześladowaniem, może być przyznany status uchodźcy zgodnie z wiążącymi Rzeczypospolitą Polskę umowami międzynarodowymi.

Śmierć kandydata na nowego szefa Hezbollahu

W nalotach izraelskiej armii na Bejrut z początku października zginął Haszem Safi ad-Din, niemal pewny następca Hassana Nasrallaha na stanowisku przywódcy Hezbollahu.

Marta Urzędowska

Haszem Safi ad-Din zginął już trzy tygodnie temu, jednak Izraelczycy dopiero w ostatni wtorek potwierdzili, że terrorysta typowany na następcę zabitego we wrześniu szefa Hezbollahu Hassana Nasrallaha został zabity w jednym z nalotów izraelskiej armii na Bejrut.

Zginął w nalocie na Dahiję

– Na przestrzeni lat Safi ad-Din kierował atakami terrorystycznymi przeciwko państwu Izrael i brał udział w procesie podejmowania kluczowych decyzji – potwierdził rzecznik izraelskich sił zbrojnych gen. Herzi Halevi.

– Dopadliśmy Nasrallaha, jego następcę i większość ważnych dowódców Hezbollahu i dopadniemy każdego, kto zagraża bezpieczeństwu cywilów i państwa Izrael – dodał potwierdzając jednocześnie, że wraz z Safi ad-Dinem zginął też drugi ważny terrorysta – Ali Husajn Hazima, szef wywiadu Hezbollahu, a także 25 innych wysokiej rangi bojowników.

Nalot, w którym zginął przyszły szef Hezbollahu miał miejsce 3 października – to wtedy Izraelczycy przeprowadzili wyjątkowo intensywne bombardowanie Dahiji, południowej dzielnicy Bejrutu, uznawanej za bastion Hezbollahu. Tłumaczyli, że nalot był tak potężny, bo celowali w podziemny bunkier, gdzie ukrywali się bardzo ważni liderzy grupy.

Kilka dni po nalocie, 7 października, premier Izraela Benjamin Netanjahu zasugerował, że udało się zabić Safi ad-Dina, jednak nie wymienił go z nazwiska.

• Haszem Safi ad-Din

FOT. REUTERS/MOHAMED AZAKIR/FILE PHOTO

– Wyeliminowaliśmy już tysiące terrorystów, wśród nich samego Nasrallaha i jego następcę – zachwalał.

Terrorysta nie bez powodu typowany był na następcę Nasrallaha. Jako jego kuzyn i prawa ręka dołączył do grupy krótko po jej utworzeniu, jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku i szybko piął się po szczeblach kariery. W ostatnich latach stał na czele rady wykonawczej, najważniejszego organu Hezbollahu. Podobnie jak Nasrallah studiował w Iranie, lubił podkreślać, że jest pobożnym, szyickim duchownym, nosił – jak jego ważniejszy kuzyn – czarny turban.

Ponoć już kilka lat temu Nasrallah miał namaścić go na swojego następcę i sprawnie wcielił się w rolę przywódcy, kiedy kuzyna nie było w kraju.



W jednym z pierwszych nalotów zginął Nasrallah

Dziś Partia Boga nie potwierdza doniesień o jego śmierci, jednak jasne jest, że terrorystom nie pozostało wielu kandydatów na nowego szefa. Jedynym pozostałym przy życiu wydaje się Naim Kassem, zastępca Nasrallaha, jedyny lider grupy, który w ostatnich tygodniach publicznie zabierał głos.

Izraelczycy bombardują libańską stolicę w ramach trwającej od blisko miesiąca wojny Izraela z Hezbollahem. Rozpętali ją terroryści z Partii Boga, którzy wcześniej przez blisko rok atakowali rakietami północy Izrael. W odpowiedzi pod koniec września izraelska armia rozpoczęła serię ataków na cele grupy w Libanie. Właśnie w jednym z pierwszych nalotów, 27 wrze-

śnia zginął Nasrallah, wieloletni szef Hezbollahu i jedna z najważniejszych postaci regionu. W kolejnych Izraelczycy regularnie bombardują kryjówki i magazyny grupy w Bejrucie, Dolinie Bekaa i na południu kraju, czyli w miejscach, gdzie Partia Boga jest najsilniejsza.

Eskalacja na linii Izrael-Hezbollah to efekt wojny w Strefie Gazy rozpętanej przez Hamas atakiem na Izrael z 7 października ub. roku. Po tym, jak palestyńscy terroryści zabili w Izraelu 1,2 tys. osób, Izraelczycy prowadzą w Gazie wojnę odwetową, w której zginęło ponad 42 tys. Palestyńczyków.

Hezbollah powtarza, że atakuje Izrael w ramach solidarności z Hamasem i nie przestanie odpalać rakiet dopóki w Gazie nie będzie rozejmu. ●

Japonia walczy z nożownikami

Dzięki użyciu specjalnych materiałów parasolki są trudne do przebicia nożem. Mają zapewnić pasażerom pociągów ochronę i dać czas na ucieczkę.

Październik 2021 roku. Przebrany za filmowego Jokera 26-letni Kyota Hattori rani nożem 26 pasażerów pociągu do Tokio. Na przesłuchaniu powie, że inspirował się atakiem innego nożownika. Mówi o 36-letnim Yusuke Tsushimie, który dwa miesiące wcześniej w pociągu do Odakyu atakuje 10 pasażerów. Tsushima z kolei powie śledczym, że do ataku skłoniło go rozżalenie z powodu braku dziewczyny i przyjaćciół.

Japonia boryka się z częstymi atakami nożowników w pociągach. By zwiększyć ochronę podróżnych władze linii kolejowych wyposażą personel oraz pasażerów w specjalne parasolki. Te zastąpią tarcze, w które wyposażeni byli strażnicy na posterunkach kolejowych.

– Były zbyt ciężkie i wymagały bliskiego podejścia do napastnika” – tłumaczył mediom dyrektor generalny JR West Kazuaki Hasegawa.

1200 obronnych parasoli

Nowy sprzęt jako pierwsza przetestowała linia Kolei Zachodniej Japonii, znana pod skrótem JR West. Jej operator zaprezentował ją w czwartek 17 października na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej w Osace. 600 pociągów linii, która obsługuje region Kansai na wyspie Honsiu, zostanie wyposażonych w 1200 obronnych parasolek do użytku konduktorów i pasażerów – pisze dziennik „Mainichi Shimbun”.

Pancerne parasolki są na tyle lekkie, że może ich używać żeński personel pokładowy. „Chcemy by załoga była w stanie zareagować zapewniając bezpieczną ewakuację pasażerów” – podały w komunikacie linie kolejowe.

Na pierwszy rzut oka parasolka obronna niczym się nie różni od normalnej. Jest jednak o 20 cm dłuższa, co pozwoli trzymać napastnika na odległość. Mocniejsze są też druty konstrukcji, podtrzymującej czaszę oraz rączka parasolki, grubsza od standardowej. Jednak największym jej atutem jest specjalny materiał cza-

szy, odporny na przebicie ostrym narzędziem.

Japonia boryka się z plagą ataków nożowników

Do tej pory w razie ataku pasażerowie japońskich pociągów byli zdani na siebie. Mogli jedynie liczyć na przybycie personelu stacji, wyposażonego w akrylowe tarcze i sasumaty. To broń jeszcze z czasów feudalnych, która składa się z długiego kija uzbrojonego na końcu w metalową półkulę. Pełni funkcję podobną do lasso. Można nią schwytać napastnika za nogę lub szyję i unieruchomić przypierając do podłogi. Jednak w wąskiej przestrzeni wagonu kolejowego użyteczność sprzętu jest ograniczona.

Prace nad specjalnym parasolem rozpoczęły rok temu po ataku nożownika w pociągu JR West jadącego na Międzynarodowe Lotnisko Kansai. Napastnik, 37-letni Kazuya Shimizu pokłócił się z innym pasażerem. Wpadł w gniew i zaatakował mężczyznę nożem, a przy okazji ranił trzy inne osoby, w tym przybyłego na pomoc konduktora pociągu.

Japonia od lat boryka się z atakami nożowników. Jedne z ostatnich to wspomniany już atak w pociągu do Tokio z października 2021 roku.

Kyota Hattori został skazany za próbę zabójstwa i kradzież. Jego inspirator też odsiaduje wyrok – Yusuke Tsushima w więzieniu spędzi 19 lat. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343498

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu naszego Kolegi,

prof. dr hab.

Aleksandra Wirpszy

który przez niemal ćwierć wieku był związany z Instytutem Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Był wybitnym i charyzmatycznym wykładowcą, znakomitym literaturoznawcą i kulturoznawcą, erudytą znanym szerokiemu gronu czytelników jako Leszek Szaruga – poeta, pisarz, eseista, redaktor, krytyk literacki oraz tłumacz literatury rosyjskiej, ukraińskiej i niemieckiej. Choć otrzymał wiele zaszczytnych wyróżnień, w tym najważniejsze odznaczenia państwowe, m.in. Nagrodę Kościelskich (1986), Nagrodę Literacką „Kultury” (1999) oraz Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze - Gloria Artis” (2009), pozostał człowiekiem pełnym autoironii i ujmującej bezpośredniości w relacjach ze współpracownikami i studentami.

Jego odejście zamyka ważny rozdział w historii polskiej literatury, nauki oraz naszego Instytutu.

Leszku, na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci.

Raport Europejskiej Sieci Obserwacyjnej

Jak bardzo nas nie stać
na mieszkanie w Warszawie

Warszawa to jedno z najbardziej niedostępnych miast w Unii Europejskiej, porównując ceny mieszkań do zarobków. Nie brakuje tu niespełna 50-metrowych lokali za ponad milion złotych. I to nie są wcale luksusowe apartamenty.

Wojciech Karpieszuk

To nie jest publicystyka działaczy mieszkaniowych. To dane, które wylaniają się z raportu „Dom dla każdego. Dostęp do przystępnych cenowo i wysokiej jakości mieszkań” przygotowanego przez Europejską Sieć Obserwacyjną Rozwoju i Spójności Terytorialnej (ESPON).

Ceny mieszkań
w Warszawie na tle Europy

Badacze z kilku krajów analizują ceny kupna mieszkań i ich wynajmu w odniesieniu do średnich wynagrodzeń. W Europie takiego projektu jeszcze nie było. Autorzy czerpią dane z ogłoszeń o mieszkaniach do kupna i na wynajem oraz z Europejskiego Urzędu Statystycznego. Pierwsze wnioski z raportu nie napawają optymizmem.

W Warszawie średnia cena metra to prawie 18 tys. zł. Wystarczy jednak przejrzeć ogłoszenia z centralnych części miasta, z Miasteczka Wilanów czy z Górnego Mokotowa, by dostrzec, że nie są wcale rzadkością oferty niespełna 50-metrowych lokali za ponad milion złotych. I to nie są luksusowe apartamenty, a zwykłe mieszkanie w bloku. To oznacza, że kupno mieszkania w sensownej lokalizacji, które nie bę-

dzie klitką, nawet dla nieźle zarabiających staje się nieosiągalne.

Z raportu ESPON wynika, że oszczędzając 40 proc. średnich rocznych dochodów, na 100-metrowe mieszkanie (taki metraż był podstawą badań, o czym dalej w tekście) warszawiacy będą musieli zbierać przez 20-35 lat.

Okazuje się, że mieszkania są bardziej dostępne w krajach Beneluksu (od 15 do 25 lat oszczędzania), w Madrycie (20-25 lat), w Rzymie (15-20 lat), w Dublinie (10-15 lat), w Oslo (20-25 lat), w Sztokholmie (10-15 lat), w Kopenhadze (20-25 lat), w Helsinkach (10-15 lat), w Tallinnie (20-25 lat). Porównywalnie źle albo nawet gorzej niż w Polsce, jest w Wilnie, Budapeszcie, Rydze.

Nie jest wcale lepiej przy najmie. Wydając 40 proc. średniego miesięcznego dochodu (przyjmuje się, że mieszkania są dostępne cenowo, jeżeli czynsz wynosi maksymalnie 30 proc. miesięcznego dochodu), można w Warszawie wynająć mieszkanie o powierzchni mieszczącej się w widelkach 30-80 metrów kwadratowych.

To porównywalne dane do tych z Paryża, Lizbony, Madrytu, Berlina. Mieszkania na wynajem są bardziej cenowo dostępne w Bratysła-



• Raport wskazuje, że oszczędzając 40 proc. rocznych dochodów, na 100-metrowe mieszkanie warszawiacy muszą zbierać przez 20-35 lat

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wie, Pradze, Wiedniu, Oslo, Sztokholmie, Kopenhadze, Helsinkach, Tallinnie, Rzymie.

Żeby wynająć 100-metrowe mieszkanie w Warszawie, nie wystarczy jedno średnie wynagrodzenie miesięczne. Autorzy badania konkludują, że wyraźnie widać tu podział między zachodnią i wschodnią Europą. Mieszkania w Polsce, ale też w Bułgarii, w Rumunii są dużo mniej dostępne cenowo niż np. w krajach Beneluksu czy skandynawskich.

Najemcy do końca życia

Hanna Milewska-Wilk, ekspertka mieszkaniowa z Instytutu Rozwoju

Miast i Regionów, wskazuje na mankamenty raportu. – ESPON zbiera dane z ogłoszeń w sieci o np. wynajmie 100-metrowych mieszkań. O ile to standard w zachodniej części Europy, że dwie osoby mieszkają w tak dużym lokum, w Polsce to rzadkość nawet w przypadku większych rodzin. U nas standardem są mieszkania dwuizbowe z kuchnią-salonem – mówi.

Przekonuje, że z jednej strony może to wpływać na zafałszowanie tych badań, bo w Polsce mało kogo stać na wynajem 100-metrowego mieszkania. – Z drugiej strony wstępne wyniki tego raportu pokazują, że Polacy żyją w przelud-

nionych mieszkaniach w porównaniu z Europą Zachodnią. W polskich ogłoszeniach mało kto zaznacza, ile mieszkanie ma sypialni, bo przeważnie ma jedną – dodaje Milewska-Wilk.

Ekspertka wskazuje, że w Polsce nie ma żadnego systemu monitorowania wysokości czynszów najmu, nie ma nawet statystyk państwowych o wielkości rynku najmu mieszkań. Więc choćby w tym zakresie raport dostarcza ważnych informacji. – Mimo wątpliwości, uważam, że te mapy są pomocne. Pokazują, jak niedostępne cenowo w Polsce są mieszkania, zwłaszcza w dużych miastach.

– Wstępne wnioski z tego raportu pokazują to, co wiedzieliśmy od dawna. Mieszkania w Polsce w dużych miastach są niedostępne. Oszczędzanie po to, żeby kupić mieszkanie o sensownym metrażu, wychodzi poza rozsądną skalę czasową – komentuje Zenobia Żaczek, działaczka lokatorska z Komitetu Obrony Praw Lokatorów.

I przekonuje, że w Polsce powstaje społeczeństwo klasowe: właściciele i najemców mieszkań. – Ten podział już z nami zostanie. Kulturowo nadal sobie z tym nie poradziliśmy, bo wciąż pokutuje przekonanie, że dzięki ciężkiej pracy można kupić mieszkanie. Otóż już nie można. W Warszawie, ale też w innych dużych polskich miastach, jest to już w zasadzie niemożliwe. Gros dzisiejszych najemców będzie najmować mieszkania do końca swojego życia – mówi Żaczek. ●

Kuratorium wspiera równościową akcję uczniów

Pierwszy Tęczowy Piątek bez rządu PiS

W poprzednich latach kuratorzy oświaty nękali szkoły, w których odbywał się Tęczowy Piątek. W tym roku konferencja zapowiadająca akcję odbyła się w siedzibie Mazowieckiego Kuratorium Oświaty.

Akcja Tęczowy Piątek, organizowana w ostatni piątek października, odbywa się w polskich szkołach już od kilku lat. Jej celem jest wsparcie uczniów i uczennic LGBT+ oraz walka z homofobicznymi i transfobicznymi uprzedzeniami.

Ale chociaż to inicjatywa oddolna – sami uczniowie i uczennice ją orga-

nizują – to od początku Tęczowy Piątek był nie tylko krytykowany przez ministrów edukacji z PiS oraz kuratorów oświaty powołanych przez ten rząd, ale stał się wręcz celem nagonki. Szkoły, w których się odbył, były kontrolowane przez kuratorów oświaty. Ci żądali wyjaśnień. Kuratoria nie mogły formalnie zabronić przeprowadzenia akcji, efekt mrozący robił jednak swoje.

Tęczowy Piątek bez PiS

Tęgoroczny Tęczowy Piątek odbędzie się 25 października w zupełnie innej atmosferze. Wczorajsza konferencja prasowa, która to wydarzenie zapowia-

dała, pierwszy raz odbyła się w Mazowieckim Kuratorium Oświaty.

– Dlaczego spotykamy się w siedzibie kuratorium? Bo akcja ma ważne cele, które wypływają z Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Jednym z nich jest zwalczanie dyskryminacji. Polska od 1 stycznia 2025 r. przejmuje prezydencję w UE. Mówienie o tym jest bardzo ważne – stwierdziła Wioletta Krzyżanowska, mazowiecka kuratorka oświaty. I dodała, że Tęczowy Piątek jest dobrowolny, akcją organizują uczniowie w swoich szkołach, kuratorium nie zamierza kontrolować tego, czy i gdzie się odbyła.

– Wsparcie kuratorium oświaty bardzo dużo zmienia. Pokazuje, że ta inicjatywa jest w porządku, że młodzież ma prawo ją organizować – przyznała Aleksandra Stube, koordynatorka Tęczowego Piątku i szefowa zespołu ds. wsparcia psychologicznego fundacji GrowSpace.

Magdalena Więch z Kampanii przeciw Homofobii przypomniała, że ta organizacja zainicjowała Tęczowy Piątek w 2016 roku. – Od tego czasu zaszła duża zmiana. Tęczowy Piątek to dziś duża akcja społeczna organizowana przez młodzież, ważne dla nich wydarzenie w kalendarzu roku szkolnego – podkreślała.

Rzetelna edukacja
seksualna w szkole

W tym roku Tęczowy Piątek wspierają też fundacja Dajemy Dzieciom Siłę oraz zajmująca się edukacją seksualną organizacja SEXED.pl, a także ambasady Danii i Norwegii oraz przedstawicielstwo Flandrii.

Martyna Wyrzykowska, dyrektorka zarządzająca fundacji SEXED.pl przekonywała, że szkoła jest miejscem na rzetelną edukację seksualną. – Cieszymy się, że to młodzież wydeptyuje sobie do niej ścieżkę – stwierdziła. ●

Wojciech Karpieszuk

Kolejarze odbudowują za 1,5 mln zł przejście za Dworcem Wileńskim

Praga mniej podzielona torami

Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe zaczęła przywracanie przejścia przez tory koło stacji Warszawa Wileńska. To sukces praskich społeczników i dostrzymanie obietnicy przez wiceministra infrastruktury Piotra Malepszaka.

Jarosław Osowski

Tory PKP szatkują warszawską Pragę od XIX wieku i dopiero w ostatnich latach trwa przebijanie w tej okolicy kolejnych tuneli, przejść, przejazdów i wiaduktów. Dużym ułatwieniem było otwarcie wiosną tego roku po długich staraniach chodnika na przejeździe łączącym ulice Naczelnikowską i Radzymińską.

Jednocześnie kolejarze zaspawali furtki przy Dworcu Wileńskim. Mieszkańcy Pragi stracili skrót nie tylko między okolicami ul. Białostockiej, al. „Solidarności” i Wileńskiej, ale też do peronów pociągów z linii wołomińskiej. W rządowej spółce PKP PLK przekonywali, że chodzi o względy bezpieczeństwa. Jednak ludzie i tak przeskakiwali przez bariery i szli wzdłuż torów. Interwen-



• **Przejście przez tory za Dworcem Wileńskim**

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

cję obiecał Piotr Malepszak, wiceminister infrastruktury, który odpowiada za kolej. Na linii wołomińskiej doprowadził też do tego, że kierowcy krócej czekają przed szlabanami na ul. Łodygowej (między warszawskim Zaciszem a Żabkami) i na drodze wojewódzkiej nr 631 w Zielonce. Wystarczyło zmienić oprogramowanie – czujniki odpowiedzialne za pracę szlabanów reagują, dopiero gdy pociągi ruszają z najbliższych stacji, a nie zanim się tam zatrzymają. W rezultacie szlabany są opuszczone

tylko przez kilkadziesiąt sekund, a nie dziesięć minut.

– Jestem zwolennikiem takich drobnych usprawnień tanim kosztem – podkreśla wiceminister Malepszak. Według niego zbyt długie oczekiwanie na podniesienie się szlabanów czy wyłączenie czerwonego światła paradoksalnie przyczynia się do wzrostu liczby wypadków na torach. A to dlatego, że kierowcy wjeżdżają na nie w ostatniej chwili przed nadjeżdżającym pociągiem, licząc, że w ten sposób unikną stania w korku.

Nowe przejście do końca 2024 r.

Rozmowy w sprawie przywrócenia przejścia przez tory przy Dworcu Wileńskim toczyły się od kilku miesięcy. Uzgodniono, że nowy korytarz dla pieszych powstanie w pewnym oddaleniu od stacji (mniej więcej na wysokości ulic Markowskiej i Rzeszotarskiej), a między torami powstaną dojścia do peronów. Prace zaczęły się w tym tygodniu.

– Nowe przejście dla pieszych przy stacji Warszawa Wileńska planujemy zbudować do końca 2024 r. Będzie ono połączone z peronami – informuje „Stołeczna” Karol Jakubowski z biura prasowego spółki PKP PLK. Dodaje, że przejście zostanie zabezpieczone trzema labiryntami i wyposażone w monitoring. – Podgląd na to, co się dzieje na przejściu, będą mieć kolejarze z nastawni Warszawa Wileńska. Wartość inwestycji to 1,5 mln zł netto – dodaje rzecznik.

W tym roku kolejarze poszli też na rękę mieszkańcom Olszyny Grochowskiej i osiedla Wygoda. Otworzyli im aż dwa przejścia przez tory ze szlabanami za 6 mln zł. Powstał wygodny i bezpieczny skrót przez rezerwat przyrody i teren bitwy powstania listopadowego w 1831 r.

– Bardzo mnie cieszy, że powstanie przejście na Pradze. To efekt m.in.

moich zabiegów o poprawę sytuacji pieszych po zamknięciu drogi technicznej za Dworcem Wileńskim w styczniu – mówi wiceprzewodniczący rady dzielnicy Krzysztof Michalski (Porozumienie dla Pragi). – Po fali krytyki i protestów mieszkańców, a także dzięki zaangażowaniu ministra Malepszaka, za co bardzo dziękuję, kolejarze podeszli do sprawy konstruktywnie. Dostaliśmy też wsparcie Marka Chmurskiego, pełnomocnika prezydenta Warszawy ds. koordynacji inwestycji kolejowych.

Radny Michalski wspomina, że w trakcie kampanii wyborczej wielu mieszkańców prosiło o wytyczenie przejścia przez tory. – I się udało! To kolejna bariera, którą likwidujemy w tym roku na linii wołomińskiej – podkreśla praski społecznik i samorządowiec.

Kładka przy stacji Praga też czeka na otwarcie

Na tym jednak nie koniec starań o ułatwienia dla pieszych na styku miasta i kolei w tej części Warszawy: – Teraz czas na następne miejsce, czyli Pelcowiznę, i połączenie z Targówkiem koło przystanku PKP Warszawa Praga – mówi Krzysztof Michalski. – Od lat stoi tam nieużywana kładka. Zabiegamy o jej remont i przywrócenie ruchu. Zamiast przejść kilkaset metrów nad torami ludzie muszą nadrabiać kilka kilometrów. ●

Warszawa kupuje 80 autobusów elektrycznych

Sensacja po otwarciu ofert

Ponad 328 mln zł przeznaczyły Miejskie Zakłady Autobusowe na zakupy nowego taboru elektrycznego. Po otwarciu ofert okazało się, że wszystkie mieszczą się w kosztorysie, a największe szanse na wygraną ma hiszpańska marka, której jeszcze w stolicy nie było.

Na koniec 2024 r. warszawskie MZA planują największe od lat zakupy taborowe. Prezes miejskiej spółki Jan Kuźmiński mówił „Stołecznej”, że o ile uda się pozyskać dofinansowanie Unii Europejskiej lub pieniądze z innych źródeł, to w najbliższych tygodniach ogłosi przetargi jeszcze na 160 autobusów: 20 najkrótszych, dziewięciometrowych, 60 – 12-metrowych i 80 przegubowych – o długości 18 metrów.

Niespodzianką było też odkupienie za ponad 61 mln zł od jednego z prywatnych przewoźników, który wycofuje się z Warszawy, bazy przy ul. Płochocińskiej na Białolece. Teraz jest ona wynajmowana innej firmie, a MZA chcą się tam wprowadzić od grudnia.

We wrześniu MZA rozpięły dwa przetargi: na 30 solówek (12 m) i 50 przegubowców. Po wielu pytaaniach producentów i przekładaniu terminów, we wtorek 22 października komisja przetargowa otworzyła oferty. „Stołeczna” poznała szczegóły i ceny brutto:

krótsze autobusy chcą dostarczyć: Solaris za 97 mln 785 tys. zł,

chiński Busnexus z marką Yutong – 91 mln 239 tys. zł oraz hiszpański Irizar – 84 mln 115 tys. zł;

przegubowce: Solaris – 227 mln 550 tys. zł, a Irizar – 222 mln 460 tys. zł.

W MZA nie kryją zadowolenia, bo wszystkie oferty mieszczą się w kosztorysach spółki. Na krótszy tabor przeznaczyła 101,5 mln zł (brutto), a na dłuższy – 226,8 mln zł. Jeśli dostawca najtańszych autobusów spełni wymogi przetargu, dla pasażerów komunikacji miejskiej w Warszawie będzie to oznaczało, że po raz pierwszy na stołecznych ulicach zagości na dobre marka z Hiszpanii.

Skąd pochodzą autobusy marki Irizar?

Irizar to firma, która powstała pod koniec XIX w. i długo specjalizowała się w produkcji autokarów turystycznych. Ich fabryka znajduje się w niewielkiej miejscowości Ormaiztegui między Bilbao a San Se-

bastian w Kraju Basków. Od dziesięciu lat w wielu miastach jeżdżą Irizary elektryczne. W 2023 r. jako pierwszy w Polsce cztery krótkie autobusy elektryczne tej marki sprowadził Kraków. Stolica miałaby ich od razu o wiele więcej. Dostawy mają potrwać do lutego 2026 r.

– Akurat teraz wśród testowanych przez MZA autobusów jest krótki Irizar – powiedział nam rzecznik przewoźnika Adam Stawicki. Dodał, że autobus ten stacjonuje w zajezdni przy ul. Kleszczowej we Włochach. Wcześniej pasażerowie mogli go spotkać m.in. na linii 178 ze Skoroszy do ronda Daszyńskiego i ul. Konwiktorskiej. A we wtorek Irizar kursuje na linii 194 z pętli przy Cmentarzu Wolskim do stacji PKP Gołębki w Ursusie.

Warto dodać, że polską firmę Solaris, która dostarczyła do Warszawy najwięcej autobusów w historii (w tym 150 elektrycznych, a 30 kolejnych jest w produkcji), również przejął kapitał hiszpański. Twórcy tej marki – Solange i Krzysztof Olszewscy – w 2014 r. zostali biznesowymi ikonami polskiej wolności w plebiscycie na 25-lecie „Gazety Wyborczej”. Cztery lata później sprzedali zakłady, które w okolicach Poznania produkują autobusy, trolejbusy i tramwaje, firmie CAF. Tak jak Irizar wywodzi się ona z Kraju Basków na północy Hiszpanii, z tym że specjalizowała się w produkcji tramwajów, pociągów i metra. ●

Jarosław Osowski

Irizar to hiszpańska firma, która powstała pod koniec XIX w. i długo specjalizowała się w produkcji autokarów turystycznych

Marsz Niepodległości zarejestrowany

Narodowcy legalnie przejdą przez Warszawę

Mimo wcześniejszej decyzji odmownej stołecznego ratusza oraz kolejnych wyroków sądów, okręgowego i apelacyjnego, Stowarzyszeniu Marsz Niepodległości udało się zarejestrować zgromadzenia 11 listopada.

– Zgadnijcie, kto przed chwilą dostał zaproszenie do Urzędu Miasta Stołecznego, po odbiór identyfikatora Przewodniczącego Zgromadzenia „Marsz Niepodległości” – napisał na „X” Marcin Kowalski, szef sztabu organizacyjnego Marszu Niepodległości, związany z Młodzieżą Wszechpolską.

Zgoda na Marsz Niepodległości

Początkowo ratusz nie wydał zgody na organizację Marszu Niepodległości. Chodziło o zawiadomienia, które złożyli narodowcy: w sumie było ich sześć. Powód odmowy wynikał z nieprawidłowości złożenia wniosku oraz z uwagi na dodatkowe opinie służb. Narodowcy od decyzji się odwołali do sądu okręgowego, ale ten decyzję ratusza podtrzymał. Także Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił złożone przez nich zażalenie na decyzję sądu okręgowego.

Narodowcy w międzyczasie złożyli kolejne zawiadomienia o zgro-

madzeniu publicznym: tym razem było ich dziewięć. Monika Beuth, rzeczniczka miasta, mówiła nam wtedy, że „Ratusz analizuje te zawiadomienia i wystąpi pisemnie do organizatora o wyjaśnienie np. sposobu dotarcia uczestników na miejsce, utrudnień w ruchu, parkowania ewentualnych autokarów”.

Organizatorzy zapowiedzieli 100 tys. uczestników. Marsz przejdzie od ronda Dmowskiego, Al. Jerozolimskimi i mostem Poniatowskiego na błonia Stadionu Narodowego

Teraz dowiadujemy się, że ratusz zgłoszenie przyjął. Organizatorzy zapowiedzieli 100 tys. uczestników. Marsz ma się rozpocząć o 14.00 i potrwać do 20.00. Przejdzie tradycyjną trasą: od ronda Dmowskiego, Al. Jerozolimskimi i mostem Poniatowskiego na błonia Stadionu Narodowego.

Poprosiliśmy ratusz o komentarz w sprawie zarejestrowania marszu. Na odpowiedź czekamy. ● **Sebastian Stowiński**



Katalin Ladik, Change Art / Umetnost razmene – izmene i promene, 1975
20-lecie Kolekcji Kontakt w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

Całkiem nowe zwierzę zamieszkało w Warszawie

Szopy zadomowiły się w stolicy

Szopy przestają się bać ludzi i samochodów. Na parkingu pod sklepem przy ul. Bartyckiej na Mokotowie czują się jak u siebie w domu.

Jakub Chełmiński

„Nadciągają z Zachodu i wygląda na to, że inwazja nas nie ominie. Ślady szopów zanotowano już nad Wisłą pod Warszawą. Za kilka lat to właśnie te zwierzęta mogą nam grzebać w śmietnikach” – pisałem w „Wyborczej” w 2017 roku.

W minioną sobotę redakcyjny kolega Bartosz Wieliński podesłał dowód, że te przewidywania stały się faktem. Szopy zadomowiły się u nas na dobre. Na filmie widać dwa osobniki. Nic sobie nie robią z przechodniów, penetrują okolice sklepu przy ul. Bartyckiej na Mokotowie.

Szopy nadciągają z Niemiec do Warszawy

To oczywiście nie są pierwsze szopy pracze, których obecność udokumentowano w Warszawie i okolicach. Adam Olszewski z Kampinoskiego Parku Narodowego zauważył je w puszczy już w 2016 ro-



• Szopy pochodzą z Ameryki Północnej, a do nas wędrują z Niemiec, gdzie pierwsze osobniki wypuszczono na wolność w latach 30. ubiegłego wieku FOT. KINGMA PHOTOS / SHUTTERSTOCK

ku. Rok później prof. Jerzy Romanowski z Wydziału Biologii UKSW znalazł nad Wisłą na wysokości Modlina i sfotografował tropy szopów. Później trafiły się nagrania z fotolapek na Skarpie Warszawskiej na Ursynowie czy szopa patrolującego nocą brzeg Rudawki w Lesie Bielańskim.

To jednak była forpocztą. Pierwszą, pojedynczą zwiadowcą dopiero sprawdzający, czy w mieście są do-

bre warunki do życia. Poruszali się nocą, płochliwi, nieufni i raczej nieuchwytni dla ludzkiego oka.

Na świecie jednak wyróżnia się tzw. miejskie szopy, czyli populacje, które całkowicie przystosowały się do życia w mieście. Żyją na poddaszach, jedzą w śmietnikach, nie przeszkadza im bliskość ludzi.

Takie zwierzęta widać właśnie na filmie Bartosza. Nie wyglądają

na zaniepokojone, choć w tle słychać szum samochodów, w oknie za nimi pali się światło i wyraźnie widzą, że są obserwowane przez człowieka, ale nic sobie z tego nie robią. – Nagrywałem je z odległości około 10 metrów, w ogóle się nie bały – opowiada Bartosz.

Nowych mieszkańców miasta będziemy zapewne obserwować coraz częściej. Szopy to inteligentne zwierzęta o dużych możliwościach adaptacyjnych. Pochodzą z Ameryki Północnej, a do nas wędrują z Niemiec, gdzie pierwsze osobniki wypuszczono na wolność w latach 30. ubiegłego wieku. Potem przywozili je ze sobą także amerykańscy żołnierze stacjonujący w RFN. Za naszą zachodnią granicą ich populację szacuje się nawet na milion osobników.

Szopy bardzo rozwinięty mają zmysł dotyku. Nie do końca wyjaśniony jest ich odruch „prania”, któremu zawdzięczają polską nazwę, czyli pocierania pożywienia w wodzie. Wykonują go głównie zwierzęta trzymane w niewoli.

Zagrożenie dla przyrody i śmietników

Mają niezwykle chwytną i sprawną palczastą łapę. Już na początku XX wieku przeprowadzono badania, które wskazywały, że szopy potrafią

się nauczyć otwierać 11 z 13 skomplikowanych zamknięć w mniej niż 10 próbach. Do tego, jak rozpracować skobel czy zatrzask, pamiętają przez trzy lata. Z równą wprawą potrafią penetrować ptasie gniazda. Sieją spustoszenie w europejskiej przyrodzie, bo rodzime gatunki ptaków nie są przygotowane ewolucyjnie na takie zagrożenie. Prof. Grzegorz Gabryś, biolog z Instytutu Nauk Biologicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego postulował nawet niedawno na naszych łamach, że do szopów powinni strzelać myśliwi, bo ich inwazja zagraża naszej przyrodzie.

Zapewne wpiszą się też w krajobraz miasta. Futrzaste zwierzęta mają sympatyczny wygląd, z całą pewnością znajdą się chętni do ich dokarmiania, choć eksperci przed tym ostrzegają. Zresztą zwierzęta nagrane na ul. Bartyckiej wyglądają na dokarmiane przez obsługę sklepu.

W miejskich warunkach szopy, oprócz spustoszenia w przyrodzie, sprawiają też inne kłopoty. Pładrzą śmietniki, możliwe, że powywracane kosze i wysypane z nich śmieci to wcale nie robota wron. Szopy lubią też zakładać legowiska na poddaszach, co skutkuje nieprzyjemnym zapachem, a usunięcie ich oznacza duże koszty. ●

REKLAMA

Warszawa/34343152

MUZEUM
SZTUKI NOWOCZESNEJ
W WARSZAWIE

ARTMUSEUM.PL

UL. MARSZAŁKOWSKA 103

MUZEUM OTWARTE NA WSZYSTKO I WSZYSTKICH

OTWARCIE NOWEGO BUDYNKU
OD

25.10.

WYSTAWY
KONCERTY
PERFORMANCE
KINOinstytucja kultury
miasta stołecznego
WarszawyPARTNERZY STRATEGICZNI
MUZEUMINVEST
KOMFORTMECENAS MUZEUM
I KOLEKCJI

PARTNERZY MUZEUM

TPM MUZEUM
SZTUKI NOWOCZESNEJ
W WARSZAWIE

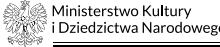
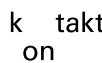
PARTNER EDUKACJI



PARTNER PRAWNY



PARTNERZY OTWARCIA MUZEUM



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

LUKULLUS
Cukiernia warszawskaMULLENOWE
GROUP

PATRONI MEDIALNI

WARNER BROS.
DISCOVERY

AD

VOGUE

zwierciadło

Pismo.



MINT

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL



KONKURS OFERT NA WYNAJEM LOKALU

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Południe”
im. Jana Kochanowskiego w Radomiu

OGŁASZA PISEMNY KONKURS OFERT NA

wynajem lokalu zlokalizowanego w budynku administracyjnym Spółdzielni ul. Gębarzewska 15.

Lokal o powierzchni 19,58 m² w podpiwniczeniu budynku.

Dla lokalu sporządzone zostało świadectwo charakterystyki energetycznej, wykazujące niżej wymienione parametry:

EU = 157,09 kWh/(m² · rok)

EK = 244,68 kWh/(m² · rok)

EP = 405,04 kWh/(m² · rok)

E_{CO2} = 0,0861 t CO₂/(m² · rok)

U_{OZE} = 0,00 %

Wywoławcza stawka czynszu 25,00 zł/m²/m-c + VAT 23% (w tym media: ogrzewanie, energia elektryczna, woda).

Cena wywoławcza (minimalna) 19,58 m² x 25,00 zł/m²/m-c = 489,50 zł/m-c netto + VAT 23%.

Wadium 500,00 zł.

Miejscem składania ofert jest sekretariat Spółdzielni Mieszkaniowej „Południe” im. Jana Kochanowskiego w Radomiu ul. Gębarzewska 15.

Termin składania ofert **12.11.2024 do godz. 10:00.**

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu **12.11.2024 o godz. 10:30** w siedzibie Spółdzielni ul. Gębarzewska 15 pokój 104 (piętro I).

Warunkami dopuszczenia do przetargu jest wpłata wadium przelewem na konto Spółdzielni 46 1560 0013 2353 6194 7000 0019 w terminie przewidzianym do składania ofert.

Wadium osoby wygrywającej konkurs zaliczone zostanie na poczet kaucji.

Regulamin wynajmu lokali użytkowych zamieszczony na stronie internetowej Spółdzielni www.smpoludnie.radom.pl w zakładce akty prawne i regulaminy.

Komisja przetargowa zastrzega sobie możliwość unieważnienia konkursu ofert bez podania przyczyny oraz swobodnego wyboru oferty.

Dodatkowe informacje pod nr tel. 48 389-88-02.

Radom/34343503



Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym ustnym przetargu ograniczonym

WÓJT GMINY PIONKI INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Pionki ul. Zwycięstwa 6A oraz na stronach: www.gmina-pionki.pl, i www.bip.gmina-pionki.pl zostanie podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym pierwszym ustnym przetargu ograniczonym na sprzedaż prawa własności niezabudowanej dz. nr 76/2 o pow. 0,1790 ha, położonej w miejscowości Krasna Dąbrowa gmina Pionki (KW nr RA1K/00070412/0).

Cena wywoławcza wynosi: 25 000,00zł. (zwol. Z VAT na podst. art.43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług) Wadium: 2 500,00zł. (wniesione w pieniądzu)

Przetarg odbędzie się w dniu 26 listopada 2024 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Pionki, sala konferencyjna pok. nr 4 przy ul. Zwycięstwa 6A, 26-670 Pionki.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Pionki ul. Zwycięstwa 6A, 26-670 Pionki, pokój nr 21 lub pod nr tel. 721 808 190.

Pionki, dnia 21 października 2024 r.

Wójt Gminy Pionki
/-/ Katarzyna Konopska

Radom/34343475

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO,

na podstawie 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 i 1222) zawiadamia, że od dnia 24 października 2024 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie oraz na stronie internetowej samorządu Województwa Mazowieckiego – www.mazovia.pl, zostanie wywieszony

wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie, składającej się z działek ewidencyjnych nr 131/1, 131/5 obręb Studzieniec, gm. Sierpc.

Płock/34342737

Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko – Własnościowa z siedzibą w Płocku,

ul. Obrońców Westerplatte 6a,
tel. (24) 262-79-96, fax. (24) 262-42-11,
e-mail: biuro@psmlw.pl,
strona internetowa: www.psmlw.pl

Ogłasza przetarg na remont pomieszczeń biurowych Administracji i Klubu Osiedla Dworcowa w budynku przy ul. F. Chopina 64A w zasobach Administracji Osiedla Dworcowa.

Wadium : 800,00 zł

Wszelkie dane niezbędne do prawidłowego przygotowania oferty będą wynikać z „Materiałów przetargowych”, które zainteresowani mogą pobrać ze strony internetowej Spółdzielni www.psmlw.pl zakładka „Przetargi”.

Termin składania ofert upływa dnia **05.11.2024 r. o godz. 9³⁰**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **05.11.2024 r. o godz. 10⁰⁰**

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone w „Materiałach przetargowych”.

Płock/34343696



OBWIESZCZENIE PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

Na podstawie art. 10 § 1, art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. -Kodeks postępowania administracyjnego /Dz. U. z 2024 r., poz. 572 / oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

Prezydent m. st. Warszawy

zawiadamia,

o wydaniu postanowienia nr 364/WLO/PA/2024 z dnia 11.10.2024 r. prostującym z urzędu oczywistą omyłkę w postanowieniu Nr 220/WLO/PA/2024 z dnia 18.07.2024 r. prostującym z urzędu oczywistą omyłkę w decyzji Nr 02/ZRID/2022 z 12.08.2022 r. zatwierdzającej projekt budowlany i udzielająca zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi publicznej ul. Solińskiej, w tym budowę jezdni, chodników i zjazdów w pasie drogowym ul. Solińskiej z odwodnieniem, oświetleniem i infrastrukturą towarzyszącą w rejonie skrzyżowania z ulicą Leżajską w Warszawie (adres inwestycji: ul. Solińska, dz. ew. nr 64/1, 92, 93, część działek ew. nr 49/2, 63, 85 z obrębu 2-04-04 w Warszawie).

Pouczenie

Zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań - strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Włochy, Aleja Krakowska 257, 02-133 Warszawa, tel. 22 4434381, w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.

Treść postanowienia została udostępniona w terminie 21.10.2024 r. do 04.11.2024 r. - na stronie BIP: <https://bip.warszawa.pl>, w zakładce: ogłoszenia i informacje/Architektura i Urbanistyka,

- w systemie Elektroniczna Tablica Ogłoszeń /ETO/: <http://www.eto.um.warszawa.pl>, w zakładce: Architektura i planowanie przestrzenne/Zezwolenie na realizację inwestycji drogowej /ZRID/

Na postanowienie służy zażalenie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu, który je wydał, w terminie 7 dni od dnia jego doręczenia.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Warszawa/34343352

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa WOLA

z siedzibą w Warszawie przy ul. Powstańców Śląskich 104 lok. 227

ogłasza przetarg ograniczony dla członków Spółdzielni

o ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego wolnego w sensie fizycznym i prawnym przy ul. Rosy Bailly 9 m 109 o pow. 35,10 m² – cena 368.000,00 zł.

Szczegóły przetargu na stronie internetowej www.smwola.com.pl lub w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym pok. nr 18 (tel. 22 440-74-19).

Warszawa/34342482

SBM „ATEŃSKA“

w Warszawie przy ul. Arabskiej 9

ogłasza przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ul. Afrykańskiej 11A (pawilon wolnostojący, parter, piwnica) – pow. 87.06 m²

Przedmiotowy lokal można obejrzeć po uzgodnieniu terminu z inspektorem ds. lokali użytkowych.

Oferty na w/w lokal należy składać zgodnie z wymogami Regulaminu Przetargów na najem lokali użytkowych w zasobach SBM ”Ateńska” do dnia 7 listopada 2024 r. do godz. 9.30 w pokoju nr 9.

Przed złożeniem oferty należy wpłacić wadium w wysokości 200,00 zł za lokal na konto w: PKO BP SA XV O/W-wa 91 1020 1156 0000 7002 0007 4526.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 listopada 2024 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni.

Wygrywający przetarg zobowiązany jest do do uiszczenia kaucji w wys. 3-miesięcznego czynszu netto za najem i w przypadku spółek handlowych złożenia weksła in-blanco, potwierdzonego osobiście przez osoby uprawnione do reprezentowania.

Regulamin Przetargów, o którym mowa powyżej, można uzyskać w siedzibie Spółdzielni w pokoju nr 5. Jest on również dostępny na stronie internetowej Spółdzielni: www.sbm-atenska.pl.

SBM „Ateńska” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 5, tel. 603 703 870 u Pani Justyny Starczyńskiej.

Warszawa/34343676

Międzyleski Szpital Specjalistyczny w Warszawie
04-749 Warszawa, ul. Bursztynowa 2

ogłasza przetarg

na sprzedaż zbędnych środków trwałych (I powtórzenie)

- Zadanie nr 1 DEFIBRYLATOR typ CORPULS 08/16EBI, producent GS ELKTROMEDIZINISCHE, rok produkcji 2006, nr fabryczny 650220. Cena wywoławcza: 200,00 zł netto
- Zadanie nr 2 DEFIBRYLATOR typ CORPULS 08/16EBI, producent GS ELKTROMEDIZINISCHE, rok produkcji 2006, nr fabryczny 652285. Cena wywoławcza: 200,00 zł netto
- Zadanie nr 3 DEFIBRYLATOR typ CORPULS 08/16EBI producent GS ELKTROMEDIZINISCHE, rok produkcji 2006, nr fabryczny 653556. Cena wywoławcza: 200,00 zł netto
- Zadanie nr 4 DEFIBRYLATOR typ CORPULS 08/16EBI producent GS ELKTROMEDIZINISCHE, rok produkcji 2006, nr fabryczny 653555. Cena wywoławcza: 200,00 zł netto
- Zadanie nr 5 Zgrzewarka do drenów Hematron II Dielectric SEALER, producent Baxter, nr fabryczny 1470. Cena wywoławcza: 50,00 zł netto
- Zadanie nr 6 PULSOKSYMETR typ OXIMAX N-600, producent NELLCOR, rok produkcji 2006, nr fabryczny G06823116. Cena wywoławcza: 400,00 zł netto
- Zadanie nr 7 PERYMETR KOMPUTEROWY typ AP-300, producent FREY, rok produkcji 2011, nr fabryczny PIBF001K. Cena wywoławcza: 2 000,00 zł netto
- Zadanie nr 8 MIKROSKOP typ ECLIPSE E200, producent NIKON, rok produkcji 2008, nr fabryczny 114049. Cena wywoławcza: 800,00 zł netto
- Zadanie nr 9 MIKROSKOP typ ECLIPSE E200 producent NIKON, rok produkcji 2008, nr fabryczny 145065. Cena wywoławcza: 800,00 zł netto
- Zadanie nr 10 DEFIBRYLATOR typ CORPULS 08/16EBI, producent GS ELKTROMEDIZINISCHE, rok produkcji 2007, nr fabryczny 0754052. Cena wywoławcza: 400,00 zł netto

Zadanie nr 11 Elektroodpady Cena wywoławcza: 0,07 zł netto za 1 kg

Zadanie nr 12 Złom Cena wywoławcza: 0,70 zł netto za 1 kg.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie do: 08.11.2024 r. do godziny 11:00 w Kancelarii Międzyleskiego Szpitala Specjalistycznego w Warszawie przy ul. Bursztynowej 2, szczegóły odnośnie wymaganych dokumentów znajdują się w Specyfikacji Warunków Przetargu.

Zamawiający wymaga zapoznania się Oferenta ze stanem technicznym przedmiotów sprzedaży. Ogłędziny można dokonać po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z pracownikiem danego Działu wskazanego w Warunkach Specyfikacji Przetargu przedstawionych przez Międzyleski Szpital Specjalistyczny w Warszawie, ul. Bursztynowa 2 w Warszawie.

Informacja o sposobie i formie składania zapytań i udzielania odpowiedzi znajduje się w Specyfikacji Warunków Przetargu.

Informacja o sposobie porozumiewania się ze Szpitalem znajduje się w Specyfikacji Warunków Przetargu.

Informacja o sposobie składania odwołań od czynności związanych z postępowaniem przetargowym znajduje się w Specyfikacji Warunków Przetargu.

Specyfikacja Warunków Przetargu znajduje się na stronie www.mssw.pl w zakładce Zamówienia Publiczne.

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu: 22 47-35-301.

Warszawa/34343546

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 25 września 2024 r. Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję Nr 130/SPEC/2024, znak: WI-L.7820.1.5.2023.AW, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi krajowej nr 79 na odcinku Garbatka-Wilczowola od km 93+030 do km 100+711”.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, ul. Wronia 53, 00-874 Warszawa, działający przez pełnomocnika Pana Grzegorza Gzare.

Inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Garbatka Letnisko, powiat kozienicki oraz na terenie gminy Policzna, powiat zwolenński w województwie mazowieckim.

Działki usytuowania obiektu:

– numery działek w projektowanym pasie drogowym podlegające podziałowi przeznaczone do przejęcia pod inwestycję na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numery działek przeznaczone do przejęcia dla inwestycji, w nawiasach numery działek po podziale):

jednostka ewidencyjna 140701_2 Garbatka Letnisko, obręb 0015 Ponikwa: działki o nr ew.: 365 (**365/1**; 365/2); 366/2 (**366/3**; 366/4); 371 (**371/1**; 371/2); 373 (**373/1**; 373/2); 375 (**375/1**; 375/2); 377 (**377/1**; 377/2); 379 (**379/1**; 379/2); 381/2 (**381/3**; 381/4); 383/1 (**383/4**; 383/5); 383/2 (**383/6**; 383/7); 383/3 (**383/8**; 383/9); 387 (**387/1**; 387/2); 389 (**389/1**; 389/2); 391/1 (**391/5**; 391/6); 391/4 (**391/7**; 391/8); 393 (**393/1**; 393/2); 395 (**395/1**; 395/2); 397/1 (**397/3**; 397/4; 397/5); 399 (**399/1**; 399/2); 401/2 (**401/4**; 401/5); 401/3 (**401/6**; 401/7); 403 (**403/1**; 403/2); 405 (**405/1**; 405/2); 407 (**407/1**; 407/2); 409/1 (**409/5**; 409/6); 409/2 (**409/7**; 409/8); 411 (**411/1**; 411/2); 413 (**413/1**; 413/2); 415 (**415/1**; 415/2); 417 (**417/1**; 417/2); 419 (**419/1**; 419/2); 421 (**421/1**; 421/2); 423 (**423/1**; 423/2); 425 (**425/1**; 425/2); 427 (**427/1**; 427/2); 429 (**429/1**; 429/2); 431/1 (**431/4**; 431/5); 467/1 (**467/4**; 467/5); 469/1 (**469/6**; 469/7); 469/2 (**469/4**; 469/5); 471 (**471/1**; 471/2); 473 (**473/1**; 473/2); 475 (**475/1**; 475/2); 477/1 (**477/5**; 477/6); 477/2 (**477/7**; 477/8); 477/3 (**477/9**; 477/10); 479/1 (**479/4**; 479/5); 481 (**481/1**; 481/2); 483/1 (**483/3**; 483/4); 483/2 (**483/5**; 483/6); 485 (**485/1**; 485/2); 487 (**487/1**; 487/2); 489 (**489/1**; 489/2); 492/1 (**492/14**; 492/15); 492/3 (**492/9**; 492/10); 492/5 (**492/7**; 492/8); 492/6 (**492/11**; **492/12**; 492/13) 495/1 (**495/4**; 495/5); 495/2 (**495/6**; 495/7); 495/3 (**495/8**; 495/9); 497 (**497/1**; 497/2); 498 (**498/1**; 498/2); 500/3 (**500/8**; 500/9); 503 (**503/1**; **503/3**; 503/2); 505 (**505/1**; 505/2); 507 (**507/1**; 507/2); 508/2 (**508/6**; 508/7); 508/4 (**508/10**; 508/11); 508/5 (**508/8**; 508/9); 509/2 (**509/12**; **509/13**; 509/14); 509/4 (**509/10**; 509/11); 509/7 (**509/8**; 509/9); 511/5 (**511/14**; 511/15); 511/6 (**511/11**; **511/12**; 511/13); 512/1 (**512/18**; 512/19); 512/3 (**512/16**; 512/17); 513/4 (**513/15**; 514/16); 513/5 (**513/17**; 513/18); 513/6 (**513/19**; 513/20); 514/2 (**514/3**; 514/4); 515/4 (**515/5**; 515/6); 516/4 (**516/5**; 516/6); 517/4 (**517/5**; 517/6); 518 (**518/1**; 518/2); 519 (**519/1**; 519/2); 520/11 (**520/17**; 520/18); 520/6 (**520/15**; 520/16); 521/4 (**521/13**; 521/14); 522/1 (**522/6**; 522/7); 522/4 (**522/8**; 522/9); 523/1 (**523/5**; 523/6); 524/1 (**524/3**; 524/4); 525/1 (**525/3**; 525/4); 525/2 (**525/5**; 525/6); 526/1 (**526/3**; 526/4); 526/2 (**526/5**; 526/6); 527 (**527/1**; 527/2); 528 (**528/1**; **528/2**; 528/3); 550 (**550/1**; 550/2);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz mapy 1 – działki o nr ew.: 14/1 (**14/4**; 14/5); 14/2 (**14/6**; 14/7); 15/1 (**15/6**; 15/7); 15/4 (**15/8**; 15/9); 15/5 (**15/10**; 15/11); 16/1 (**16/3**; 16/4); 16/2 (**16/5**; 16/6); 17 (**17/1**; 17/2); 18 (**18/1**; 18/2); 19 (**19/1**; 19/2); 20 (**20/1**; 20/2); 21 (**21/1**; 21/2); 22/1 (**22/5**; 22/6); 22/2 (**22/3**; 22/4); 24/1 (**24/3**; 24/4); 24/2 (**24/5**; 24/6); 26/1 (**26/6**; 26/7); 26/5 (**26/8**; 26/9); 28/1 (**28/5**; 28/6); 28/2 (**28/3**; 28/4); 30/1 (**30/4**; 30/5); 32 (**32/1**; 32/2); 34 (**34/1**; 34/2); 36 (**36/1**; 36/2); 38/1 (**38/3**; 38/4); 38/2 (**38/5**; 38/6); 40 (**40/1**; 40/2); 42 (**42/1**; 42/2); 44 (**44/1**; 44/2); 46 (**46/1**; 46/2); 48/1 (**48/2**; 48/3); 52 (**52/1**; 52/2); 54 (**54/1**; 54/2); 56 (**56/1**; 56/2); 58 (**58/1**; 58/2); 60 (**60/1**; 60/2); 62 (**62/1**; 62/2); 65 (**65/1**; 65/2); 66/1 (**66/3**; 66/4); 66/2 (**66/5**; 66/6); 67 (**67/1**; 67/2); 68 (**68/1**; 68/2); 69 (**69/1**; 69/2); 70/1 (**70/3**; 70/4); 71/1 (**71/3**; 71/4); 71/2 (**71/5**; 71/6); 72 (**72/1**; 72/2); 73/1 (**73/3**; 73/4); 73/2 (**73/5**; 73/6); 74 (**74/1**; 74/2); 75 (**75/1**; 75/2); 76/1 (**76/3**; **76/4**; 76/5); 78/1 (**78/5**; 78/6); 79 (**79/1**; 79/2); 80 (**80/1**; 80/2); 81 (**81/3**; 81/4); 82/1 (**82/5**; 82/6); 87 (**87/1**; 87/2); 88 (**88/1**; 88/2); 89/1 (**89/5**; 89/6); 89/3 (**89/7**; 89/8); 100/6 (**100/37**; 100/38); 100/7 (**100/39**; 100/40); 100/12 (**100/33**; 100/34); 100/15 (**100/35**; 100/36); 100/31 (**100/41**; **100/42**; 100/43); 114/2 (**114/32**; 114/33); 114/8 (**114/42**; 114/43); 114/14 (**114/30**; 114/31); 114/18 (**114/34**; 114/35); 114/20 (**114/36**; 114/37); 114/22 (**114/38**; 114/39); 114/24 (**114/40**; 114/41); 114/28 (**114/44**; 114/45); 125/8 (**125/38**; 125/39); 125/12 (**125/34**; 125/35); 125/15 (**125/40**; 125/41); 125/18 (**125/42**; 125/43); 125/19 (**125/44**; 125/45); 125/20 (**125/46**; 125/47); 125/23 (**125/30**; 125/31); 125/24 (**125/32**; 125/33); 125/26 (**125/36**; 125/37); 144 (**144/1**; **144/2**; 144/3); 163 (**163/1**; 163/2); 164/5 (**164/13**; 164/14); 164/10 (**164/11**; 164/12); 165 (**165/1**; **165/2**; 165/3); 336/14 (**336/30**; 336/31); 336/16 (**336/32**; 336/33); 336/17 (**336/34**; 336/35); 336/2 (**336/28**; 336/29); 336/3 (**336/26**; 336/27); 336/4 (**336/24**; 336/25); 336/5 (**336/22**; 336/23); 336/6 (**336/20**; 336/21); 336/7 (**336/18**; 336/19); 337 (**337/1**; 337/2); 343/1 (**343/3**; 343/4);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz mapy 2 – działki o nr ew.: 199/12 (**199/15**;

199/16; 199/17); 205 (**205/3**; 205/4); 219/8 (**219/11**; 219/12); 219/9 (**219/13**; 219/14); 220/2 (**220/3**; 220/4); 221 (**221/1**; **221/2**; 221/3); 222 (**222/1**; **222/2**; **222/3**; 222/4); 253 (**253/1**; **253/2**; 253/3); 258/4 (**258/26**; 258/27); 258/5 (**258/28**; 258/29); 258/9 (**258/30**; **258/31**; 258/32); 258/17 (**258/33**; 258/34); 258/19 (**258/24**; 258/25); 259/12 (**259/15**; 259/16); 268/17 (**268/22**; **268/23**; 268/24); 269/2 (**269/17**; 269/18); 269/3 (**269/23**; 269/24); 269/7 (**269/19**; 269/20); 269/8 (**269/21**; 269/22); 269/13 (**269/15**; 269/16); 270/1 (**270/9**; 270/10); 271 (**271/1**; 271/2); 274 (**274/1**; 274/2);

jednostka ewidencyjna 143602_2Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz mapy 3 – działki o nr ew.: 11/4 (**11/6**; 11/7); 11/5 (**11/8**; 11/9); 12/1 (**12/4**; 12/5); 13/7 (**13/8**; 13/9); 14/2 (**14/6**; 14/7); 14/3 (**14/4**; 14/5); 17/1 (**17/2**; 17/3); 18/4 (**18/7**; 18/8); 18/5 (**18/9**; 18/10); 18/6 (**18/11**; 18/12); 19/2 (**19/9**; 19/10); 20/5 (**20/17**; 20/18); 21/3 (**21/7**; **21/8**; 21/9); 22/1 (**22/2**; 22/3); 23/2 (**23/4**; 23/5); 23/3 (**23/6**; 23/7); 24/1 (**24/2**; 24/3); 25/1 (**25/2**; 25/3); 26/1 (**26/3**; 26/4); 26/2 (**26/5**; 26/6); 27/1 (**27/2**; 27/3); 28/1 (**28/2**; 28/3); 29/1 (**29/2**; 29/3); 30/1 (**30/2**; 30/3); 31/1 (**31/2**; 31/3); 43/17 (**43/23**; 43/24); 43/20 (**43/27**; 43/28); 43/21 (**43/25**; 43/26); 44/6 (**44/11**; 44/12; 44/13); 45/1 (**45/2**; 45/3); 46/4 (**46/6**; 46/7); 46/5 (**46/8**; 46/9); 47/2 (**47/4**; **47/5**; 47/6); 47/3 (**47/7**; 47/8); 49/3 (**49/13**; 49/14); 49/4 (**49/15**; 49/16); 49/5 (**49/17**; 49/18); 49/6 (**49/19**; 49/20); 49/7 (**49/25**; 49/26); 49/10 (**49/21**; 49/22); 49/12 (**49/23**; 49/24); 50/1 (**50/2**; 50/3); 51/2 (**51/7**; 51/8); 51/5 (**51/9**; 51/10); 51/6 (**51/11**; 51/12); 52/2 (**52/4**; 52/5); 52/3 (**52/6**; 52/7); 53/1 (**53/2**; 53/3); 54/1 (**54/2**; 54/3);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz mapy 4 – działki o nr ew.: 55/5 (**55/28**; 55/29); 55/6 (**55/30**; 55/31); 55/7 (**55/18**; 55/19); 55/9 (**55/26**; 55/27); 55/12 (**55/20**; 55/21); 55/13 (**55/22**; 55/23); 55/14 (**55/24**; 55/25); 57/5 (**57/9**; 57/10); 57/6 (**57/11**; 57/12); 57/7 (**57/13**; 57/14); 57/8 (**57/15**; 57/16); 58/2 (**58/3**; 58/4); 59/3 (**59/13**; 59/14); 59/9 (**59/11**; 59/12); 60/4 (**60/7**; 60/8); 60/5 (**60/9**; 60/10); 60/6 (**60/11**; 60/12); 61/6 (**61/9**; 61/10); 61/7 (**61/11**; 61/12); 61/8 (**61/13**; 61/14); 62/3 (**62/6**; 62/7); 62/4 (**62/8**; 62/9); 62/5 (**62/10**; 62/11); 63/3 (**63/16**; 63/17); 63/6 (**63/10**; 63/11); 63/8 (**63/12**; 63/13); 63/9 (**63/14**; 63/15); 64/3 (**64/11**; 64/12); 64/4 (**64/13**; 64/14); 64/5 (**64/9**; 64/10); 64/6 (**64/7**; 64/8); 65/1 (**65/25**; 65/26); 65/4 (**65/19**; 65/20); 65/5 (**65/21**; 65/22); 65/6 (**65/23**; 65/24); 65/8 (**65/13**; 65/14); 65/10 (**65/15**; 65/16); 65/12 (**65/17**; 65/18); 66/1 (**66/2**; 66/3); 244/5 (**244/21**; 244/22); 244/6 (**244/25**; 244/26); 244/7 (**244/23**; 244/24); 245/1 (**245/4**; 245/5); 246/3 (**246/18**; 246/19); 246/11 (**246/16**; 246/17); 247/2 (**247/14**; 247/15); 249/9 (**249/32**; **249/33**; 249/34);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz mapy 5 – działki o nr ew.: 147/1 (**147/2**; **147/3**; 147/4); 156/1 (**156/2**; 156/3); 157/1 (**157/2**; 157/3); 158/1 (**158/2**; 158/3); 159/1 (**159/2**; 159/3); 165/1 (**165/2**; 165/3); 166/1 (**166/2**; 166/3); 167/1 (**167/2**; 167/3); 168/1 (**168/2**; 168/3); 169/1 (**169/2**; 169/3); 170/1 (**170/2**; 170/3); 171/1 (**171/2**; 171/3); 172/1 (**172/2**; 172/3); 173/1 (**173/2**; 173/3); 174/1 (**174/2**; 174/3); 175/1 (**175/2**; 175/3); 176/1 (**176/2**; **176/3**; 176/4); 177/18 (**177/28**; 177/29); 211/1 (**211/2**; 211/3); 212/1 (**212/2**; 212/3); 213/6 (**213/13**; 213/14); 213/9 (**213/11**; 213/12); 214/1 (**214/2**; 214/3); 215/1 (**215/3**; 215/4); 216/2 (**216/13**; 216/14); 216/6 (**216/11**; 216/12); 216/8 (**216/9**; 216/10); 222/1 (**222/7**; 222/8); 222/2 (**222/5**; 222/6); 223/1 (**223/2**; 223/3); 224/2 (**224/6**; 224/7); 224/3 (**224/4**; 224/5); 225/3 (**225/5**; 225/6); 226/2 (**226/3**; 226/4); 250/14 (**250/24**; 250/25); 250/22 (**250/26**; 250/27); 250/23 (**250/28**; 250/29); 251/4 (**251/14**; 251/15); 251/8 (**251/10**; 251/11); 251/9 (**251/12**; 251/13);252/2 (**252/3**; 252/4);

jednostka ewidencyjna 143602_2Policzna, obręb 0022 Wilczowola, arkusz mapy 1 – działki o nr ew.: 1/2 (**1/4**; 1/5); 1/3 (**1/6**; 1/7); 3 (**3/1**; 3/2); 4 (**4/1**; 4/2); 7 (**7/1**; 7/2); 8 (**8/1**; 8/2); 11/1 (**11/3**; 11/4); 11/2 (**11/5**; 11/6); 12 (**12/1**; 12/2); 13 (**13/1**; 13/2); 14 (**14/1**; 14/2); 16 (**16/1**; 16/2); 17 (**17/1**; 17/2); 18 (**18/1**; 18/2); 19/1 (**19/3**; 19/4); 19/2 (**19/5**; 19/6); 20/5 (**20/3**; 20/4); 21 (**21/1**; 21/2); 22 (**22/1**; 22/2); 23 (**23/1**; 23/2); 25/3 (**25/17**; 25/18); 25/10 (**25/19**; 25/20); 25/13 (**25/23**; 25/24); 25/14 (**25/21**; 25/22); 26 (**26/1**; 26/2); 27 (**27/1**; 27/2); 30/1 (**30/5**; 30/6); 30/2 (**30/3**; 30/4); 34 (**34/1**; 34/2); 35/1 (**35/2**; 35/3); 38/1 (**38/2**; 38/3); 41 (**41/1**; 41/2); 43 (**43/1**; 43/2); 44/3 (**44/8**; 44/9); 44/7 (**44/10**; 44/11); 60 (**60/1**; 60/2); 61/3 (**61/18**; 61/19); 61/4 (**61/20**; 61/21); 61/5 (**61/22**; 61/23); 61/7 (**61/11**; **61/12**; 61/13); 61/8 (**61/14**; 61/15); 61/9 (**61/16**; 61/17); 62 (**62/1**; 62/2); 63/2 (**63/3**; 63/4); 64 (**64/1**; 64/2); 65 (**65/1**; 65/2); 66 (**66/1**; 66/2); 67 (**67/1**; 67/2); 68 (**68/1**; 68/2); 450 (**450/1**; 450/2);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0022 Wilczowola, arkusz mapy 2 – działki o nr ew.: 75/1 (**75/10**; 75/11); 75/2 (**75/8**; 75/9); 90/5 (**90/14**; 90/15); 97/1 (**97/5**; 97/6); 99 (**99/1**; 99/2); 100 (**100/1**; 100/2); 103 (**103/1**; 103/2); 106/1 (**106/5**; 106/6); 106/2 (**106/3**; 106/4); 108 (**108/1**; 108/2); 110 (**110/1**; 110/2); 112 (**112/1**; 112/2); 114 (**114/1**; 114/2); 116/2 (**116/10**; 116/11); 116/4 (**116/8**; 116/9); 116/5 (**116/6**; 116/7); 117/2 (**117/4**; 117/5); 119/1 (**119/5**; 119/6); 119/2 (**119/3**; 119/4); 121 (**121/1**; 121/2); 122 (**122/1**; 122/2); 124 (**124/1**; **124/2**; 124/3); 126/1 (**126/3**; 126/4); 128 (**128/3**; 128/4); 129 (**129/3**; 129/4); 131 (**131/1**; 131/2); 133 (**133/1**; 133/2); 135/2 (**135/3**; 135/4); 137/2 (**137/3**; 137/4);

– numery działek w projektowanym pasie drogowym przeznaczone do przejęcia pod inwestycję w całości na rzecz Skarbu Państwa:

jednostka ewidencyjna 140701_2 Garbatka Letnisko, obręb 0015 Ponikwa – działka o nr ew.: 433/3;

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz mapy 1 – działki o nr ew.: 76/2; 78/2; 78/3; 78/4; 83/2; 84/2; 85/4; 86/2; 89/4; 100/13; 100/14; 100/16; 100/18; 100/20; 100/22; 100/28; 100/30; 100/32; 114/15; 114/19; 114/21; 114/23; 114/25; 114/29;

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz mapy 2 – działka o nr ew.: 268/14;

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz mapy 5 – działki o nr ew.: 250/11; 250/13; 250/20;

– numery działek stanowiące istniejący pas drogowy DK79:

jednostka ewidencyjna 140701_2 Garbatka Letnisko, obręb 0015 Ponikwa – działki o nr ew.: 502/2; 502/3;

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna

– numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 170178W podlegająca podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 140701_2 Garbatka Letnisko, obręb 0015 Ponikwa – działka o nr ew.: 435 (**435/1**; 435/2);

– numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 170177W podlegająca podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 140701_2 Garbatka Letnisko, obręb 0015 Ponikwa – działka o nr ew. 501 (**501/1**; 501/2);

– numery działek w projektowanym pasie drogowym stanowiące istniejący pas drogi gminnej nr 450203W podlegające podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 2 – działki o nr ew.: 291/3 (**291/4**; 291/5); 198 (**198/1**; 198/2);

– numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 450262W podlegająca podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 1 – działka o nr ew.: 123 (**123/1**; 123/2);

– numery działek w projektowanym pasie drogowym stanowiące istniejący pas drogi gminnej nr 450238W podlegające podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 1 – działki o nr ew.: 124 (**124/1**; 124/2); 125/2 (**125/28**; 124/29);

– numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 450260W podlegająca podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 1 – działka o nr ew.: 145 (**145/1**; 145/2);

– numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 450235W podlegająca podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 2 – działka o nr ew.: 272 (**272/1**; 272/2);

– numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 450265W podlegająca podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 3 – działka o nr ew.: 21/2 (**21/5**; 21/6);

– numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 450237W podlegająca podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 5 – działka o nr ew.: 153/7 (**153/8**; 153/9);

– numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 450219W podlegająca podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 4 – działka o nr ew.: 250/3 (**250/5**; 250/6);

– numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 450266W podlegająca podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0022 Wilczowola, arkusz 2 – działka o nr ew.: 96 (**96/3**; 96/4);

– numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 450214W podlegająca podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0022 Wilczowola, arkusz mapy 1 – działka o nr ew.: 24 (**24/1**; 24/2);

– numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 450275W podlegająca podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (tłustym drukiem – numer

działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numer działki po podziale):

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0022 Wilczowola; arkusz 1 – działka o nr ew.: 45 (**45/1**; 45/2);

– numery działek stanowiące teren wód płynących zgodnie z art. 20a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, (w nawiasie – numery działek po podziale przeznaczone pod zajęcie wód płynących z uwagi na to, iż w pozostałej części stanowią inny użytek):

jednostka ewidencyjna 140701_2 Garbatka Letnisko, obręb 0015 Ponikwa – działki o nr ew.: 366/1 (366/6); 367 (367/1); 367 (367/3); 369/2 (369/4); 371 (371/2); 436/3 (436/6); 436/3 (436/8); 502/1; 504;

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 1 – działka o nr ew.: 324/2;

– numery działek podlegające ograniczeniu w korzystaniu niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego przeznaczone pod budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu, urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, innych dróg publicznych, zjazdów oraz rozbiórki istniejących obiektów budowlanych (w nawiasie numery działek po podziale):

jednostka ewidencyjna 140701_2 Garbatka Letnisko, obręb 0010 Garbatka Let. Płd. – działka o nr ew.: 167, 340;

jednostka ewidencyjna 140701_2 Garbatka Letnisko, obręb 0015 Ponikwa – działki o nr ew.: 365(365/2), 373 (373/2); 375 (375/2); 377 (377/2); 379 (379/2); 381/2 (381/4); 383/1 (383/5); 383/2 (383/7); 383/3 (383/9); 387 (387/2); 389 (389/2); 391/1 (391/6); 391/4 (391/8); 393 (393/2); 395 (395/2); 397/1 (397/5); 397/2; 399 (399/2); 401/2 (401/5); 401/3 (401/7); 403 (403/2); 405 (405/2); 407 (407/2); 409/1 (409/6); 409/2 (409/8); 411 (411/2); 413 (413/2); 415 (415/2); 417 (417/2); 419 (419/2); 421 (421/2); 423 (423/2); 425 (425/2); 429 (429/2); 435 (435/2); 436/4 (436/10); 467/1 (467/5); 469/1 (469/7); 469/2 (469/5); 477/1 (477/6); 477/2 (477/8); 479/1 (479/5); 481 (481/2); 483/2 (483/6); 485 (485/2); 489 (489/2); 492/1 (492/15); 492/3 (492/10); 492/5 (492/8); 492/6 (492/13); 495/1 (495/5); 495/2 (495/7); 495/3 (495/9); 497 (497/2); 498 (498/2); 500/3 (500/9); 501 (501/2); 503 (503/2); 505 (505/2); 506; 507 (507/2); 508/2 (508/7); 508/4 (508/11); 508/5 (508/9); 509/2 (509/14); 509/4 (509/11); 509/7 (509/9); 511/5 (511/15); 511/6 (511/13); 512/1 (512/19); 512/3 (512/17); 513/4 (513/16); 513/5 (513/18); 513/6 (513/20); 514/2 (514/4); 515/4 (515/6); 516/4 (516/6); 517/4 (517/6); 518 (518/2); 519 (519/2); 520/1; 520/5; 520/6 (520/16); 520/10; 520/11 (520/18); 521/4 (521/14); 521/7; 521/8; 521/9; 522/1 (522/7); 522/4 (522/9); 523/1 (523/6); 523/3; 524/1 (524/4); 525/1 (525/4); 525/2 (525/6); 526/1 (526/4); 526/2 (526/6); 527 (527/2); 528 (528/3); 529 (529/2); 550 (550/2);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 1 – działki o nr ew.: 14/2 (14/7); 15/1 (15/7); 15/5 (15/11); 16/1 (16/4); 16/2 (16/6); 17 (17/2); 18 (18/2); 19 (19/2); 20 (20/2); 21 (21/2); 22/1 (22/6); 22/2 (22/4); 24/1 (24/4); 24/2 (24/6); 26/5 (26/9); 28/1 (28/6); 28/2 (28/4); 30/1 (30/5); 32 (32/2); 34 (34/2); 36 (36/2); 38/1 (38/4); 40 (40/2); 44 (44/2); 46 (46/2); 48/1 (48/3); 52 (52/2); 54 (54/2); 56 (56/2); 58 (58/2); 60 (60/2); 62 (62/2); 64 (64/2); 65 (65/2); 66/1 (66/4); 66/2 (66/6); 68 (68/2); 69 (69/2); 70/1 (70/4); 72 (72/2); 73/1 (73/4); 73/2 (73/6); 74 (74/2); 75 (75/2); 76/1 (76/5); 78/1 (78/6); 80 (80/2); 81 (81/4); 82/1 (82/6); 83/1; 84/1; 85/3; 86/1; 87 (87/2); 88 (88/2); 89/1 (89/6); 89/3 (89/8); 100/6 (100/38); 100/7 (100/40); 100/12 (100/34); 100/15 (100/36); 100/17; 100/19; 100/21; 100/27; 100/29; 100/31 (100/43); 114/2 (114/33); 114/8 (114/43); 114/9; 114/14 (114/31); 114/18 (114/35); 114/20 (114/37); 114/22 (114/39); 114/24 (114/41); 114/28 (114/45); 123 (123/2); 124 (124/2); 125/2 (125/29); 125/8 (125/39); 125/12 (125/35); 125/15 (125/41); 125/23 (125/31); 125/24 (125/33); 125/26 (125/37); 144 (144/3); 145 (145/2); 163 (163/2); 164/5 (164/14); 164/10 (164/12); 165 (165/3); 336/2 (336/29); 336/3 (336/27); 336/4 (336/25); 336/5 (336/23); 336/6 (336/21); 336/7 (336/19); 336/14 (336/31); 336/16 (336/33); 336/17 (336/35); 343/1 (343/4);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 2 – działki o nr ew.: 198 (198/2); 199/8; 199/10; 199/12 (199/17); 199/14; 201/3; 201/4; 203/2; 205 (205/4); 207/2; 209/6; 211/4; 211/6; 213/6; 213/8; 213/10; 216/18; 216/20; 216/22; 216/24; 217/9; 217/11; 217/13; 218/9; 218/11; 218/13; 219/8 (219/12); 219/9 (219/14); 220/2 (220/4); 222 (222/4); 252 (252/2); 253 (253/3); 254 (254/2); 258/5 (258/29); 258/9 (258/32); 258/16 (258/36); 258/19 (258/25); 259/12 (259/16); 268/12 (268/19); 268/16 (268/21); 268/17 (268/24); 269/2 (269/18); 269/3 (269/24); 269/11; 270/1 (270/10); 271 (271/2); 272 (272/2); 274 (274/2); 291/3 (291/5);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 3 – działki o nr ew.: 9/5 (9/11); 9/9 (9/13); 11/4 (11/7); 11/5 (11/9); 12/1 (12/5); 13/7 (13/9); 14/2 (14/7); 14/3 (14/5); 17/1 (17/3); 18/4 (18/8); 18/5 (18/10); 18/6 (18/12); 19/2 (19/10); 20/5 (20/18); 20/7; 21/2 (21/6); 21/3 (21/9); 22/1 (22/3); 23/2 (23/5); 23/3 (23/7); 24/1 (24/3); 25/1 (25/3); 26/1 (26/4); 26/2 (26/6); 27/1 (27/3); 28/1 (28/3); 29/1 (29/3); 30/1 (30/3); 31/1 (31/3); 43/17 (43/24); 43/20 (43/28); 43/21 (43/26); 44/6 (44/13); 45/1 (45/3); 46/4 (46/7); 46/5 (46/9); 47/2 (47/6); 47/3 (47/8); 49/3 (49/14); 49/4 (49/16); 49/5 (49/18); 49/7 (49/26); 49/10 (49/22); 49/12 (49/24); 50/1 (50/3); 51/2 (51/8); 51/5 (51/10); 51/6 (51/12); 52/2 (52/5); 52/3 (52/7); 53/1 (53/3); 54/1 (54/3);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 4 – działki o nr ew.: 55/5 (55/29); 55/6 (55/31);

55/7 (55/19); 55/8 (55/33); 55/9 (55/27); 55/12 (55/21); 55/13 (55/23); 55/14 (55/25); 57/5 (57/10); 57/6 (57/12); 57/7 (57/14); 58/2 (58/4); 59/3 (59/14); 59/9 (59/12); 60/4 (60/8); 60/5 (60/10); 61/6 (61/10); 61/7 (61/12); 61/8 (61/14); 62/3 (62/7); 62/4 (62/9); 62/5 (62/11); 63/3 (63/17); 63/6 (63/11); 63/8 (63/13); 63/9 (63/15); 64/3 (64/12); 64/4 (64/14); 64/5 (64/10); 64/6 (64/8); 65/1 (65/26); 65/4 (65/20); 65/5 (65/22); 65/6 (65/24); 65/8 (65/14); 65/10 (65/16); 65/12 (65/18); 66/1 (66/3); 244/4; 244/5 (244/22); 244/6 (244/26); 244/8; 245/1 (245/5); 247/1; 247/2 (247/15); 248/16; 248/17; 248/18; 248/2; 249/12; 249/13; 249/14; 249/28; 249/29; 250/3 (250/6);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0016 Policzna, arkusz 5 – działki o nrew.: 147/1 (147/4); 153/7 (153/9); 156/1 (156/3); 157/1 (157/3); 158/1 (158/3); 159/1 (159/3); 165/1 (165/3); 166/1 (166/3); 167/1 (167/3); 168/1 (168/3); 170/1 (170/3); 171/1 (171/3); 172/1 (172/3); 173/1 (173/3); 174/1 (174/3); 175/1 (175/3); 176/1 (176/4); 177/18 (177/29); 202/2 (202/4); 211/1 (211/3); 212/1 (212/3); 213/6 (213/14); 213/9 (213/12); 214/1 (214/3); 215/1 (215/4); 216/2 (216/14); 216/6 (216/12); 216/8 (216/10); 217/2; 222/2 (222/6); 222/4 (222/10); 223/1 (223/3); 224/2 (224/7); 226/2 (226/4); 250/22 (250/27); 250/23 (250/29); 251/4 (251/15); 251/8 (251/11); 251/9 (251/13);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0022 Wilczowola, arkusz 1 – działki o nr ew.: 1/2 (1/5); 1/3 (1/7); 3 (3/2); 4 (4/2); 7 (7/2); 8 (8/2); 11/1 (11/4); 11/2 (11/6); 12 (12/2); 13 (13/2); 14 (14/2); 16 (16/2); 17 (17/2); 18 (18/2); 19/1 (19/4); 19/2 (19/6); 20/5 (20/4); 21 (21/2); 22 (22/2); 23 (23/2); 24 (24/2); 25/3 (25/18); 25/10 (25/20); 25/13 (25/24); 26 (26/2); 27 (27/2); 30/2 (30/4); 30/1 (30/6); 34 (34/2); 35/1 (35/3); 38/1 (38/3); 41 (41/2); 43 (43/2); 44/3 (44/9); 44/7 (44/11); 45 (45/2); 60 (60/2); 61/5 (61/23); 61/7 (61/13); 61/8 (61/15); 61/9 (61/17); 62 (62/2); 63/2 (63/4); 64 (64/2); 65 (65/2); 66 (66/2); 67 (67/2);

jednostka ewidencyjna 143602_2 Policzna, obręb 0022 Wilczowola, arkusz 2 – działki o nr ew.: 75/1 (75/11); 75/2 (75/9); 76/3; 77/2; 77/3; 78/1; 78/2; 79/1; 79/2; 80; 81; 82; 83; 85 (85/4); 88/1; 90/1; 90/2; 90/4; 90/5 (90/15); 96 (96/4); 97/1 (97/6); 99 (99/2); 100 (100/2); 103 (103/2); 106/2 (106/4); 108 (108/2); 110 (110/2); 112 (112/2); 114 (114/2); 116/2 (116/11); 116/4 (116/9); 116/5 (116/7); 117/2 (117/5); 119/1 (119/6); 119/2 (119/4); 121 (121/2); 122 (122/2); 124 (124/3); 126/1 (126/4); 128 (128/4); 129 (129/4); 131 (131/2); 133 (133/2); 135/2 (135/4).

Jednocześnie tutejszy organ informuje, że w dniu 3 października 2024 r. Wojewoda Mazowiecki postanowieniem Nr 1183/SAAB/2024, znak: WI-I.7820.1.5.2023.AW, sprostował z urzędu oczywistą omyłkę pisarską w treści decyzji Wojewoda Mazowiecki Nr 130/SPEC/2024 z dnia 25 września 2024 r., znak: WI-I.7820.1.5.2023.AW.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości – art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Jednocześnie informuje się, że w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Ponadto tutejszy organ wyjaśnia, iż zgodnie z art. 12 ust. 4b ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: „decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna.”

Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, w celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wystać oświadczenie do inwestora.

Od powyższej decyzji przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie Delegatura-Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, w godzinach: poniedziałek 13⁰⁰ – 16⁰⁰ oraz czwartek 8⁰⁰ – 12⁰⁰ **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr (48) 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.**

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia 24 października 2024 r. WI-I.7820.1.5.2023.AW

ZAKŁADY
POGRZEBOWE

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus
www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

AMBER

Wspólna 27 A, tel. całodobowy 501 796 471

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.pl

Exitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

OKOLICE
WARSZAWY

Exitus
Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

Paweł, wydaje mi się,
że wszystkie te dźwięki brzmia nadal,
tylko wybiegły w przestrzeń.

Wyrazy współczucia z powodu odejścia



Twojego Taty Janusza

Melania z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343426

Z ogromnym żalem żegnam



Janusza Olejniczaka

wybitnego pianistę, niezwykle wrażliwego i dobrego Człowieka,
w RDC był współautorem audycji poświęconej muzyce i jej twórcom.

Smutno mi. Na zawsze pozostaniesz w mojej pamięci

Grażyna Luber

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343727

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 21 października zmarł

Prof. dr hab.
Michał Kobusiewicz

pracownik Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w latach 1965-2009,
wybitny badacz archeologii pradziejowej. W IAE PAN
(do 1992 r. Instytut Historii Kultury Materialnej) przeszedł
wszystkie szczeble kariery naukowej – od asystenta
do profesora zwyczajnego. Związany z poznańskim Zakładem
Archeologii Wielkopolski, którym kierował przez blisko 30 lat.

Przez wiele lat był jedynym specjalistą od starszej i środkowej epoki
kamienia w Wielkopolsce. Wykształcił dużą grupę uczniów, także
w ramach działalności dydaktycznej na uczelni toruńskiej
i poznańskiej. Doskonała znajomość przedmiotu badań,
warsztat naukowy, jak i cechy osobowości, w tym życzliwość
wobec kolegów, spowodowały, że był poszukiwanym
współpracownikiem. Wyrazem tego był jego udział –
najpierw jako uczestnika, a potem dyrektora zespołu –
w pracach wykopaliskowych Combined Prehistoric Expedition
na terenie Egiptu, Sudanu i Etiopii. Działal też na terenie Libanu
w pracach prowadzonych przez Columbia University oraz w Egipcie,
w pracach prowadzonych przez University of Washington
i Staatliche Sammlung Ägyptischer Kunst w Monachium.
Autor ponad 200 publikacji o dużym znaczeniu, dotyczących
epoki kamienia w Polsce, Europie, Afryce, a także Ameryce Północnej.
Recenzent w przewodach profesorskich, habilitacyjnych i doktorskich,
promotor, znakomity popularyzator archeologii, członek Komitetu Nauk
Pra- i Protohistorycznych, Międzynarodowej Komisji
ds. Późnej Prehistorii Północnej i Wschodniej Afryki, Centralnej
Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych, Poznańskiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk.

Najszczerze wyrazy współczucia

Żonie, Córce i Synowi

składa

Dyrekcja i Pracownicy IAE PAN



www.nekrologi.wyborcza.pl/34343764

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 20 października 2024 roku zmarł



Janusz Olejniczak

Pianista

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 29 października 2024 roku o godzinie 11:00
w Kościele Sióstr Wizytek przy ul. Krakowskie Przedmieście 34,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarz Stare Powązki (wejście Brama IV).

Pogrążona w żalobie

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343787

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi,
wieloletniego Pracownika Muzeum Literatury



Kazimierza Dąbrowskiego

W naszej pamięci pozostanie jako życzliwy Kolega.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343790

19 października 2024 roku, w wieku 85 lat
odeszła na „wieczną wartę”

Druhna harcmistrzyni
Ewa Włodkowska

nauczycielka geografii, pedagog i wychowawca,
b. dyrektorka SP nr 60 w Warszawie, instruktorka ZHP.
Przez ponad 60 lat pełniła w Hufcu ZHP Warszawa Praga Południe
kolejno funkcje: drużynowej 67 WDH-ek,
komendantki Ośrodka Saska Kępa, szczerpowej 7 WDHiz,
szczerpowej 101 WDHiz, instruktorki 111 WDHiz NS,
instruktorki Komendy Hufca,
do ostatnich chwil życia członkini IKP Romanosy.
Wielokrotna komendantka zgrupowań obozów letnich,
obozów wędrownych i zimowych.
Za działalność społeczną i pedagogiczną odznaczona m.in:
Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej,
Złotą Honorową Odznaką Za Zasługi dla Warszawy,
Złotym Krzyżem Za Zasługi dla ZHP,
wyróżniona tytułem Instruktor Senior ZHP.
Powszechnie lubiana i ceniona w środowisku instruktorskim,
człowiek wielkiego serca i troski,
uwielbianą przez pokolenia swoich wychowanków.
Żegnamy Cię Druhno z ogromnym bólem i żalem,
dziękujemy za bezinteresowną przyjaźń i służbę instruktorską.
Wspomnienie o Tobie pozostanie na zawsze w naszej pamięci.
Spoczywaj w pokoju.

Przyjaciele z Instruktorskiego Kręgu Pokoleń Romanosy

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
25 października 2024 roku (piątek) o godz. 13.00
w Kaplicy Halpértów, Cmentarz Ewangelicko-Augsburski,
ul. Młynarska 54/56/58 w Warszawie.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343674

34343867

W dniu 18 października 2024 zmarł
przeżywszy 68 lat

Igor Malec

wieloletni pracownik
Kliniki Weterynaryjnej Pogotowie Weterynaryjne VETS.

Najszczerze wyrazy współczucia oraz głębokiego żalu
w tych trudnych chwilach po śmierci
składa

Najbliższym

Zespół Kliniki Weterynaryjnej VETS



34343588

Dnia 20 października 2024 roku zmarł w wieku 81 lat
Nasz ukochany Tata, Brat i Dziadek



Bolesław Izydorczyk

General dywizji w stanie spoczynku

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
W poniedziałek 28 października 2024 roku o godzinie 13:00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych,
ul. Powązkowska 43/45,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz wojskowy.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

rodzina

34343425

Dnia 20 października 2024 roku zmarł w wieku 76 lat
nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek



Andrzej Sipak

Msza święta żałobna odbędzie się
dnia 28 października 2024 roku o godz. 12.00
w kościele św. Antoniego OO. Bernardynów
przy ul. Czerniakowskiej 2/4,
po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarz Czerniakowski.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona i syn z rodziną

34343294

Gdy trudno opowiedzieć
o śmierci

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL

W Rosji brakuje robotników

Skutkiem zamachu na Crocus City Hall z marca tego roku okazuje się sprowokowany i pogłębiany przez władze kryzys na rynku pracy. Cierpiący z powodu coraz silniejszych represji imigranci opuszczają Rosję.

Wacław Radziwinowicz

O tragedii, która 22 marca pochłonęła 145 ofiar, w Moskwie już prawie się nie mówi. Jakoś poszedł w zapomnienie „ukraiński ślad” zamachu terrorystycznego na halę widowiskową w podmoskiewskim Krasnogorsku.

Nikt oczywiście nie przypomina Putinowi jego zapewnień, iż za zbrodnią „na pewno” stoją Ukraińcy, że Kijów przygotował uciekającym z Moskwy sprawcom, islamistom pochodzącym z Tadżykistanu, „bezpieczny korytarz” przez granicę.

Pięć ustaw antyimigranckich

Konsekwencje krwawych wydarzeń sprzed siedmiu miesięcy ponoszą inni. Gniew władz i sterowana przez nie nienawiść Rosjan dotyka migrantów z Tadżykistanu i innych krajów Azji Centralnej, którzy od dziesięcioleci zasilają rosyjski rynek pracy.

Kiedy Duma rozpoczynała aktualną jesienną sesję, jej przewodniczący Władimir Wołodin pochwalił deputowanych za to, że przygotowali sporo, bo aż pięć projektów ustaw antyimigranckich. Ale i zganił ich, bo, jak napisał na swoim kanale, „trzeba więcej, znacznie więcej”.

Dla utrudnienia życia tym, którzy przyjechali lub chcą przyjechać do Rosji do pracy, zrobiono już i tak dużo. Została bardzo uproszczona i przyspieszona procedura deportacji za wszelkie nawet najmniejsze naruszenia prawa, w tym wykroczenia administracyjne. Lista powodów, za które można wydać imigranta z kraju imigranta, została znacznie wydłużona.

Policja dostała polecenie, by stale kontrować miejsca, w których pracują i mieszkają imigranci z Azji Centralnej. Po każdej z takich obław na budowach, rynkach, halach targowych spore grupy ludzi są zabierane do ośrodków deportacyjnych.

Przy tym z reguły proponuje im się wyjście. Mogą podpisać kontrakt z armią i iść na front. Podobnie postępuje się z tymi, którym Rosja przyznała swoje obywatelstwo. Chwilę po tym, jak złożą przysięgę, odśpiewają hymn, już w urzędzie stanu cywilnego otrzymują wezwanie do stawienia się na komisję wojskową.

Władze: imigranci popełniają najgorsze przestępstwa

Dziś coraz trudniej zdobyć w Rosji legalne zezwolenie na pracę. Imigrant z Azji Centralnej bez wizy może przebywać w Rosji tylko 90 dni, a nie jak było do niedawna – 180.

Pięć projektów, którymi zajmuje się teraz niższa izba parlamentu, przewiduje drastyczne zaostrzenie (do 15 lat lagru) kar za organizowanie nielegalnej imigracji i przebywanie na terytorium Federacji Rosyjskiej bez aktualnego zezwolenia.

Pomysły na nowe restrykcje wobec imigrantów zgłosiła niedawno deputowana Irina Jarowaja, znana jako autorka najbardziej wrednych ustaw ograniczających prawa obywatelskie. Jej zdaniem należałoby na przykład przymusowo badać wszystkich wjeżdżających do kraju gasterbeiterów na żółtaczkę typu B i C, a jednocześnie radykalnie ograniczyć liczbę placówek medycznych, które otrzymają pozwolenie na prowadzenie takich badań.

Radykalnym wrogiem imigrantów z Azji Centralnej jest Aleksandr



• Ludzie palą świece i składają kwiaty po zamachu na Crocus City Hall

FOT. CONTRIBUTOR/GETTY IMAGES

Bastyrkin, szef Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej. Stale żongluje statystykami, dowodząc, że przestępczość wśród migrantów jest ogromnie wysoka i szybko rośnie. Tylko w tym roku, jak ogłosił na początku września, liczba popełnionych przez nich ciężkich przestępstw wzrosła o 69 proc. Tymczasem statystyki policyjne mówią, że przestępczość wśród migrantów zmalała o 9 proc.

Pozbyć się imigrantów albo, jak mawiają lokalni biurokraci, „rozjaśnić Rosję” (przez wypędzenie osób z Azji czy Kaukazu) próbują też administracje regionalne. Już w dziesięciu guberniach zabroniono obcokrajowcom pracować jako taksówkarze, w kilku wygnano ich z handlu, lecznictwa i zakładów żywienia zbiorowego.

Imigrant z Azji Centralnej bez wizy może przebywać w Rosji tylko 90 dni, a nie jak było do niedawna – 180

„Rozjaśnianie” kraju odbiło się nawet na sporcie. Rosyjska reprezentacja futbolowa nie może znaleźć partnerów do rozegrania meczów towarzyskich. Protestując przeciw represjom, jakie spotykają jego obywateli, z Rosjanami nie zgodził się grać nawet zawsze lojalny wobec Moskwy Tadżykistan.

Większość Rosjan chciałaby, aby imigrantów nie było wcale

Nagonka na imigrantów podoba się za to większości Rosjan. Wyniki sondaży przeprowadzonych przez niezależny Ośrodek Lewady pokazują, że 56 proc. obywateli chciałoby, żeby w kraju w ogóle nie było imigrantów z Azji Centralnej.

Taka polityka jednak mocno bije w gospodarkę kraju. Putin chelpi się, że dziś stopa bezrobocia w Rosji jest rekordowo niska – 2,4 proc. Za tą cyfrą kryje się jednak dramatyczna sytuacja na rynku pracy.

Według oficjalnych statystyk dziś krajowi brakuje 3,5 mln pracowników. A prasa biznesowa pisze, że realny deficyt wynosi nawet 4,5 – 5 mln.

Ostry głód kadr dotyka budownictwa, transportu (brakuje ok.

1 mln kierowców), sektora usług kurierskich i gastronomii.

Podaż siły roboczej bardzo ograniczyła wojna, która stale zabiera mężczyzn do służby frontowej. Ciosem była też emigracja około 500 tys. Rosjan, którzy uciekli przed powołaniem do armii.

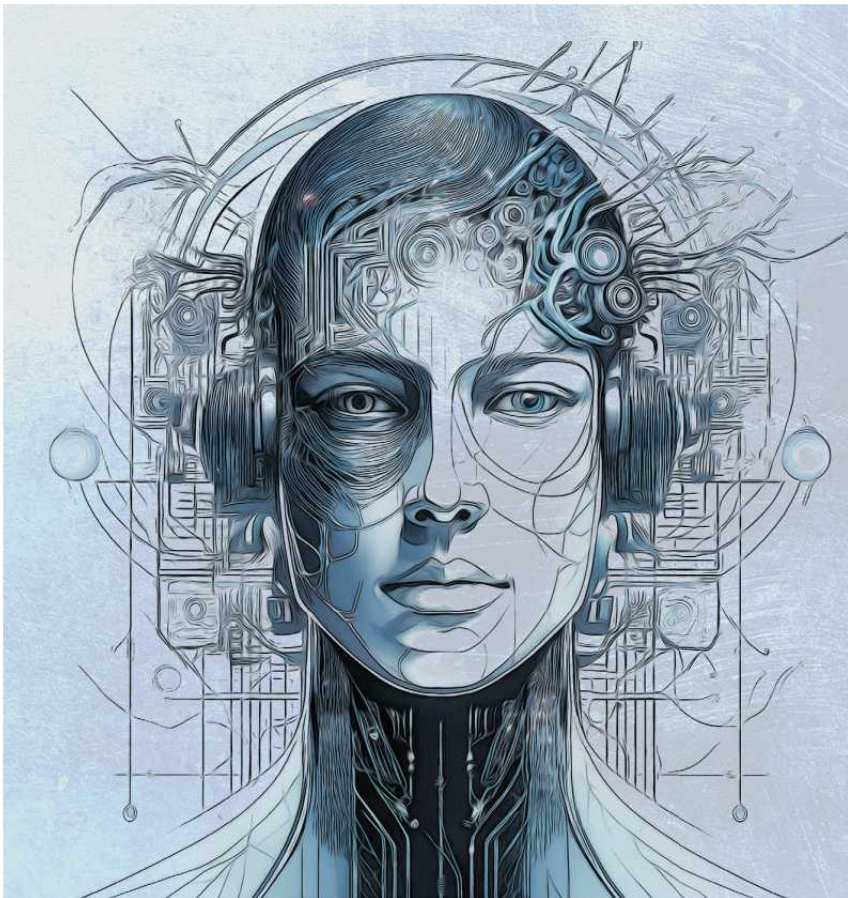
Wcześniej dziury na rynku pracy udawalo się latać dzięki imigrantom. W dobrych dla gospodarki rosyjskiej latach 2012-2014 w całym kraju pracowało około 7 mln legalnych (bo byli też nielegalni) gasterbeiterów. Dziś mimo głodu kadrowego nie ma ich nawet 3,5 mln.

A przybysze uciekają przed represjami i grożącym im przymuszeniem do służby w armii. Przy tym praca w Rosji staje się dla nich mniej atrakcyjna, bo kurs rubla stale spada.

Przed pilowaniem gałęzi, na której siedzi gospodarka Rosji, przestrzega Elwira Nabiullina, szefowa Banku Centralnego. We wrześniu oficjalnie uprzedziła, że w obecnej sytuacji „rezerwy na rynku pracy są już wyczerpane”, co jej zdaniem sprawia, że gospodarka kraju wchodzi w ślepy zaułek, a Rosji grozi stagflacja, czyli wysoka inflacja przy jednoczesnym braku rozwoju. ●

OGLOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34343285



CYBE(R)EWOLUCJA

Podcast wyborcza.biz o sztucznej inteligencji

Czym jest AI, czym nie jest, jakie są jej ograniczenia, możliwości, czy i kiedy zdominuje ludzkość.

SŁUCHAJ NA **wyborcza.pl/podcasty**

Sposoby na zarobki na PPK

Pani Anna, pan Andrzej i tysiące innych Polaków potraktowali PPK jako krótkoterminową lokatę i wypłacili w drugim kwartale rekordowe 500 mln zł. Pokazujemy, ile na tym zarobili. Ile można zyskać, nie wypłacając pieniędzy? Od stycznia dla części uczestników zmieni się wysokość składki.

Leszek Kostrzewski

Pieniądze z PPK w założeniu miały nam służyć jako dodatek do emerytury. Wielu Polaków potraktowało jednak program jak lokatę bankową. Są w programie, ale co miesiąc, co kilka miesięcy albo raz do roku wypłacają pieniądze. I na tym zarabiają.

Polski Fundusz Rozwoju (zarządza PPK) przyznaje, że kilkadziesiąt tysięcy Polaków regularnie wypłaca pieniądze z PPK. Bo choć program zasadniczo zakłada, że mamy oszczędzać w nim do 60. roku życia, to pozwala na wcześniejsze wycofanie środków. A wypłacając pieniądze, odzyskujemy wszystkie swoje składki i dodatkowo składki pracodawcy (70 proc. z nich trafia od razu na nasze konto bankowe, a 30 proc. na konto w ZUS). Takich wypłat można dokonywać co miesiąc.

Rekordowe wypłaty

Jak wynika z danych Komisji Nadzoru Finansowego, drugi kwartał 2024 r. był rekordowy, jeśli chodzi o wypłaty. 187 tys. Polaków wypłaciło z PPK aż 498 mln zł. Dla porównania w tym samym czasie w 2022 r. wypłacono zaledwie 139 mln zł, a w 2023 – 400 mln.

W sumie w pierwszym półroczu 2024 r. Polacy wypłacili z programu blisko 1 mld zł (w pierwszym kwartale było to 460 mln zł).

Dr Łukasz Waclawik z wydziału zarządzania krakowskiego AGH przyznaje, że w Polsce wciąż jest niskie zaufanie do systemu ubezpieczeń społecznych i samego ZUS. Po prostu wielu rodaków nie wierzy, że to, co dziś oszczędzamy w ZUS czy w OFE na starość odzyskamy.

– Tak samo wielu rodaków z pewnym dystansem traktuje PPK. Co prawda przystąpili do programu, ale chcą go co jakiś czas testować, aby sprawdzić, czy rzeczywiście pieniądze można z zyskiem wypłacać – mówi Waclawik, dodając jednocześnie, że wśród wypłacających są też osoby, które wszystko sobie przeliczyły i doszły do wniosku, że PPK gwarantuje lepszy zysk niż obligacje czy lokata bankowa i warto na bieżąco z tego korzystać.

Ile można zyskać, wypłacając pieniądze?

Jedną z osób, które zdecydowały się na wcześniejszą wypłatę, jest pan Andrzej, który zarabia 8 tys. zł brutto. Regularnie co roku wypłaca pieniądze. Ile wpłynęło na jego konto w tym roku?

Jego miesięczna składka wynosi 160 zł (2 proc. pensji to składka pracownika, a 1,5 proc. pracodawcy). Decydując się, na wypłatę pieniędzy, odłożonych w ostatnim roku pan Andrzej otrzymał:

- 1920 zł z wpłat własnych,
- 1008 zł z wpłat od pracodawcy.

Łącznie mężczyzna dostał 2928 zł zwrotu na rękę. Dodatkowe 432 zł trafiło na jego konto w ZUS. Jego zysk wyniósł 52,5 proc. w stosunku do wpłat własnych (czyli wypłacił 152,5 proc. tego, co wpłacił).

W wyliczeniach nie uwzględniliśmy ewentualnych zysków kapitałowych, bo pamiętają-



• **Do PPK należy obecnie 3,61 mln osób** FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

my, że poszczególne PPK inwestują nasze oszczędności w akcje.

Pani Anna zarabia z kolei 10 tys. zł brutto i też regularnie wypłaca pieniądze.

We wrześniu 2024 r. postanowiła wypłacić składki z ostatniego roku. W sumie na jej konto w banku wpłynęło 3660 zł. Z tego składki własne wynosiły 2400 zł, a od pracodawcy 1260 zł. Pozostałe 540 zł zasililo jej konto ZUS.

Jest też minus. Zarówno pani Anna, jak i pan Andrzej z racji tego, że wypłacili pieniądze przed 60. rokiem życia, musieli pożegnać się z dopłatą z budżetu państwa (co to takiego, wyjaśnimy za chwilę). Dodatkowo musieli zapłacić podatek od ewentualnych zysków kapitałowych.

Ile można zyskać, nie wypłacając pieniędzy?

A jak na PPK wychodzą osoby, które od początku są w programie i ani razu jeszcze nie dokonały wypłaty.

Polski Fundusz Rozwoju, który zarządza PPK, podaje hipotetyczny przykład pana Tomasza, który jest w PPK od początku, czyli od grudnia 2019 r. Mężczyzna do końca 2023 r. zarabiał 5300 zł brutto, a od stycznia 2024 r. ma już 7 tys. zł brutto. W zależności od funduszu, pod który podlega mężczyzna, w maju 2024 r. na jego koncie znajdowało się od 7552 zł do 10 023 zł więcej, niż on sam wpłacił do PPK.

– To oznacza dla uczestnika PPK od 128 proc. do 170 proc. zysku – podsumowuje PFR.

Wielu rodaków z pewnym dystansem traktuje PPK. Co prawda przystąpili do programu, ale chcą go co jakiś czas testować, aby sprawdzić, czy rzeczywiście pieniądze można z zyskiem wypłacać

DR ŁUKASZ WACLAWIK

Wydział Zarządzania Akademii Górniczo-Hutniczej
w Krakowie

Skąd taki wynik? Każdy z nas do PPK odkłada 2 proc. pensji, a dodatkowe 1,5 proc. dokłada pracodawca. I PFR w swoich wyliczeniach tę składkę od pracodawcy przypisał nam jako zysk.

Dodatkowo jako zysk potraktowano dopłaty z budżetu państwa. Otóż pracownik otrzymuje wpłatę powitalną na start programu oraz raz do roku dopłatę roczną. Wpłata powitalna wynosi 250 zł, natomiast dopłata roczna to 240 zł. Uprawnieni do otrzymania wpłaty powitalnej są ci pracownicy, którzy uczestniczą w programie przynajmniej od trzech pełnych miesięcy. Do tego dochodzą też oczywiście zyski z inwestycji na giełdzie.

Bardziej precyzyjne dane pokazało Nationale-Nederlanden – jedna z 17 spółek zarządzających PPK.

I tak przykładowy uczestnik PPK w Nationale-Nederlanden, który odkładał składki od 2019 r. do września 2024 r. i zawsze zarabiał przeciętną pensję w danym roku w sumie odłożył już 14 646 zł. Blisko połowa (7 541 zł) to jego własne wpłaty, a kolejne 5 655 zł, to składki od pracodawcy. Z kolei dopłaty państwa wyniosły 1 450 zł.

Spółka chwali się, że jej klienci zarabiali też na inwestycjach. Średnioroczna stopa zwrotu uczestnika PPK w Nationale-Nederlanden wyniosła od 2,6 proc. do 6 proc., w zależności od rodzaju funduszu.

Dlaczego nie chcemy być w PPK?

Składka pracownika do PPK wynosi 2 proc. pensji. Ale jest jeden wyjątek. Jeśli zarabiamy mało, możemy naszą składkę obniżyć. Jeśli nasze wynagrodzenie w danym miesiącu nie przekracza kwoty odpowiadającej 1,2-krotności minimalnego wynagrodzenia za pracę, możemy wpłacać do PPK nie 2 proc., ale 0,5 proc. naszej pensji.

Od 1 lipca 2024 r. wzrosła pensja minimalna z 4242 zł brutto do 4300 zł brutto. A to oznacza, że obniżoną składkę do PPK będzie może obecnie płacić ktoś, kogo miesięczne wynagrodzenie nie przekracza 5160 zł brutto. Do końca czerwca limit ten był niższy i wynosił 5090,40 zł brutto.

– Od stycznia 2025 r. ponownie jednak wzrasta pensja minimalna do 4666 zł brutto. A to oznacza, że obniżoną będzie mógł płacić uczestnik PPK z zarobkami do 5599,20 zł – wylicza Oskar Sobolewski z Debaty Eme-

rytalnej, ekspert emerytalny i rynku pracy w firmie HRK Payroll Consulting

Jak wynika z najnowszych danych PFR, do PPK należy obecnie 3,61 mln osób.

Natomiast ogólna partycypacja w programie wynosi 49,23 proc. co oznacza, że taki odsetek pracowników firm uczestniczących w programie zapisał się do PPK. Udział pracowników w PPK waha się od 78,26 proc., w firmach zatrudniających ponad 250 osób do 33,70 proc. w firmach mniejszych.

To dużo mniej od pierwotnych planów. Gdy w 2019 r. program startował, jego twórcy liczyli, że partycypacja wyniesie 75 proc.

Część Polaków nie chce zapisywać się do PPK, bo nie chce mieć mniejszej comiesięcznej pensji. Na dodatek będzie ona mniejsza z powodu podatku, z czego mało osób zdaje sobie sprawę. O co chodzi?

Otóż ktoś, kto zarabia 5 tys. zł brutto, wpłaca do PPK 2 proc. pensji, czyli 100 zł brutto. Do tego pracodawca dopłaca 1,5 proc., czyli 75 zł brutto. Od tej kwoty pracownik musi zapłacić PIT, więc udział w PPK spowoduje, że na rękę otrzyma 3629,19 zł. Gdyby nie był w PPK, otrzymałby przelew na konto w wysokości 3738,19 zł, czyli o 109 zł więcej.

Oskar Sobolewski z Debaty Emerytalnej wyjaśnia, że przy 10 tys. zł brutto nasza pensja zmniejszy się o 200 zł brutto i 218 zł netto. – Kwoty netto są wyższe, bo od wpłaty pracodawcy i własnej musimy zapłacić jeszcze PIT – tłumaczy ekspert.

I jeszcze jeden minus: w PPK mogą oszczędzać tylko pracownicy, a nie przedsiębiorcy. Dodatkowo ci ostatni muszą do programu dopłacać. Na Wyborczej.biz cytowaliśmy pana Tomasza, szefa niewielkiej formy stolarskiej z Poznania, który wyliczył, że na składki PPK pracowników co miesiąc wydaje 20 tys. zł.

– Nie mogę już czytać o tych zyskach, jakie moi pracownicy mają na PPK. Nikt jednak nie dodaje, że te zyski pochodzą z moich, czyli firmowych wpłat. Oznaczają one, że moja firma ma mniej pieniędzy na inwestycje. Nie piszcie więc, że pracownicy zarabiają na PPK, ale że pracodawcy na tym tracą – mówił nam przedsiębiorca.

I dodawał: – Moi pracownicy ekscytują się, że zarabiają na PPK. Nie wiedzą jednak, że przez to, że muszą płacić na ich składki, nie dostają podwyżek. Na jednej więc rzeczy zyskują, a na drugiej tracą. W rezultacie wychodzą na zero. ●

Orlen wciąż liczy straty po rządach Obajtka. To już setki milionów

Zakupy wydawnictwa Polska Press i udziałów w Ruchu za prezesury Daniela Obajtka przyniosły Orlenowi 275 mln zł strat – ogłosił koncern. Oba tych inwestycji chce się pozbyć nowy zarząd Orlenu.

Andrzej Kublik

„Nowy zarząd Orlenu, kierowany przez prezesa Ireneusza Fąfara, analizuje inwestycje poprzedników pod kątem rentowności tych wydatków” – ogłosił Orlen na swoim koncie na platformie społecznościowej X (dawniej Twitter).
Koncern natychmiast też wskazał, które inwestycje z czasów prezesury Daniela Obajtka ocenia negatywnie.
„Tylko w przypadku Ruchu i Polska Press przyniosły one firmie dotychczas 275 mln zł strat” – poinformował Orlen. Koncern nie sprecyzował, czy są to straty operacyjne, czy na wyniku netto lub brutto spółek.



• Daniel Obajtek FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Miały być dochody i repolonizacja
Orlen kupił 65 proc. akcji Ruchu w listopadzie 2020 r., obejmując nowe akcje w tej firmie, którą kilka miesięcy wcześniej Alior Bank za symboliczne 1 zł odkupił od zarejestrowanej w Holandii spółki Lurena Investments.
Cena przejęcia przez Alior była symboliczna, bo w czasie rządów

holenderskiego akcjonariusza Ruch popadł w głębokie tarapaty finansowe i nawet przestał spłacać należności wobec wydawnictw prasowych. Na spłatę tych długów Ruch dostał pieniądze od Orlenu. A Daniel Obajtek deklarował w listopadzie 2020 r.:
Mamy już gotowy plan rozwoju Ruchu. Pozwoli on tej spółce odzyskać stabilność finansową i odbudować pozycję na rynku, a w konsekwencji stać się ważną i zyskową częścią naszego segmentu detalicznego.

Obecne informacje Orlenu stawiają pod znakiem zapytania te deklaracje.
Kilka tygodni później Orlen niespodziewanie zawarł umowę odkupienia wydawnictwa Polska Press od niemieckiej firmy Verlagsgruppe Passau. Transakcję sfinalizowano na początku marca 2021 r. Jej wartość według Orlenu wyniosła łącznie 210 mln zł, z czego 79 mln stanowiła nadwyżka środków pieniężnych w kasie Polska Press, a wartość samego wydawnictwa oszacowano na jedynie 131 mln zł.
Orlen dokonał tego zakupu w czasach, gdy rządzący PiS domagał się repolonizacji mediów. Ale niespodziewany zakup wydawnictwa prasowego przez kontrolowany przez rząd koncern paliwowy wzbudził krytykę nie tylko w Polsce.
Tego Orlen się pozbędzie
Los obu tych inwestycji Orlenu z czasów prezesury Daniela Obajtka został już przesądzony. Obecny prezes koncernu Ireneusz Fąfara już w sierpniu na konferencji pra-

sowej zapowiedział, że firma zamierza wycofać się zarówno z Ruchu, jak i Polska Press.
– Chcielibyśmy nie mieć Ruchu w swoim portfelu. Chcielibyśmy tę transakcję [sprzedaży Ruchu] zamknąć może nie do końca roku, ale do końca roku przynajmniej wiedzieć, co z tym robimy. I mieć partnera – stwierdził prezes Fąfara, dodając: – Na pewno Poczta Polska jest jednym z [potencjalnych] partnerów w tym procesie.
Wskazanie akurat Poczty Polskiej wiąże się z tym, że Ruch został operatorem systemu paczkomatów Orlen Paczka, rywalizującym z usługami pocztowymi, ale także z paczkomatami InPost i innych operatorów takich usług.
Prezes Fąfara nie widział też przyszłości dla inwestycji Orlenu w wydawanie prasy, ale tym wypadku nie spieszył ze sprzedaży. – Chcemy najpierw zrestrukturizować tę spółkę [Polska Press], odzyskać część rynku, a potem sprzedać. Myślę, że w ciągu roku tak zrobimy – zapowiadał w sierpniu prezes Orlenu.
Innymi słowy, koncern może sprzedać Polska Press po wyborach prezydenckich w przyszłym roku. ●

REKLAMA

Kraj/34333997

re:Krawczyk

KAYAH • ANIA DĄBROWSKA • GRUBSON • IGOR HERBUT
MELA KOTELUK • MAREK DYJAK • NATALIA SZROEDER
ŁUKASZ DRAPAŁA • NATALIA PRZYBYSZ • TOMASZ ORGANEK
MATYŁDA/ŁUKASIEWICZ • EWELINA FLINTA • TOMEK ZIĘTEK
ZUZA JABŁOŃSKA • IGA POŚTA • MARIEN • RENATA PRZEMYSK
MARIKA • JUCHO • MARCIN SÓJKA

2.11 → WROCLAW HALA STULECIA 15.11 → ŁÓDŹ ATLAS ARENA 16.11 → GDAŃSK/SOPOT ERGO ARENA
27.11 → KATOWICE SPODEK 4.12 → WARSZAWA COS TORMAR 8.12 → SZCZECIN NETTO ARENA 14.12 → POZNAŃ MTP

ORGANIZATOR RANDAN Music SPONSOR Bawaria Motors 26th PARTNERZY RMF WP wyborcza.pl ticketmaster UMFC Chopin University Big

KRZYSZTOF KRAWCZYK REVISITED BILETY W SPRZEDAŻY: TICKETMASTER.PL WIĘCEJ INFORMACJI: WWW.RE-KRAWCZYK.PL

Polityka migracyjna

Czy rząd oszukał wyborców?

Polski premier jako pierwszy powiedział to, co przywódcy starej Europy bali się wypowiedzieć głośno: że bramę do Europy trzeba mocno przymknąć. Tyle tylko, że nikt w całej UE nie wie, jak to zrobić.

Wielński



Czy wyborcy demokratów mają prawo czuć się oszukani? Zmiana władzy w Polsce miała oznaczać zmianę sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Miało być humanitarnie, po ludzku, wręcz gościnnie. A tam dalej stoi zbudowany przez PiS stalowy płot, dalej trwają sprzeczne z prawem międzynarodowym push-backi. Premier Donald Tusk nie tylko nie pozwolił poluzować sytuacji na granicy, ale wręcz kazał ochronę granicy zaostrzyć. Przechodzący przez nią ludzie, którzy dotarli na próg Polski przy pomocy służb specjalnych Rosji i Białorusi, nie będą mieli szans na dostanie w naszym kraju azylu politycznego. Ich wnioski nie będą przyjmowane, chyba że – co wywalczyli ministrowie Polski 2050 – będą to kobiety z dziećmi. To wbrew przepisom konwencji genewskiej. Tusk, jego szef MSZ Radosław Sikorski twierdzą, że przyjęta w 1951 r. konwencja nie przystaje do współczesnych realiów, gdy masową migrację wykorzystuje się jako broń w wojnie hybrydowej.

Reżyserka Agnieszka Holland, twórczyni głośnej „Zielonej granicy” już porównała Tuska do węgierskiego premiera Viktora Orbána. – Spadamy w otchłań bezprawia i zaprzaństwa – wtóruje jej aktor Antoni Pawlicki. Tusk faktycznie zawiódł swój elektorat?

Jego zapowiedź ograniczenia prawa do azylu, która po raz pierwszy padła na konwencji Koalicji Obywatelskiej 13 października (mówił wtedy ostro: będzie czasowe, terytorialne zawieszenie prawa do azylu; później w wywiadzie dla „Wyborczej” mówił o wstrzymaniu przyjmowania wniosków azylowych), można rozpatrywać z punktu widzenia strategii wewnątrzpolitycznej. Tusk przejmując rolę szeryfa, który broni Polski przed migrantami zabrał Jarosławowi Kaczyńskiemu jego ulubiony temat, na którym PiS tak gładko jechał w kampaniach wyborczych w 2015 i 2018 r. Były wyciągnięte z nazistowskich gadzinówek przestrogi, że uchodźcy niosą pasyżęty i zarazki, były zmyślone relacje ze stref bezprawia, które powstaną w Polsce, gdy partyni koledzy Tuska przejmą władzę i sprowadzą obcych. W Polsce lęk przed obcymi jest mocno zakorzeniony, można nim skutecznie grać.

Teraz więc, na początku kampanii prezydenckiej, w której Kaczyński walczy o wszystko, jego partia nie ma tleń, by rozpalać kolejną histeryczną nagonkę. Trudno bowiem wiarygodnie oskarżać rząd o nieudolność w sprawie ochrony granic, skoro, zabiegając o ich szczelność, Tusk sięgnął po tak radykalne rozwiązania, jak oficjalna odmowa udzielania azylu, idąc w ten sposób na zwarcie ze swoimi wyborcami. Co więcej, trudno wiarygodnie stawiać zarzuty, gdy samemu doprowadziło się do migracyjnego kryzysu...



• **Od prawej: premier Donald Tusk, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz i płk Sławomir Lidwa w placówce Straży Granicznej w Dubiczach Cerkiewnych, 29 maja 2024 r.** FOT. PAP/ARTUR RESZKO

Latem 2021 r., gdy na polsko-białoruskiej granicy narastał migracyjny i humanitarny kryzys, napisałem, że skierowani tam żołnierze i funkcjonariusze powinni byli odmówić wykonania rozkazów. Rozkazy były bowiem przestępcze. Na granicy koło Usnarza Górnego po białoruskiej stronie koczowała wówczas grupka uciekinierów z Afganistanu. Chcieli przejść przez nasz kraj do Niemiec. Oczywiście korzystali przy tym z pomocy białoruskich służb specjalnych, które – zapewne z udziałem Rosjan – testowały reakcję Warszawy i całego Zachodu.

Sprawa była delikatna, więc należało ją załatwić stanowczo i po cichu. Tak jak np. w 2014 r. na podobną prowokację ze strony Rosji zareagowały władze Finlandii. Polska powinna była szybko zabrać Afgańczyków z Usnarza i odstawić na granicę z Niemcami. A jednocześnie wysłać Białorusinom sygnał, że wykorzystywanie migrantów nie będzie tolerowane. Wystarczyło na kilka dni ograniczyć ruch na drogowych i kolejowych przejściach granicznych, przez które przechodzi chiński eksport do Europy. W tym roku takie rozwiązanie zastosował rząd demokratyczny, jednocześnie informując o problemie Pekin. Presja migracyjna od razu zmalala.

Tymczasem za rządów PiS przejścia na Białoruś pozostały drożne.

W 2023 r. zamknięto wprawdzie przejście w Bobrownikach, ale dlatego, że wykryto tam gigantyczną aferę przemytniczą, w którą zamieszani byli polski personel.

Rząd PiS, zamiast problem w Usnarzu rozwiązać, postanowił urządzić spektakl i wykreować atmosferę zagrożenia, podsycić antyimigranckie nastroje, zmobilizować obywateli wokół rządu. Afgańczyków otoczono kordonem strażników granicznych i wojska. Nie nawiązano z nimi kontaktu, nie dopuszczono do nich lekarzy, nie przekazano wody, lekarstw, żywności. Zgodnie z pioską planem przy granicy od razu pojawiali się kierujący się odruchem serca demokratyczni aktywiści i politycy, którzy próbowali przejść przez kordon i dostarczyć koczującym cudzoziemcom humanitarną pomoc. PiS zacierał ręce. Można było dzielić Polaków na rzekomo lepszych, którzy bronią pol-

skiego munduru, i rzekomo gorszych, którzy na niego pluą, pomagając przybyszom. Takie dzielenie obywateli to od lat ulubiona gra Kaczyńskiego.

W Polsce wobec obcych rozpoczęto kolejny festiwal nienawiści. Wojsko i straż graniczna polowała na przybyszów, złapanych lżono i stosowano wobec nich przemoc. Liczba ofiar śmiertelnych wśród przychodzących do Polski cudzoziemców dobiła do 50. Tak, udział polskich funkcjonariuszy w tym procederze był przestępstwem, a ci, którzy wydali w tej sprawie haniebne rozkazy, powinni zostać rozliczeni.

Jednak ta propagandowa eskalacja nie przyniosła PiS-owi większych politycznych zysków. Dla kraju natomiast konsekwencje były katastrofalne. Cały świat z medialnych przekazów dowiedział się, że przez Białoruś i Polskę można relatywnie bezpiecznie dotrzeć do Europy. Bezpiecznie, bo w lasach na pograniczu zginęło ok. 50 osób, a podczas podróży przez Saharę i Morze Śródziemne według ostrożnych szacunków zginęło już ponad 8 tys. ludzi. W ten sposób został otwarty nowy szlak migracyjny, którego zamknąć się już nie da.

Co gorsza, rząd PiS był na migracyjny kryzys kompletnie nieprzygotowany. Mimo brutalnych akcji funkcjonariuszy, ludzie i tak tysiącami przechodzili przez granicę. Rząd był bezradny wobec przemytników, którzy samochodami odwozili ludzi z pogranicza do Niemiec. Zbudowany na granicy za 2 mld zł płot okazał się jedynie propagandowym projektem, by go pokonać, przybyszom potrzebowali drabiny, samochodowego lewarka, piły do metalu i kilkudziesięciu sekund.

PiS na granicy pokazał więc absolutną słabość państwa, co Białoruś i Rosja natychmiast wykorzystały. Gdy ujawniono „aferę wizową”, w wyniku której Polska wystawiła schengeniskie wizy 366 tysiącom mieszkańców Azji i Afryki, nasza mniejszość refleksja, że ludzie, którzy zamarzli podlaskich lasach lub utonęli w Bugu i jego dopływach, po prostu skorzystali z pomocy złego pośrednika. Cześć z nich mogła próbować za pieniądze załatwić sobie zezwolenie na pracę i pracowniczą wizę. Przelecieli do Warszawy samolotem. W Niemczech byłoby sześć godzin później.

Czy wyborcy demokratycznej koalicji mogą czuć się oszukani? Nie, bo przemoc na granicy udało się zatrzymać. Żołnierze i funkcjonariusze nie znęcają się nad obcokrajowcami. Nie wrzucają do sieci poniżających ich filmów, ministrowie nie fotografują się przy granicznym płocie, nie szczują na przybyszów. Relacje służb z mieszkańcami pogranicza, jeszcze rok temu prawie całkowicie zerwane, odradzają się. To ważne, bo miejscowi jako pierwsi wiedzą, co się dzieje w pobliżu. Gdy na rozkaz PiS prowadzono polowania na obcych, ludzie woleli odwracać wzrok. Zmiana zasadnicza: na granicy nie giną już ludzie. Może dlatego, że po ulepszeniach płot graniczny zaczął jakoś spełniać swoje funkcje i poważnie utrudnia przekroczenie granicy.

Jest jednak inne niepokojące zjawisko: przemoc ze strony przybyszów. Słyszałem o przypadkach cudzoziemców ostrzeliwujących polskich żołnierzy za pomocą proc, które wystrzelują kamienie z siłą pozwalającą na niszczenie tarcz. Kilka miesięcy temu w ataku nożownika zginął polski żołnierz. Premier Tusk w wywiadzie dla „Wyborczej” mówił, że na granicę przetrzucani są zwalniani z więzień na Bliskim Wschodzie przestępcy, którzy przechodzą odpowiednie przeszkolenie. To nie jest powtórka z Usnarza Górnego. To jakiś rodzaj wojny. Polska, po latach bezradności PiS musi się skutecznie bronić. I o tym będzie następna kampania wyborcza.

Zapowiedź Tuska ma także europejskie implikacje. Problem z migracją, jaki mamy w Polsce, jest niczym w porównaniu z permanentnym migracyjnym kryzysem, w którym pogrążyły się Niemcy i kraje zachodniej Europy. Społeczeństwa dochodzące do siebie po pandemii, wystraszone wojną, wymęczone zmianami cywilizacyjnymi nie są w stanie przyjmować imigrantów na takiej zasadzie, jak do tej pory. A chętnych do przeniesienia się do Europy przybywa, bo skutki zmian klimatu najboleśniej odczuwalne są w rozwijających się krajach Afryki i Azji.

To paradoks, że Donald Tusk, polityk z nowego kraju UE, w sprawie migracji jako pierwszy powiedział to, co przywódcy starej Europy bali się wypowiedzieć głośno. Że rzekę ludzi trzeba zatrzymać. Tusk powiedział też, że albo zrobią to demokraci w maksymalnie humanitarny sposób, albo zajmą się tym współcześni faszyci, którzy demokracją z powodu ich bezczynności wydrą władzę. Zrobią to po swojemu, w moralnie odrażający i zarazem nieudolny sposób.

Problem w tym, że Tusk jedynie stawia diagnozę i mówi, że obowiązujące przepisy prawa międzynarodowego, które nie przystają do realiów, trzeba zmienić, a bramy do Europy dość szczerze zamknąć. Ale jak to zrobić? Starą konwencję można zastąpić nową, ale to wymaga czasu i determinacji. Nie na każdej granicy UE można ustawić płot pilnowany przez wojsko. Odsyłanie przybyszów do obozów w Rwandzie czy Albanii to tylko namiastka rozwiązania sytuacji. Europa jak nigdy potrzebuje nowych pomysłów. Na razie ich nie ma. ●

Bartosz T. Wielński

Strategia Tuska

Pokazać, kto tutaj naprawdę rządzi

Rozczarowanie wyborców, którzy oczekiwali szybkich zmian i zdecydowanych rozliczeń po odsunięciu PiS od władzy, może być groźne dla Koalicji 15 Października. I dla Polski.

Skalski



Większość, jak Bóg z powiedzenia króla Prus Fryderyka II, woli być po stronie silniejszych batalionów. Silny może wiele i większość to aprobe. W powyborczych sondażach więcej ludzi twierdzi, że głosowało na zwycięzców, niż głosowało naprawdę. W jedności siła i 15 października 2023 r. to pomogło wygrać partiom, które się zjednoczyły.

Słabości się nie wybacza. Ona prowokuje do tego, by słabemu jeszcze przyłożyć. Dlatego po przegranej Kaczyńskiego ci, którzy głosowali na niego uwiedzeni jego siłą i sprawczością, mogą zacząć szukać silniejszego i może się nim okazać Tusk, obiecujący bezpieczeństwo. Bo sytuacja, w której żyjemy, jest postrzegana jako groźna. Nieuchronne są kataklizmy klimatyczne i kłeski żywiołowe – i tu się już premier wykazał. Wojna hybrydowa może się stać pełnoskalową – i rząd się do niej w widoczny sposób szykuje.

PIS może w każdej chwili wrócić do władzy, a zapowiedziane przezeń kontynuowanie polityki z lat 2015-2023, w jeszcze radykalniejszej postaci, byłoby katastrofą, która na pokolenia wycofałaby Polskę z głównego nurtu cywilizacji. Uchronienie nas przed tym to najpilniejsze zadanie dla rządu. Musi być zatem silny, a decydującą jego siłą jest poparcie większości, która czuje się zagrożona w coraz bardziej niespokojnym świecie i w chaosie stworzonym przez osiem lat rządów PiS.

Kaczyński może wrócić do władzy, jeśli Koalicja 15 Października będzie traciła elektorat, co już się zaczyna. „Ten rząd niestety nie ma jaj. Ja się pytam, gdzie obiecana żelazna miotła, która w 100 dni miała wymieść pisowców. Mam wrażenie, że po akcji odbicia TVP Pan Premier Tusk się trochę przestraszył” – to tylko jeden z licznych wściekłych komentarzy, gdy mgr Przyłębska zapewniła swoim współpracownikom loty samolotem w dowolnej klasie na dowolnym dystansie, plus kilka innych benefitów.

Mocny ruch zawsze musi mieć mocnego przywódcę i wszyscy wiedzą, że jest nim Tusk. Taki lider nie może być przez wszystkich lubiany, zawsze ma negatywny elektorat, który jednak z tym politykiem musi się liczyć, a nawet się go obawiać. Zaś on ma robić swoje.

W latach 2007-2015 Platforma rządziła jak po normalnej demokratycznej wymianie władzy. To nie mogło się sprawdzić z Kaczyńskim, który z rękawa wyciągnął asa czy zgola wyjął z szuflady spluwę. Teraz spluwę musi trzymać Tusk.

Musi więc nastąpić drugie otwarcie, znacznie mocniejsze od pierwsze-

go, po którym większość nie poczuła, że władza się zmieniła. Tym większym smoka stało się zawieszenie prawa do azylu (choć po pierwszej bulwersującej zapowiedzi rychło okazało się, że chodzi tylko o zawieszenie możliwości składania wniosków o azyl w paśmie przy granicy z Białorusią). Skuteczne zawieszenie zapisu konstytucji to horrendum, a Tusk pokazał, że może. Z całym szacunkiem i zrozumieniem dla Agnieszki Holland, Janiny Ochojskiej i wielu innych krytykujących go osób – nie od nich zależy jego władza.

Ale jednocześnie źle by o nas świadczyło, gdyby 17 proc. społeczeństwa nie broniło prawa do azylu, gdyby pod siedzibą rządu nie stali bynajmniej nie propisowscy demonstrowanci z humanitarnymi hasłami. Jednak w państwie demokratycznym najwyższą instancją jest suwerenny naród, konkretnie każdorazowa większość wyborców. Oni wybierają władzę, a ona musi się liczyć przede wszystkim z nimi – ludźmi potrzebującymi lidera, który rozumie ich strach i zapewnia ochronę.

Tę rolę bierze na siebie Tusk, mający już władzę i sprawczość. On narzuca narrację, odbierając ją Kaczyńskiemu – może razem z jakąś częścią zwolenników. Zmniejsza jego szanse na powrót do władzy. Teraz prezes musi się dostosować do Tuska i oskarża go o kradzież narracji, zarzuca mu niewiarygodność, zaprzecanie się Brukseli i Berlinowi.

Rząd respektuje demokratyczne prawa mniejszości, w tym również w koalicji rządowej. Strategię migracyjną uchwalili przy sprzeciwie czterech ministrów lewicy. Hołownia zdystansował się, bo premier ogłosił swoje, nie konsultując się z koalicjantami. Powinien był, lecz wówczas nic by z tego nie wyszło. Skończyłoby się tak samo, jak z depenalizacją aborcji czy ze związkami partnerskimi. Byłaby deklaracja i niespójna szamotanina, a nie pokaz siły Tuska. Teraz wiadać, dlaczego nie powołuje on rzecznika rządu i mówi do wszystkich własnym głosem.

W Unii Europejskiej, z którą Tusk zapowiadał twarde negocjacje o imigracji, znalazł mocne poparcie, bo z tym problemem borykają się wszystkie kraje Europy. A przy tym UE widzi, że w Polsce, z tym jednym azylowym wyjątkiem, trwa przywracanie praworządności, w sposób, jak na stopień jej dewastacji, miękki.

Adam Bodnar współpracuje z Komisją Wenecką zgodnie z zasadą: „Primum non nocere”. Zawęży krąg osób, którym grozi odpowiedzialność dys-



Ustawy, które prezydent zawetuje lub pośle Przyłębskiej, powinny być gotowe i znane już teraz. Nie należy odkładać tego na później z uzasadnieniem, że teraz i tak nie uda się tego wprowadzić w życie

cyplinarna. Neosędziowie mogą wrócić na swoje stanowiska sprzed bezprawnego awansu. Mogą też przez dwa lata pozostawać na tych, które teraz zajmują, lecz w charakterze delegowanych, a nie mianowanych. Reforma bierze pod uwagę konieczność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz problemy osób zależnych od już wydanych wyroków.

W prawie istnieje tzw. wyższa konieczność, która usprawiedliwia naruszenia kodeksów i innych przepisów. Nie dotyczyło to dotąd konstytucji. Jej artykuł 56. przyznaje prawo do azylu słowami „Cudzoziemcy mogą korzystać” i „może być przyznany”. Czasowe i terytorialne zawieszenie tych możliwości można uznać za wyższą konieczność.

A jest jeszcze fachowy termin „kretynizm prawniczy”, gdy się uważa, że świat może zginąć, byle prawo było przestrzegane.

Czy zawieszenie prawa azylu może stworzyć pokusę robienia kolejnych wyjątków? Może – i dlatego wypowiedane obawy słuszne są i potrzebne. Czy silny szef rządu może tak zasmakować we władzy, że zechciałby zostać dyktatorem jak Erdogan czy Orbán? W przypadku Tuska to bardzo mało prawdopodobne, natomiast upokorzony prezes, gdyby odzyskał władzę, stałby się dyktatorem natychmiast.

Argument siły zamiast siły argumentu? To nie tak. Siła jest potrzebna, by argument–projekt–słowo mogło się stawać ciałem. „Stawać”, nie „stać”. Bo wszystkich planów żadna władza nie jest w stanie zrealizować, a nawet rzeczowe tłumaczenia, że wszystkiego naraz nie da się przeprowadzić, nie robią na wyborcach dobrego wrażenia. Zatem to, co ta władza już robi, musi robić szybko, skutecznie oraz w miarę możliwości efektywnie. Panem et circenenses – już w starożytnym Rzymie wiedziano, że igrzyska są ważne jak chleb.

Sprawozdania z pracy rządu nie są widowiskowe, natomiast transmisje z posiedzeń premiera ze sztabem powodziowym pokazały, że władza pracuje i to skutecznie. Do wyborców nierozstających się ze smartfonem mocniej dociera to, co widzą, niż to, co czytają.

Tribunalia quae non sunt – czyli nie ma tych trybunałów. Jeśli biuro mgr. Przyłębskiej jest tylko organem jednej partii politycznej, to niechaj ona go utrzymuje. Państwo nie powinno z pieniędzy obywateli utrzymywać szkodników. To samo dotyczy tworu, który bezprawnie nazywa siebie Krajową Radą Sądownictwa. W świetle europejskiego i krajowego prawa nie są sądami Izba Dyscyplinarna SN oraz Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN.

Jeśli rząd rozporządzeniem, które jest też źródłem prawa, wszystkim tym ciałom zamknąłby kasę, to byłoby wiadomo, kto tutaj naprawdę rządzi. I o to chodzi!

Państwo będzie szanowane, jeśli zawsze i wszędzie dostrzegać się będzie jego siłę. Nie mylmy tego z przemocą. Nie chodzi o bezwzględne wymuszanie swej woli, lecz o legalizm – twarde

egzekwowanie prawa. Komendanci policji powinni odpowiadać za szybkość, z jaką trafiają pod klucz członkowie „patroli obywatelskich”, tacy jak bandyci z Żyrardowa, z granicy białoruskiej i innych miejsc. Jak sprawcy agresji na Marszu Niepodległości, na zadymach, protestach i wszędzie indziej. Tylko państwo ma prawo użycia siły, a musi jej użyć dla bezpieczeństwa obywateli.

To bezpieczeństwo polega także na tym, że nikt, bez względu na motywację i uzasadnienia, nie zatrzyma ruchu na ulicach, nie uszkodzi Syrenki w Warszawie ani innych symboli, pomników, tablic. Nie będzie samowolnie zmieniał nazw ulic i placów, usuwał krzyży i macew. Ani upamiętnień Lecha Kaczyńskiego, ani Ludwika Waryńskiego. Wymiar sprawiedliwości musi więc zająć się też Ostatnim Pokoleniem i anarchistami Antify, gdyby się znowu uaktywnili. Dotyczy to również agresji ze strony rolników, górników i wszelkich innych grup. Swych interesów można bronić wyłącznie legalnymi środkami, również antyrządowymi demonstracjami, lecz bez przemocy. Za nią trzeba odpowiadać karnie, a za poczynione szkody cywilnie.

Większość wyborców kierowała się nie tyle stoma punktami w sto dni, lecz zamiarem odebrania władzy Kaczyńskiemu. Tusk zapowiadał zgodne z prawem rozliczenie PiS, a 58 proc. jego elektoratu uważa, że to idzie za wolno. Nie można poganiać prokuratury i sądów, ale można do prokuratury jak najszybciej kierować sprawy, informować, co dany człowiek popełnił, i zacytować artykuł kodeksu karnego, który naruszył. Wtedy tyrały ludzi PiS o rzekomych bezprawnych politycznych przesładowaniach będą mniej wiarygodne.

Przyspieszyć trzeba odbieranie imunitetów poselskich i szybko wystąpić o pozbawienie ich w Parlamencie Europejskim. Rozpocząć procedurę postawienia przed Trybunałem Stanu Macieja Świrskiego i Adama Glapińskiego. Podejrzanych i świadków, którzy się nie stawiają na wezwania komisji śledczych i prokuratury, powinna doprowadzać policja. I oczywiście nadal nie respektować bezprawnych zabezpieczeń biura mgr Przyłębskiej.

Jednak podstawowym zadaniem dla koalicji rządowej są zmiany instytucjonalne. Ustawy, które prezydent zawetuje lub pośle Przyłębskiej, powinny być gotowe i znane już teraz. Nie należy odkładać tego na później z uzasadnieniem, że teraz i tak nie uda się tego wprowadzić w życie. Jeśli akty prawne zostaną przygotowane, Duda coraz powszechniej będzie postrzegany jako zawada. Gdy wreszcie odejdzie, szybciej uda się to wszystko przeprowadzić. A rządzeni już teraz zobaczą, że mają rząd, który naprawdę rządzi. ●

Ernest Skalski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Wojciech Szot

Nierozliczone z wydawcami transakcje na ponad milion złotych. Specjalna oferta stworzona przez wydawców z myślą o bibliotekach, sprzedawana jako benefit pracowniczy wielkim firmom. Legimi, największy w Polsce system abonamentowy na e-booki i audiobooki, od dwóch tygodni przeżywa największy w swojej historii kryzys.

Śledztwo wydawców Jak dowiedziała się przed tygodniem „Wyborcza”, w sierpniu i wrześniu wydawcy skupieni w Platformie Dystrybucji Wydawców (PDW), utworzonej w celu dystrybucji e-booków i audiobooków, przeprowadzili kontrolowane zakupy w Legimi. Okazało się, że niektóre z tytułów nie zostały wykazane w raporcie sprzedaży, który firma dostarcza wydawcom. Skonfrontowane z tymi ustaleniami Legimi – jak ustaliła „Wyborcza” – tłumaczyło się „błędem informatycznym”.

– Co jakiś czas, przez lata, ktoś z wydawców zgłaszał problem z rozliczeniami – mówi „Wyborczej” Marek Dobrowolski z Naszej Księgarni. – Ale Legimi uspokajało, że to pojedyncze incydenty. Jednak w ostatnich miesiącach było ich zbyt dużo, by je ignorować. Wspólnie przeprowadziliśmy śledztwo i mamy dowody na to, że byliśmy informowani tylko o części transakcji.

Na początku października wydawcy z PDW zobaczyli zaskakujące wzrosty w swoich codziennych rozliczeniach sprzedaży z Legimi. Jak mówiła „Wyborczej” jedna z wydawczyń, był to skok czterokrotny. Jak twierdzą nasi rozmówcy, Legimi postanowiło rozliczyć się z niezaraportowanej dotąd sprzedaży. Szacują, że może chodzić nawet o kilka milionów złotych.

Adam Nowicki, prezes PDW, mówił „Wyborczej”, że Legimi poinformowało, że „błąd” nastąpił 5 kwietnia. – Nie mamy jednak żadnej pewności, czy to prawda. Legimi odmówiło nam dostępu do wewnętrznych rozliczeń – mówi Nowicki.

„PAKIETY BIBLIOTECZNE” CZY BENEFITY DLA PRACOWNIKÓW BANKÓW?

Okazało się również, że firma oferowała abonamenty komercyjnym podmiotom, a rozliczała je na zasadach przyjętych dla „pakietów bibliotecznych”. Wydawców, którzy odkryli ten mechanizm, oburzyło to, że wykorzystano ich dobrą wolę – przed laty zgodzili się na preferencyjne stawki dla e-booków udostępnianych przez Legimi bibliotekom.

To była kolejna przełomowa usługa Legimi – czytelnicy zarejestrowani w bibliotekach współpracujących z Legimi, mieli dzięki temu bezpłatny dostęp do e-booków.

Na takich samych zasadzie co biblioteki z Legimi współpracowały m.in. GLS, BOŚ Bank i Michelin oraz firmy, które wykupiły pakiet benefitowy MultiLife. Tuż przed wybuchem afery o nawiązaniu współpracy z Legimi informował VeloBank.

– Nigdy nie zgodzimy się, by traktować komercyjne wykorzystanie preferencyjnych warunków dla bibliotek przez firmy, które stać na zapłacenie za książki tyle, ile one kosztują – komentował w rozmowie z „Wyborczą”

Afera Legimi

TRZĘSIENIE ZIEMI NA RYNKU KSIĄŻKI

Czy największy polski serwis z e-bookami przetrwa? UOKiK: „Prowadzimy postępowanie wyjaśniające”. Użytkownicy pytają: „Co z naszymi abonamentami?”.

Maciej Makowski, członek rady nadzorczej PDW, były prezes Prószyński i S-ka.

Mimo wybuchu afery, Legimi dalej reklamowało swoje usługi dla firm. „Benefit pracowniczy, który spełnia oczekiwania” – czytamy na ulotce firmy. „Korzyści dla pracodawcy” to m.in. „wzrost motywacji do pracy i zadowolenia z pracodawcy” oraz „zmniejszenie rotacji pracowników”. Benefit Legimi to „największa e-biblioteka w Polsce – ponad 250 tys. e-booków, audiobooków i synchrobooków” – zachwalała firma.

Ulotka była rozdawana podczas konferencji, która odbywała się już po wybuchu afery Legimi. – Niewiarogodna bezczelność – komentuje dyrektor jednej z największych polskich oficyn.

MIŁOSZEWSKI: „TO KRADZIEŻ”

Wydawcy zrzeszeni w PDW – wśród ok. 50 oficyn są m.in. Media Rodzina, Czarna Owca, Czarne, Rebis, Zysk, Filtry czy Karakter. – wycofali książki z „pakietów bibliotecznych”. To – jak ustaliliśmy – około 30 tys. e-booków.

– Zaproponowaliśmy wydawcom, by rozdzielić biblioteki publiczne od tzw. bibliotek zakładowych, by nasze rozliczenia były jeszcze bardziej przejrzyste – mówił „Wyborczej” prezes Legimi. – Ewidencja obu tych grup była przez lata dostarczana co dobę. Wydawcy się nie zgodzili na rozdzielenie, więc trudno uznać, że naprawdę dbają o osoby korzystające z bibliotek.

Jak mówią wydawcy, myśleli że „biblioteki zakładowe” oznaczają kilka zakładów pracy, które rzeczywiście założyły biblioteki dla swoich czytelników. A nie wielkie korporacje.

– Nie wierzę, że o tym czytam – mówił „Wyborczej” Zygmunt Miłoszewski, autor kryminałów, członek Unii Literackiej. – Jeśli to jest prawda, to reszta wydawców powinna przestać współpracować z Legimi jutro, a sama firma zamknąć się pojutrze. Nierozliczanie sprzedaży to nic innego jak kradzież naszych książek.

Pisarz zwrócił też uwagę na odpowiedzialność wydawców. – Jak to możliwe, że wydawcy, którym powierzamy naszą twórczość, przez lata mogli nie zorientować się, że taki proceder ma miejsce? – pytał Miłoszewski.

CZYM JEST LEGIMI?

Legimi powstało w 2009 r., początkowo jako księgarnia z e-bookami. W 2012 r. zaproponowali użytkownikom rozwiązania na tamte czasy niezwykłe: 19 zł za dostęp do tysięcy tytułów lub niewielkie płatności z limitem przeczytanych stron.

2,7 tys. zł. Tyle przez 12 lat Bartek wydał na abonament Legimi. – Jestem z nimi od samego początku – opowiada „Wyborczej”. Mieszka w Anglii. – Płacę 6,99 zł i mogę za to przeczytać 300 stron. Nigdy nie podnieśli mi abonamentu. W funtach to brzmi aż śmiesznie. Jak to mogło działać? – pyta Bartek.

Już na początku działalności Legimi zaliczyło falstart. Abonament nazywany wtedy „Czytaj bez limitu” wprowadzono bez negocjacji z wydawcami. Ci zaprotestowali i zmusili Legimi do wyłączenia oferty. Jednak na krótko. Jednak od początku towarzyszyło Legimi pytanie – jak chcą sprawić, że abonament za 19 zł będzie opłacalny?

– Oczywiście w pojedynczych przypadkach nie jesteśmy w stanie na tym

zarobić – przyznawał Mikołaj Małaczyński, prezes Legimi. I wyjaśniał, że firma zamierza zarabiać na tych, co czytają jedną książkę miesięcznie lub kilka rocznie. – Nasze obliczenia to potwierdzają – mówił Małaczyński.

Wprowadzając abonamenty Legimi zadeklarowało wydawcom, że gdy czytelnik przeczyta co najmniej 10 proc. objętości książki, serwis zapłaci za wydawcom pełną, wynegocjowaną z nimi kwotę.

PONAD PÓŁ MILIONA CZYTELNIKÓW

Ewa abonament Legimi ma od sześciu lat. – Podobalo mi się to, że mogłam sięgnąć po czytadła, na które nie wydałabym pieniędzy w księgarni – mówi „Wyborczej”. Czyta około pięciu książek miesięcznie, korzysta również z tzw. synchrobooków, czyli opcji łączącej audiobook z e-bookiem. Aplikacja pozwala na przełączanie między jednym a drugim bez konieczności wirtualnego przewijania czy kartkowania książki.

– Oplacam abonament Legimi od ponad czterech lat – opowiada Magda z Krakowa. – Czytamy miesięcznie około dziesięciu książek. Mąż czyta na telefonie, ja i siostrzenica na czytniku. Te dziesięć książek to nic w porównaniu z tym, ile ściągamy na naszą wirtualną półkę – opowiada Magda.

Takich jak Magda i jej rodzina są tysiące. Jak poinformował „Wyborczą” Mateusz Małaczyński – w systemie jest ponad 200 tys. aktywnych abonamentów. A wielu czyta całymi rodzinami, więc osób korzystających z usługi Legimi może być więcej niż pół miliona. Legimi odmówiło „Wyborczej” podania ile książek miesięcznie jest czytane na jednym abonamencie



FOT: SHUTTERSTOCK

Można ich spotkać na forach zrzeszających abonentów Legimi. Od kilku dni fora pełne są ogłoszeń w rodzaju: „ściągniecie natychmiast książki Czarnej Owcy, bo za chwilę ich nie będzie”.

„PAKIET KLUBOWY” ROZSIERDZIŁ CZYTELNIKÓW

15 października Legimi niespodziewanie zakomunikowało swoim abonentom rychłe utworzenie „Pakietu Klubowego”, w którym do każdej książki trzeba będzie dodatkowo dopłacić 14,99 zł. Zmianę uzasadniono „dostosowaniem się do zmian legislacyjnych wynikających z nowelizacji ustawy o prawie autorskim”.

Chodzi o tantiemy, które będą wypłacane autorom od przychodów serwisów streamingowych i abonamentowych. Póki co rząd nie opublikował rozporządzeń wykonawczych do ustawy, a faktyczna realizacja nowych zasad wejdzie w życie nie szybciej niż w połowie 2025 r. Legimi zazwyczaj sobie jednak dopłat już od 22 października.

– Środki będą gromadzone w spółce, by móc wypłacać z nich tantiemy bezpośrednio twórcom działającym na własną rękę lub zrzeszonym przez organizację zarządzania zbiorowego prawami autorskimi – mówi „Wyborczej” Małaczyński. – Na przepisy implementujące te rozwiązania wciąż czekamy, ale obowiązek naliczania trwa od 20 września, czyli od wejścia w życie nowelizacji – przypomina Małaczyński.

Legimi w wiadomości wysłanej „Wyborczej” nazywa Pakiet Klubowy „uzupełnieniem możliwości, jakie przysługują użytkownikom abonamentowym”.

– To co tam się działo wcześniej? Jeśli teraz chcą godziwie wynagradzać autorów, to za co ja płaciłam? – zastanawia się Ewa z Warszawy. – Zaskoczył mnie mail od Legimi – przyznaje Magda z Krakowa. – Zrozumiałam z niego tyle, że winni sytuacji są wydawcy, a Legimi jest w porządku. Bardzo mnie to poruszyło.

Coś innego Magdę dodatkowo zdenerwowało. – Napisali, że chodzi o „niewielką kwotę” za książkę. 15 zł to nie jest niewielka kwota, przynajmniej w moim świecie. Zatkalo mnie.

WYDAWCY ODCHODZĄ

W miniony piątek współpracę z Legimi, „z uwagi na chęć obrony praw wydawców” zawiesiło Virtualo, należąca do Empiku firma dystrybuująca e-booki. „Nie akceptujemy sytuacji, w której prawa wydawców i autorów mogą być naruszane” – napisała w oświadczeniu Anna Winnicka, prezeska Virtualo.

Również w piątek przeciwko działaniom Legimi zaprotestował związek zawodowy pisarzy, Unia Literacka. „Ujawnione patologie Legimi w Polsce są częścią całości patologii rynku książki i wymagają silnej i szybkiej interwencji władz państwa, ponieważ prowadzą do destrukcji naszej literatury: od fatalnej sytuacji finansowej twórców, przez wydawców, po masowo upadające księgarnie” – napisał zarząd związku.

Wszyscy czekają na to, co dalej zrobi PDW. Mediacje między PDW a Legimi zaproponowała Polska Izba Książki. Wydawcy są w klinczu – jeśli zarządkę współpracę z Legimi, mogą nigdy nie odzyskać pieniędzy i utrudnić sobie rozliczenie z serwisem. Jeśli zostaną – będą dalej współpracować z firmą, którą oskarżają o oszustwa. Czy rozumieją to czytelnicy?

„LEGIMI ZASTĘPUJE MI BIBLIOTEKĘ”

Elżbieta z Bydgoszczy abonament w Legimi ma od czterech lat. – Początkowo korzystałam za pomocą kodów, które dostawałam w bibliotece, ale w końcu zdecydowałam się na abonament – mówi „Wyborczej”. – Ważne było dla mnie to, że dzięki Legimi mogę sięgnąć po książkę bez żadnego ryzyka – opowiada.

– Dużo czasu spędzam w samochodzie, więc godzinami słucham audiobooków – mówi mieszkający w Kana-dzie Paweł. – Legimi zastępuje mi bibliotekę. Słucham około pięciu audiobooków miesięcznie. Czytam jedną, może dwie książki drukowane – mówi „Wyborczej”.

Katarzyna zajmuje się projektowaniem graficznym. – Wkręciłam się w audiobooki i korzystam z Legimi za pomocą abonamentu bibliotecznego – opowiada. – Gdy coś mi się spodoba, kupuję wersję papierową. Słucham przynajmniej ośmiu audiobooków miesięcznie.

Również Agnieszka z Gniezna chwali aplikację. – Chętnie korzystam z synchrobooków – mówi. – Konkurencja tego nie miała – dodaje.

Również Bartek chwali Legimi. – Inne polskie księgarnie z e-bookami są mniej zaawansowane technicznie. Tutaj klikam i mam.

„TOWAR PIERWSZEJ POTRZEBY”

Dla wielu czytelników Legimi stało się – jak mówi jedna z moich rozmówczyń – „towarem pierwszej potrzeby”.

Dla rodzin, w których się dużo czyta, dostęp do Legimi był zbawienny.

– Ceny w księgarniach są chore – mówi Agnieszka. – Rozumiem, z czego one wynikają, ale chyba jest jasne, że czytelnik zawsze szuka najtańszych opcji. Nie dlatego, że nie szanuje autorów czy nie chce wspierać wydawców, ale dlatego, że czyta dużo i to jest po prostu drogie.

Legimi, oferujące dostęp do olbrzymiej oferty za jedyne 44,99 zł, nie miało konkurencji. Teraz – gdy istnieje system abonamentowego i samej księgarni jest zagrożone – czytelnicy są zaniepokojeni, a część z nich – wściekła.

Agata Sosnowska, psycholożka związana z Akademią Ekonomiczną-Humanistyczną w Warszawie mówi „Wyborczej”, że abonament Legimi wykupiła ze względu na dostęp do książek naukowych. – „Lęk. Neuronalukę na tropie źródeł lęku i strachu” Josepha Ledoux, która kosztuje 99,9 zł, w Legimi mogę czytać cenie abonamentu – mówi „Wyborczej”.

– Jak to się miało opłacać? – pyta Agnieszka – Moje pięcioletnie dziecko uczyłam tego, że jak coś jest zbyt tanie, to trzeba się zastanowić nad tym, gdzie jest haczyk.

Co na te zarzuty czytelników mówią wydawcy? Adam Nowicki z PDW tłumaczy, że Legimi od początku istnienia zawsze stosowało argument o użytkownikach, którzy płacą abonament i z niego nie korzystają. – Handel czymś takim jak e-booki musi opierać się na zaufaniu między partnerami – mówi Nowicki. – Nie można policzyć egzemplarzy, sprawdzić stanu magazynowego. Zaufaliśmy. Ale do czasu.

GDZIE JEST PAŃSTWO?

Zapytałem moich rozmówców o to, ile by byli skłonni zapłacić za abonament taki jak ten Legimi. Padły różne kwoty: od 50 do 300 zł.

Zwracają też uwagę na to, że choć państwo kupuje książki dla bibliotek, to nie zadbało o dostępność w nich e-booków. – Uważam, że powinien zostać stworzony system umożliwiający dostęp do e-booków za pomocą bibliotek – mówi Agnieszka. – Nie tylko się do takiego systemu zapiszę, ale uznam, że będą to moje, jako podatnika, najlepiej wydane pieniądze.

– Biblioteki mogą skorzystać z Ebo-okpoint i usługi Biblio, w której jest dostępna niemal cała nasza oferta: 26 tys. tytułów – informuje Adam Nowicki.

**W sierpniu i wrześniu
wydawcy skupieni
w Platformie
Dystrybucji Wydawców,
utworzonej w celu
dystrybucji e-booków
i audiobooków,
przeprowadzili
kontrolowane zakupy
w Legimi. Okazało się,
że niektóre z tytułów
nie zostały wykazane
w raporcie sprzedaży,
którą firma dostarcza
wydawcom**

UOKIK VS LEGIMI

Na razie Legimi zajmuje się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK). Jak dowiaduje się „Wyborcza”, prezes UOKiK prowadzi postępowanie wyjaśniające w Legimi. „Sprawdzane są przede wszystkim obowiązki informacyjne oraz zasady wypowiedzenia umowy zawartej na 12 miesięcy. Przygląda się także sygnalizowanym przez czytelników serwisu brakom informacji o kosztach po przekroczeniu miesięcznego limitu stron” – przekazał „Wyborczej” Maciej Chmielewski z UOKiK.

Do instytucji „wpłynęło ok. 50 skarg od konsumentów”.

Jak zaś informuje Michał Herde z Federacji Konsumentów, do stowarzyszenia dochodzą sygnały, że „Legimi próbuje wprowadzić zmiany w umowach z konsumentami wbrew ustawie i regulaminowi”.

Zarówno Federacja Konsumentów, jak i Miejski Rzecznik Konsumentów w Warszawie w rozmowie z „Wyborczą” przypominają, że w przypadku prób zmian umowy lub zmiany oferty na gorszą, abonenci Legimi mają prawo do natychmiastowego wypowiedzenia umowy, bez ponoszenia żadnych dodatkowych kosztów.

Legimi w wiadomości wysłanej „Wyborczej” nazywa zmianę regulaminu i wprowadzenie Pakietu Klubowego rozszerzeniem działalności i zastrzega, że nie jest to „zmiana umów z użytkownikami”, a „nowa, dodatkowo i nieobowiązkowa usługa dla użytkowników abonamentowych”.

Jak poinformowała „Wyborczą” Magdalena Hajduk-Dębowska, prezeska PIK, Mikołaj Małaczyński, prezes Legimi zawiesił swoje członkostwo w Radzie Polskiej Izby Książki

CO DALEJ?

– Nie piratuję – deklaruje nasza czytelniczka Agnieszka. – Uważam, że twórca powinien być sprawiedliwie wynagrodzony za to, co stworzył. Jednak dopiero teraz widzę, że 50 zł abonamentu nie miało prawa działać. To przecież to śmieszna kwota.

Elżbieta: – Myślę, że decyzja wydawców o wycofaniu się z Legimi nie wpłynie korzystnie na sprzedaż książek, a może spowodować wzrost piractwa. Zwłaszcza gdy nie ma żadnej publicznej alternatywy.

Agnieszka: – Będę kupować e-booki tak, jak robiłam to, nim zaczęłam korzystać z Legimi. Wydepczę też ścieżkę do lokalnej biblioteki. Na pewno nie przestanę czytać.

– Gdy nie było Legimi, też czytałam książki, Świat mi się nie zawali – mówi Ewa. – W dniu, w którym wybuchła afera, sprawdziłam, gdzie jest najbliższa biblioteka. Nie mam daleko.

Adam Nowicki, prezes PDW przyznaje że „afera Legimi to jest trzęsienie ziemi”. Nowicki: – Jestem przekonany, że dojdzie po niej do wielu zmian na rynku książki. Cieszy mnie za to reakcja czytelników. Czytelnicy na forach i w komentarzach pokazali, że są świadomi mechanizmów rynkowych, precyzyjnie analizują sytuację i dobrze ją rozumieją. Zapewniam, że jako wydawcy myślimy o nich.

Jednak – poza wyjątkami – wydawcy nabrali wody w usta. – To, co mnie, jako czytelniczkę, w tej całej sytuacji irytuje, to postawa wydawców – mówi Agnieszka. – Nie mówią zupełnie o czytelnikach.

Czy PDW, które przeprowadziło śledztwo i ujawniło nieprawidłowości, podejmie się negocjacji i uratuje Legimi przed upadkiem? Od 14 października akcje Legimi na giełdzie New-Connect spadły o 52 proc. ●



GKN.6821.1.1.2023

Zamość, 2024-10-16

Ogłoszenie o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie wywłaszczenia nieruchomości

Starosta Zamojski, działając na podstawie art. 114 ust. 3-4 oraz art. 113 ust. 5-7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145)

informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie wywłaszczenia na rzecz Skarbu Państwa prawa własności nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działka nr ewid. **372/2** o pow. 0,0012 ha, położonej w **obr. 0004 Łabunie**, jedn. ewid. **062005_2** Łabunie – z przeznaczeniem pod cel publiczny w postaci utrzymania i ochrony drogi krajowej nr 17, w tym chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą. W toku czynności wyjaśniających ustalono, że w ewidencji gruntów i budynków obręb Łabunie działka nr 372/2 widnieje jako przedmiot władania samoistnego spadkobierców P. Michała Pakosa. W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości do pisemnego poinformowania o tym fakcie Starosty Zamojskiego, w terminie **2 miesięcy** od dnia niniejszego ogłoszenia (tj. od dnia 16.10.2024 r.). Informację adresowaną do Starosty Zamojskiego należy składać drogą pocztową na adres: **Starostwo Powiatowe w Zamościu, ul. Przemysłowa 4, 22-400 Zamość**. W informacji należy powołać się na znak niniejszego ogłoszenia: GKN.6821.1.1.2023 oraz załączyć do niej oryginał bądź uwierzytelniony odpis dokumentu stwierdzającego przysługujące prawo rzeczowe do działki nr 372/2 w obr. Łabunie. Dodatkowe informacje oraz wyjaśnienia w niniejszej sprawie udzielane są telefonicznie, pod nr tel.: **(84) 530 09 78**, w godzinach pracy urzędu tj. pn., śr.-pt. w godz. 7:30 – 15:30, wt. w godz. 8:00 – 16:00.

Kraj/34343485



GKN.6821.1.5.2023

Zamość, 2024-10-16

Ogłoszenie o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie wywłaszczenia nieruchomości

Starosta Zamojski, działając na podstawie art. 114 ust. 3-4 oraz art. 113 ust. 5-7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145)

informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie wywłaszczenia na rzecz Skarbu Państwa prawa własności nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działka nr ewid. **412/5** o pow. 0,0012 ha, położonej w **obr. 0004 Łabunie**, jedn. ewid. **062005_2** Łabunie – z przeznaczeniem pod cel publiczny w postaci utrzymania i ochrony drogi krajowej nr 17, w tym chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą. W toku czynności wyjaśniających ustalono, że w ewidencji gruntów i budynków obręb Łabunie działka nr 412/5 widnieje jako przedmiot własności zmarłej Heleny Kojro, c. Józefa i Leonii. W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa do spadku po w/w osobie do pisemnego poinformowania o tym fakcie Starosty Zamojskiego, w terminie **2 miesięcy** od dnia niniejszego ogłoszenia (tj. od dnia 16.10.2024 r.). Informację adresowaną do Starosty Zamojskiego należy składać drogą pocztową na adres: **Starostwo Powiatowe w Zamościu, ul. Przemysłowa 4, 22-400 Zamość**. W informacji należy powołać się na znak niniejszego ogłoszenia: GKN.6821.1.5.2023 oraz załączyć do niej odpis postanowienia w sprawie stwierdzenia nabycia spadku bądź wypis zarejestrowanego aktu poświadczenia dziedziczenia po Helenie Kojro, c. Józefa i Leonii. Dodatkowe informacje oraz wyjaśnienia w niniejszej sprawie udzielane są telefonicznie, pod nr tel.: **(84) 530 09 78**, w godzinach pracy urzędu tj. pn., śr.-pt. w godz. 7:30 – 15:30, wt. w godz. 8:00 – 16:00.

Kraj/34343484

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 358/23 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie o stwierdzenie nabycia spadku po **Barbarze Zofii Szykowskiej** ur. 15 maja 1959 r. w Katowicach, zmarłej w dniu 14 kwietnia 2023 r. w Katowicach, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34343408

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Tychach Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 273/24 toczy się postępowanie sądowe o uznanie za zmarłego **Dariusza Siwca** (PESEL 711015000632), ostatnio zamieszkałego w Tychach, przy ul. Batorego 66/4. Wzywa się zaginionego, aby w terminie trzech miesięcy zgłosił do sądu, w którym toczy się postępowanie, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego. Ponadto wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie przekazały je sądowi.

Kraj/34343430

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu toczy się sprawa z wniosku Zofii Bednarz i Zygmunta Bednarz o uregulowanie własności nieruchomości położonych w Kamesznicy, oznaczonych jako działki o nr ewid. 4533/1, 4534/7, 4534/9, 4538/13, 4538/18, 4541/5, 4545/7, 4546/7, 4551/1, 4564/1, 4590/3, 4667/1, 4712, 4731/1, 4733/1, 4742/2, 4768/1 i 4774/2 **przez z a s i e d z e n i e** na rzecz: **Zofii Bednarz i Zygmunta Bednarz**. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby zgłosili się do udziału w sprawie, przedstawiając swoje roszczenia, **w terminie 3 miesięcy** od daty wywieszenia ogłoszenia – pod rygorem pominięcia ich w dalszym postępowaniu i stwierdzenia zasiedzenia jeśli zostanie wykazane.

Kraj/34343362

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź na serwis odeszli.pl

VII Ns 561/24

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie zawiadamia, iż w niniejszym postępowaniu o przeciwdziałanie przemocy domowej

USTANOWIONO DLA NIEZNANEGO Z MIEJSCA POBYTU UCZESTNIKA STANISŁAWA RUDNIKA KURATORA w osobie **adwokata Filipa Kosiorka**.

Kraj/34343368

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 96/19 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie o stwierdzenie nabycia spadku po **Krystynie Helenie Kempa** z domu Wierzbickiej ur. w dniu 9 grudnia 1962 r. w Siemianowicach Śląskich, zmarłej w dniu 4 sierpnia 2018 w Siemianowicach Śląskich, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34343410



PREZYDENT MIASTA KNURÓW

ogłasza
PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż prawa własności

NIEZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI
położonej w Knurowie przy Jerzego Ziętka oraz ul. Zimowej,
obejmującej działki nr 3537/199, 3537/201, 3537/202

I. PRZEDMIOT PRZETARGU

Przedmiotem pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego jest sprzedaż prawa własności niezabudowanej nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Knurów, położonej w Knurowie w rejonie ul. Jerzego Ziętka oraz ul. Zimowej, obejmującej trzy działki nr 3537/199, 3537/201, 3537/202 o łącznej pow. 0,2855 ha, zapisanej w operacie ewidencji gruntów: m. Knurów, obręb Knurów, arkusz mapy 2, dla której Sąd Rejonowy w Gliwicach prowadzi księgę wieczystą nr GL1G/00110653/3.

II. PRZEZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI I SPOSÓB ZAGOSPODAROWANIA

Zgodnie z obowiązującym mpzp nieruchomość, obejmująca działki nr 3537/199, 3537/201, 3537/202 przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej – symbol planu Z24.MN.

III. CENA WYWOŁAWCZA I WADIUM

Termin przetargu, godzina, miejsce przetargu: 20.12.2024 r., godz.: 10:00, budynek Urzędu Miasta Knurów przy ul. Niepodległości 7, sala sesyjna, I piętro
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 675.755,00 zł
Wysokość wadium: 35.000,00 zł
Do wylicytowanej ceny sprzedaży doliczony zostanie obowiązujący podatek VAT według stawki 23%.

IV. Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu należy złożyć do dnia 16.12.2024 r. do godziny 15:30, jak również do tego dnia należy wpłacić wadium na konto Urzędu Miasta Knurów nr: 39 1560 1081 2121 0517 3581 0025 (za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu środków na konto bankowe sprzedającego).

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Knurów przy ul. dr. Floriana Ogana 5 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.knurow.bip.info.pl Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela Wydział GR UM Knurów, ul. dr. Floriana Ogana 5, tel. 32 339 22 27.

Kraj/34343487



Trzebiechów, 22 października 2024 r.

WÓJT GMINY TRZEBIECHÓW OGŁASZA

V PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w obrębie Trzebiechów, gmina Trzebiechów oznaczonej działkami nr **384/21, 186/2, 185/2** – przeznaczenie wg. SUiKZP: tereny aktywności gospodarczej oraz w części tereny rolnicze – łąki i pastwiska; nieruchomość. Nieruchomość obciążona jest hipoteką, którą Sprzedający spłaci przed sprzedażą, dzięki czemu kupujący nabywa nieruchomość nieobciążoną.

Powierzchnia działki 0,87 ha, Cena wywoławcza 699501,00 zł, wadium: 50000,00 zł księga wieczysta: ZG2S/00017480/6. Pierwszy przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 29 marca 2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym. Drugi przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 15 maja 2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym. Trzeci przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 9 sierpnia 2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym. Czwarty przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 20 września 2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym
Przetarg odbędzie się dnia 26 listopada 2024 r. o godz. 14⁰⁰ w sali nr 9 Urzędu Gminy w Trzebiechowie.

Wpłate wadium należy uiścić do dnia 21 listopada 2024r. w kasie Urzędu Gminy Trzebiechów lub na konto Urzędu Gminy Trzebiechów w Banku Spółdzielczym w Koźuchowie nr **22 9673 0007 0020 0203 5190 0013**.

Informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Trzebiechowie pokój nr 6, tel. 68 351 41 22.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane: na stronie internetowej i tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Trzebiechowie, a także w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wójt Gminy Trzebiechów /-/ Izabella Staszak

Kraj/34343603

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza IV przetarg nieograniczony na

OPRACOWANIE DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ
DLA ROBÓT BUDOWLANYCH ORAZ
INSTALACYJNYCH PRZEWIDZIANYCH DO
REALIZACJI NA NIERUCHOMOŚCIACH
BUDYNKOWYCH LUB MIENIU SPÓŁDZIELNI
W INOWROCŁAWIU I REJONIE

1. Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 13.11.2024r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.

2. Otwarcie OFERT Z DOKUMENTAMI nastąpi w dniu **13.11.2024r o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.

3. Otwarcie OFERT CENOWYCH nastąpi w dniu **20.11.2024r o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.

4. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34343729

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

Ogłasza II przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT DROGOWYCH
W INOWROCŁAWIU I REJONIE

1. Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 12.11.2024r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.

2. Otwarcie OFERT Z DOKUMENTAMI nastąpi w dniu **12.11.2024r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.

3. Otwarcie OFERT CENOWYCH nastąpi w dniu **19.11.2024r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.

4. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34343725

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Inowrocławiu,88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza III przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT INSTALACYJNYCH W BUDYNKACH
SPÓŁDZIELCZYCH ZLOKALIZOWANYCH
W INOWROCŁAWIU I REJONIE

1. Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 12.11.2024r. do godziny 12.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.

2. Otwarcie OFERT Z DOKUMENTAMI nastąpi w dniu **12.11.2024r. o godz. 12.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.

3. Otwarcie OFERT CENOWYCH nastąpi w dniu **19.11.2024r. o godz. 12.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.

4. Po otwarciu OFERT Z DOKUMENTAMI oraz OFERT CENOWYCH zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowane przez nich ceny.

5. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34343732



co piątek z „Wyborczą” Sprawdź, co warto obejrzeć



KONKURS OFERT NA WYNAJEM LOKALU

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Południe”
im. Jana Kochanowskiego
w Radomiu

OGŁASZA PISEMNY KONKURS OFERT NA

**wynajem lokalu
zlokalizowanego w budynku
administracyjnym Spółdzielni
ul. Gębarzewska 15.**

**Lokal o powierzchni 31,82 m² w podpi-
niczeniu budynku.**

Dla lokalu sporządzone zostało świadectwo
charakterystyki energetycznej, wykazujące
niżej wymienione parametry:

EU = 127,22 kWh/(m² · rok)

EK = 198,69 kWh/(m² · rok)

EP = 341,12 kWh/(m² · rok)

E_{CO2} = 0,0697 t CO₂/(m² · rok)

U_{OZE} = 0,00 %

Wywoławcza stawka czynszu 25,00 zł/m²/
m-c + VAT 23% (w tym media: ogrzewanie,
energia elektryczna, woda).

Cena wywoławcza (minimalna)

31,82 m² x 25,00 zł/m²/m-c = 795,50 zł/

m-c netto + VAT 23%.

Wadium 800,00 zł.

Miejscem składania ofert jest sekretariat
Spółdzielni Mieszkaniowej „Południe” im.
Jana Kochanowskiego w Radomiu ul. Gę-
barzewska 15.

Termin składania ofert **12.11.2024
do godz. 10:00.**

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu
12.11.2024 o godz. 10:30 w siedzibie
Spółdzielni ul. Gębarzewska 15 pokój 104
(piętro I).

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest

wpłata wadium przelewem na konto Spół-
dzielni 46 1560 0013 2353 6194 7000 0019
w terminie przewidzianym do składania
ofert.

Wadium osoby wygrywającej konkurs zali-
czone zostanie na poczet kaucji.

Regulamin wynajmu lokali użytkowych za-
mieszczony na stronie internetowej Spół-
dzielni www.smpoludnie.radom.pl w za-
kładce akty prawne i regulaminy.

Komisja przetargowa zastrzega sobie moż-
liwość unieważnienia konkursu ofert bez
podania przyczyny oraz swobodnego wy-
boru oferty.

Dodatkowe informacje pod
nr tel. 48 389-88-02.

Radom/34343504



Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzeźnarowskiego
w Radomiu ul. Zbrowskiego 104

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zamówienia pn.:

**Usługa sprzątania budynków i terenów zewnętrznych na nieruchomościach będących w zasobach
Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu.**

Zadanie I - Osiedle Gołębiów I,

Zadanie II - Osiedle XV-Lecia.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Zbrowskiego 104
w Radomiu w terminie **do dnia 07.11.2024 r. do godz. 9:00.** Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego
ul. Zbrowskiego 104 w dniu **07.11.2024 r. o godz. 9:15.** Specyfikację Warunków Zamówienia można pobrać
ze strony internetowej www.rsm.radom.pl.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzeźnarowskiego w Radomiu zastrzega sobie prawo
unieważnienia przetargu na dane zamówienie, bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek
skutków prawnych i finansowych.

Radom/34342357



Wyciąg z ogłoszenia o organizowanym przetargu

Burmistrz Miasta Pionki informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pionki

ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 oraz na stronie www.bip.pionki.pl.

**zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym I ustnym
przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego:**

- zabudowanej nieruchomości położonej w Pionkach przy ul. Narzędziowej, stanowiącej działkę
nr 1464/319 o powierzchni 0,4497 ha wraz z udziałem 8/10000cz. w prawie użytkowania wiecz-
ystego działek nr: 1464/31, 1464/167, 1464/103, 1464/36, 1464/126, 1464/60, 1464/227, 1464/325
stanowiących drogi wewnętrzne, łączące tę nieruchomość z drogą publiczną.

Cena wywoławcza nieruchomości 270 000,00 zł (zwol. z VAT na podst. Art. 43 ust 1 pkt 10 ustawy
o podatku od i usług) **Wadium: 30 000,00 zł (wniesione w pieniądzu).**

**Przetarg odbędzie się w dniu 27 listopada 2024 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Pionki
ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 pok. nr 107.**

- niezabudowanej nieruchomości położonej w Pionkach przy ul. Narzędziowej, stanowiącej
działkę nr 1464/317 o powierzchni 0,2025 ha wraz z udziałem 3/10000cz. w prawie użytkowania
wieczystego działek nr: 1464/31, 1464/167, 1464/103, 1464/36, 1464/126, 1464/60, 1464/227,
1464/325 stanowiących drogi wewnętrzne, łączące tę nieruchomość z drogą publiczną.

Cena wywoławcza nieruchomości 82 400,00 zł (plus vat 23%) **Wadium: 9 000,00 zł (wniesione
w pieniądzu).**

**Przetarg odbędzie się w dniu 27 listopada 2024 r. o godz. 11⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Pionki
ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 pok. nr 107.**

- zabudowanej nieruchomości położonej w Pionkach przy ul. Melaminy, stanowiącej działkę nr
1464/453 o powierzchni 0,0535 ha wraz z udziałem 1/10000cz. w prawie użytkowania wieczyste-
go działek nr: 1464/31, 1464/167, 1464/103, 1464/36, 1464/126, 1464/60, 1464/227, 1464/325
stanowiących drogi wewnętrzne, łączące tę nieruchomość z drogą publiczną oraz udziałem ¼
w działkach nr 1464/454 i 1464/456 stanowiących plac manewrowy.

Cena wywoławcza nieruchomości 95 000,00 zł (zwol. z VAT na podst. Art. 43 ust 1 pkt 10 ustawy
o podatku od i usług) **Wadium: 10 000,00 zł (wniesione w pieniądzu).**

**Przetarg odbędzie się w dniu 27 listopada 2024 r. o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Pionki
ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 pok. nr 107.**

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Gospoda-
rowania Mieniem Gminy Urzędu Miasta w Pionkach pok. nr 215 lub telefonicznie 785-911-569

Pionki, dnia 21.10.2024 r.

Burmistrz Miasta Pionki
/-/ Łukasz Miśkiewicz

Radom/34343512

OGŁOSZENIE

Warszawa, dnia 24.10.2024 r.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Centrum I” w Warszawie (00-049), ul. Świętokrzyska 31/33A, tel. 22 827 83 14
ogłasza przetarg ograniczony dla członków Spółdzielni i ich rodzin wspólnie z nimi zamieszkających

**Na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu nr 122 przy ul. Świętokrzyskiej 35 w Warszawie, usytuowanego na XIV p.,
składającego się z: 2 pokoi (9,41 m² i 15,44 m²), kuchni – 4,26 m², łazienki – 3,38 m² i przedpokoju – 5,01 m² o łącznej powierzchni użytkowej
37,50 m².**

Lokal można oglądać w godz. 10.00–13.00 w dniach od 04.11.2024 r. do 14.11.2024 r. po telefonicznym uzgodnieniu terminu oględzin lokalu.

Cena wywoławcza lokalu 898.500,00 zł plus jedno minimalne postąpienie w wysokości 44.926,00 zł, co łącznie stanowi kwotę 943.425,00 zł.

Oferent zobowiązany jest zaoferować cenę nie mniejszą niż cena wywoławcza plus minimum jedno postąpienie.

Wadium w wysokości 89.850,00 zł należy wpłacić do dnia 14.11.2024 r. na konto Spółdzielni w banku PKO BP I O/Warszawa
71 1020 1156 0000 7802 0007 3718.

Oferty na formularzu pobranym ze Spółdzielni należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta przetargowa na lokal mieszkalny
nr 122 przy ul. Świętokrzyskiej 35 w Warszawie” w biurze Spółdzielni do godz. 10:00 w dniu 15.11.2024 r.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11:00 w dniu 15.11.2024 r.

Termin rozpatrzenia i wyboru oferenta nastąpi w dniu przetargu, tj. 15.11.2024 r.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu lub jego zamknięcia bez dokonania wyboru któregośkolwiek z oferentów.

Przed złożeniem oferty należy zapoznać się z Regulaminem przetargu uchwalonym Uchwałą nr 26/2011 Rady Nadzorczej z dnia 25.08.2011 r.

Warszawa/34343670

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 ze zm.) oraz art. 10 i 49 Ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572, ze zm.), art. 92 ust. 1 pkt 2 Ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 107, ze zm.), art. 1 ust. 1 ustawy z 15 marca 2002 r. o ustroju m. st. Warszawy (Dz. U. z 2018 r., poz. 1817)

z upoważnienia Prezydenta m.st. Warszawy zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek upoważnionego
przedstawiciela Zarządcy dróg gminnych m.st. Warszawy, złożony 6 sierpnia
2024 r., w sprawie wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej
polegającej na rozbudowie drogi gminnej, ulicy Małego Rycerza w Dzielnicy
Białoleka m.st. Warszawy.

Inwestycja drogowa realizowana będzie na terenie działek:

z obrębów 4-16-16, oznaczonych w ewidencji gruntów nr: 82/4, 82/10 (wydzielona
z dz. nr 82/6), 83/7, 85/4, 85/5, 85/8, 85/9

z obrębów 4-16-17, oznaczonych w ewidencji gruntów nr: 2/3, 2/4, 2/9, 4/36
(wydzielona z dz. nr 4/4), 4/25, 4/34.

Działki planowane do przejęcia przez jednostkę samorządu terytorialnego na

podstawie Ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania
i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 ze zm.):

działka nr ew. 82/10 (wydzielona z działki nr ew. 82/6) **z obrębów 4-16-16 i 4/36**
(wydzielona z działki nr ew. 4/4) **z obrębów 4-16-17.**

Stronom zainteresowanym służy prawo zapoznania się z aktami sprawy oraz
zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w Urzędzie Dzielnicy Białoleka w Wydziale
Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białoleka, ul. Modlińska 197 03-122
Warszawa, tel. +22/ 4438290, w godzinach 8-16 (poniedziałek-piątek), do
czasu wydania decyzji, nie krócej niż 14 dni od dnia ukazania się obwieszczenia
w prasie lokalnej.

Warszawa/34343679



międzyzakładowa
ENERGETYKA spółdzielnia
mieszkaniowa

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Energetyka” **Osiedle „Stegny Południe”**
02-764 Warszawa, ul. Portofino 8,
tel./fax 22 842 00 41
e-mail: ao.stg.pld@msmenergetyka.pl
www.msmenergetyka.pl

SPROSTOWANIE

do Ogłoszenia z dn. 23 października 2024 r. dotyczącego

POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO

Nr 12/T/2024 (w trybie przetargu nieograniczonego)

**na prowadzenie konserwacji instalacji c.o., wod-kan., deszczowej,
gazowej, nawodnionych pionów ppoż , świadczenie usługi „Pogotowia
Technicznego” dla budynków mieszkalnych oraz lokali użytkowych
będących w zasobach Administracji Osiedla „Stegny Południe”**

termin realizacji zamówienia: czas nieokreślony

Formularz specyfikacji (SWZ) zawierający szczegółowe materiały przetargowe można
otrzymać nieodpłatnie w siedzibie Zamawiającego – Warszawa, ul. Portofino 8 dział
techniczny (parter) w godzinach 10:00-15:00 lub za pośrednictwem e-mail po zgłoszeniu
zamiaru wzięcia udziału w postępowaniu na adres: umowy.stg.pld@msmenergetyka.pl

Upoważnionym osobami do kontaktów z oferentami są:

- w sprawach formalnych Agnieszka Tuszek, tel. /22/ 842-02-01

- w sprawach merytorycznych Kierownik Działu Technicznego Joanna Wiekiera
tel. /22/ 842-02-01

Od Oferentów wymagane jest wniesienie wadium w wysokości: **5 000,- pln.**

Oferent, który nie uzyskał od Zamawiającego SWZ zostanie wykluczony z postępowania.

Składanie ofert w siedzibie Zamawiającego Warszawa, ul. Portofino 8 (sekretariat pok. nr 8)
do dnia **18.11.2024 r. godz. 14.00**

Otwarcie ofert w siedzibie Zamawiającego Warszawa ul. Portofino 8 na posiedzeniu
Komisji Przetargowej w dniu **18.11.2024 r. godz. 16.00**

Warszawa/34343689

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 31f ust. 1 i 6 ustawy z dnia
10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2023 r. poz. 892) oraz
zgodnie z art. 9, art. 10§1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania
administracyjnego (Dz. U. z 2023 r., poz. 775 ze zm.) – dalej Kpa, niniejszym
zawiadamia się, że w dniu 20 października 2024 r. zostało wszczęte postępowanie
w sprawie wniosku o wydanie decyzji o udostępnieniu nieruchomości na cele badań
i pomiarów w celu wykonania badań podłoża gruntowego dla zrealizowania pełnego
zakresu prac terenowych: geologicznych, geotechnicznych i geofizycznych oraz
zapewnienie dojazdu umożliwiającego ich wykonanie, w ramach realizacji Inwestycji
w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego, w powiecie sochaczewskim
na obszarze gminy Teresin oraz w powiecie żyrardowskim na obszarze gminy Wiskitki
w województwie mazowieckim:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z urządzeniami
i obiektami niezbędnymi do jego funkcjonowania”

Miejsce zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie, powiat
sochaczewski, gmina Teresin, jedn. ew. 142808_2.0022.147, powiat żyrardowski,
gmina Wiskitki jedn. ew. 143805_5.0006.50, 143805_5.0006.51/1, 143805_5.0024.1/3,
143805_5.0024.8

Decyzja o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości ma na celu umożliwienie
inwestorowi przeprowadzenie badań podłoża gruntowego, niezbędnych
do przygotowania i realizacji Inwestycji.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury
i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5,
00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać
z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Data publicznego obwieszczenia w prasie lokalnej: **24 październik 2024 r.**

Warszawa/34342366

SBM „ATEŃSKA”

w Warszawie przy ul. Arabskiej 9

ogłasza przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ul. Egipskiej 6 (kiosk) – pow. 14.20 m²

Przedmiotowy lokal można obejrzeć po uzgodnieniu terminu z inspektorem
ds. lokali użytkowych.

Oferty na w/w lokal należy składać zgodnie z wymogami Regulaminu Przetargów
na najem lokali użytkowych w zasobach SBM „Ateńska” do dnia 7 listopada 2024 r.
do godz. 9.30 w pokoju nr 9.

**Przed złożeniem oferty należy wpłacić wadium w wysokości 200,00 zł za
lokal na konto w: PKO BP SA XV O/W-91 1020 1156 0000 7002 0007 4526.**

**Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 listopada 2024 r. o godz. 10.30 w siedzibie
Spółdzielni.**

Wygrywający przetarg zobowiązany jest do do uiszczenia kaucji w wys.
3-miesięcznego czynszu netto za najem i w przypadku spółek handlowych
złożenia weksla in-blanco, potwierdzonego osobiście przez osoby uprawnione
do reprezentowania.

Regulamin Przetargów, o którym mowa powyżej, można uzyskać w siedzibie
Spółdzielni w pokoju nr 5. Jest on również dostępny na stronie internetowej
Spółdzielni: www.sbm-atenska.pl.

SBM „Ateńska” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 5, tel. 603 703 870
u Pani Justyny Starczyńskiej.

Warszawa/34343675

FIFA gwałci ducha sportu

Gianni Infantino potrzebuje Leo Messiego na klubowych mistrzostwach świata, więc wyszedł na boisko – mówiąc językiem naszej polityki: bez żadnego trybu – i ogłosił, że drużyna Interu Miami „zasłużyła na awans”.

Rafał Stec

Prezes FIFA ma duży kłopot. Stworzył rozgrywki na obraz i podobieństwo strusia znośnego złote jaja, a struś na razie nie chce znosić żadnych.

Szwajcar wymyślił drugi mundial. Taki, w którym nie rywalizują reprezentacje narodowe, lecz drużyny klubowe. Tradycyjna metafora złotodajnej kury byłaby tu nieadekwatna, bo Infantino chce zorganizować turniej wielkogabarytowy, jak olbrzymy składane przez strusia – dotychczasowe króciutkie zawody (mistrzostwa świata klubów już istniały, ale w skromnej formule) zostaną zastąpione przez imprezę z 32-drużynową obsadą. Inauguracyjną edycję zaplanowano na przyszły rok, odbędzie się w USA między 15 czerwca a 13 lipca, czyli wtedy, gdy w latach nieparzystych gwiazdy rozjeżdżają się na urlopy.

Na pierwszy rzut oka idea wydaje się marketingowym pewniakiem, ale wzbudza olbrzymie kontrowersje. Znużeni i wycieńczeni mnogością meczów gwiazdorzy boiska mówią, że mają dość, reprezentujący ich interesy globalny związek zawodowy (FIFPro) wnosi skargę do Komisji Europejskiej, trenerowi Carlo Ancelottiemu wyrwało się, że Real Madryt może zrezygnować z udziału w imprezie. Dlatego FIFA wciąż ani nie podpisała oczekiwanych umów sponsorskich, ani nie sprzedała praw do transmisji telewizyjnych. Istnieje obawa, że wielkie kluby potraktują zabawę towarzysko, jak wakacyjne sparingi, i niekoniecznie wystawią wszystkich najwybitniejszych graczy.

Kibice też niekoniecznie przyłgną do ekranów. Futbolowy kalendarz jest potwornie przeładowany, więc nie wiadomo, czy klient da sobie mówić, że to kolejne wniosły, nie słychanie prestiżowe rozgrywki, których nie wolno przegapić, nawet jeśli mieszka się w innych strefach czasowych niż te, w których stoi 12 stadionów rozrzuconych od Miami po Seattle, od Nowego Jorku po Los Angeles. Stąd się biorą trudności FIFA z ubiciem wymarzonego interesu. I stąd wzięła się potrzeba, by show zaszczycił Leo Messi. Obiecasz, że Argentyńczyk zagra, to twoja pozycja negocjacyjna i atrakcyjność widowiska niebotycznie rośnie.

Czego Miami nie wygrało

W wieku 37 lat ośmiokrotny laureat Złotej Piłki wciąż bowiem zachwyca, wciąż wystar-



• Leo Messi po zdobyciu jednej z trzech swoich bramek w sobotnim meczu Interu Miami z New England Revolution (6:2) FOT. RICH STORRY

cza mu energii, by liderować zarówno reprezentacji kraju, jak i klubowi. Przed tygodniem zdobył dwie bramki i miał dwie asysty w wygranym przez Argentynę 6:0 meczu z Boliwią, w ostatnią sobotę dał jeszcze bardziej imponujący popis – Inter Miami remisował z New England Revolution, ale kiedy po godzinie gry z fotela dla rezerwowych wstał Messi, to już kilkadziesiąt sekund później wyreżyserował akcję podsumowaną golem Benjamina Cremaschiego, a następnie sam wbił trzy kolejne.

To właśnie po tym spotkaniu Infantino ogłosił na stadionie, że jego gospodarze wystąpią w klubowych MŚ. I że je zainauguruje w sobotni wieczór odebrali Tarczę Kibiców, u nich odbędzie się uroczystość.

Problem w tym, że piłkarze Interu niczego jeszcze nie wygrali – szef FIFA podjął arbitralną decyzję według nigdzie niezapisanych kryteriów, po prostu ich wybrał. Wprawdzie w sobotni wieczór odebrali Tarczę Kibiców, ponieważ zdobyli najwięcej punktów w fazie zasadniczej ligi amerykańskiej, ale to nagroda symboliczna, rywalizacja o mistrzostwo dopiero się zacznie. Żeby je zdobyć, druży-

na musi pokonać jeszcze czterech przeciwników, czyli sforsować odpowiedniki 1/8 finału, ćwierćfinału, półfinału i finału. Obowiązuje tam taki sam regulamin jak w innych ligach USA – najpierw jest sezon zasadniczy, czyli runda eliminacyjna, a następnie walka o trofeum.

Wszystkie inne zaproszenia do klubowego mundialu wystosowano według klarownych, logicznych kryteriów. Z Europy polecą za ocean trzej ostatni triumfatorzy Ligi Mistrzów (Real Madryt, Manchester City, Chelsea) oraz zespoły, które w minionych czterech sezonach uzbierały najwięcej punktów do rankingu UEFA (Bayern Monachium, Paris Saint-Germain, Inter Mediolan, FC Porto, Benfica Lizbona, Borussia Dortmund, Juventus, Atlético Madryt i Red Bull Salzburg). Identyczne zasady wyłoniły przedstawicieli pozostałych kontynentów, wszystkie kluby udowodniły na boisku, że były najsilniejsze w swoim regionie świata.

Wszyscy kochają wszystkich

Piłkarze Interu Miami nie udowodnili niczego nawet w USA. Wyniki w fazie zasadniczej tegorocznej, rozbitej na Konferencję Zachodnią i Konferencję Wschodnią, świadczą tylko o tym, że byli ostatnio najsukcesywniejsi w jednej połowie stawki, a w poprzednim sezonie nie zdołali nawet awansować do play-off.

Ale Infantino zrobił im niespodziankę. Stał na murawie w Miami obok właścicieli klubu, czyli Davida Beckhama, Jose Masa oraz Jorge Masa, i przekazał dobrą nowinę. – Mam wam trzy rzeczy do powiedzenia! Po pierwsze, gratuluję zdobycia Tarczy Kibiców!

Po drugie, zostaniecie przyjęci do klubowych mistrzostw świata! Po trzecie, będziecie gospodarzami meczu otwarcia, przy 65 tys. ludzi na stadionie Hard Rock! Zasłużyliście na to jako jeden z najlepszych klubów świata. Stworzyliście tu coś niezwykłego, wspólnie z kibicami i piłkarzami. Miami kocha futbol. Świat kocha futbol, świat kocha Miami – przemawiał szef FIFA. Z typową dla siebie pompą, z równie typowym beztroskim rozmijaniem się z rzeczywistością.

Nie istnieją bowiem żadne podstawy, by uważać Inter za „jeden z najlepszych klubów świata”. Być może jego piłkarze okazą się najlepsi w kraju, ale o tym dowiemy się najwcześniej 7 grudnia, bo na wtedy zaplanowano finał. Na razie nie wiadomo, czy w ogóle się do niego dostaną. Choć geniusz Messiego istotnie odmienił ich los, to raczej nie należą do światowej czołówki – w Miami gra tłum zawodników anonimowych na arenie międzynarodowej, a otacza ich kilku weteranów z Barcelony (Luis Suárez, Sergio Busquets, Jordi Alba). Liga amerykańska stoi na znacznie niższym poziomie niż najsilniejsze europejskie.

Dlatego Infantino nie poczeka do 7 grudnia, by kraj organizujący przyszłoroczny turniej był reprezentowany przez mistrzów? Nie mógł zwlekać, bo dziewięć miesięcy przed imprezą nie sprzedał praw żadnemu nadawcy telewizyjnemu. Teraz rzuci kontrahentom nazwisko Messiego, a ryzyko, że Argentyńczyk nie awansuje, zostało zlikwidowane. Z kryteriów sportowych zrezygnował w szczytnym celu – dla dobra rodziny FIFA i całej piłki nożnej. ●

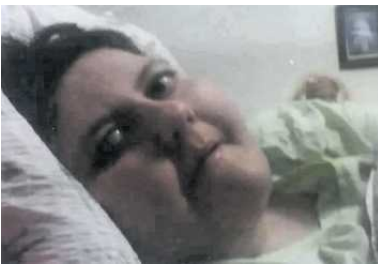
*Znużeni i wycieńczeni
mногоścią meczów
gwiazdorzy boiska mówią,
że mają dość*

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34341598

34332510

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą do Ludzi dobrego serca o wsparcie finansowe dla podopiecznej Sandry Wilińskiej która choruje na epilepsję lekooporną i Porażenie Mózgowe. Ma również inne choroby współistniejące. Sandra bardzo cierpi, często miewa 3-4 razy dziennie napady padaczki, jest osobą leżącą, wymaga stałej opieki. Ojciec Sandry zginął tragicznie a mama wychowuje ją samotnie. Miesięczny koszt leczenia, pielęgnacji i stałej rehabilitacji w domu, przekraczają możliwości finansowe mamy Sandry, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę:



**Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Z dopiskiem: 819 Sandra Wilińska, na pomoc i ochronę zdrowia**

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Lista do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

